



Życie

NR 98 ● GRUDZIEŃ 2003

Akademickie

PISMO AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU



Złoty Laur Akademicki
przyznany Ojcu Świętemu
Janowi Pawłowi II
przez Kolegium Rektorów
Uczelni Wrocławia i Opola.

Wykonał zespół Katedry
Sztuki Akademii Sztuk
Pięknych we Wrocławiu
pod kierunkiem rektora

– prof. Zbigniewa Horbowego.

Realizacja szkła

– prof. Małgorzata Dajewska,
przesłanie gratulacyjne

i realizacja graficzna

– prof. Norbert Wieschalla.

Wykonanie elementu

ze złota – ad. Ryszard Gluza.

Opracowanie fotograficzne

– Stanisław Sielicki.

Wykonanie dekoracyjnego

etui – Zdzisław Braszka.

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola



W środku Laureaci nagrody Kolegium za integrację środowiska akademickiego:
minister Tadeusz Szulc i generał dywizji Ryszard Lackner



**WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM
ŻYCZYMY
RADOSNYCH ŚWIĄT
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!**



Święto Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu

Po raz pierwszy w dziejach naszej uczelni obchodzono w tym roku 22 października Święto Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, ustanowione w dniu urodzin jej założyciela uczelni i pierwszego rektora – prof. Andrzeja Klisieckiego, o czym przypominał otwierający uroczystość w zażytkowej Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego JM Rektor – prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyc.

Łącząc na mocy prerogatyw powierzonych Nam przez Wysoki Senat i przeświatnych elektorów, uroczystość poświęcamy, że występujący tu w Roku Pańskim 1953 rozpoczęli nauki w Szkole Naszej, które pomyślnie ukończywszy, dyplom Jej ukończenia otrzymali. Mocą berła rektorskiego niniejsze dyplomy powtórnie uwierzytelniamy, a ich właścicieli w poczet zasłużonych Pionierów Almae Matris zaliczyć po-



Odnowienie immatrykulacji.

Fot. Archiwum

Na wstępie uroczystości grupa doktorantów wręczyła wiązanek kwiatów Pani Docent Zofii Dowgird, jednej z niewielu już żyjących współtwórców i pierwszych wykładowców uczelni. Następnym punktem obchodów Święta Uczelni była podniosła i bardzo miła uroczystość symbolicznego odnowienia immatrykulacji studentów-absolwentów Uczelni sprzed bez mała pół wieku.

My, Rektor, Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, dzia-

łając na mocy prerogatyw powierzonych Nam przez Wysoki Senat i przeświatnych elektorów, uroczystość poświęcamy, że występujący tu w Roku Pańskim 1953 rozpoczęli nauki w Szkole Naszej, które pomyślnie ukończywszy, dyplom Jej ukończenia otrzymali. Mocą berła rektorskiego niniejsze dyplomy powtórnie uwierzytelniamy, a ich właścicieli w poczet zasłużonych Pionierów Almae Matris zaliczyć po-

Następnym punktem uroczystości była ceremonia ślubowania doktorów, którą poprowadziła Pani Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego – prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak, przyjmując ślubowanie doktorów wraz z Dziekanem Wydziału Fizjoterapii – prof. zw.

dr. hab. Tadeuszem Skolimowskim.

Ślubuję uroczystość, że zawsze będę postępować tak, jak tego wymaga godność nadanego mi stopnia doktora. Ślubuję uroczystość, że w miarę moich sił będę przyczyniać się do rozwoju i upowszechniania nauki. Ślubuję uroczystość, że zawsze i wszędzie dbać będę o dobre imię Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, w której uzyskałem zaszczytny stopień doktora nauk o kulturze fizycznej, i że w razie potrzeby służyć jej będę pomocą wedle moich możliwości – ze wzruszeniem wypowiedziało słowa uroczystej formuły 25 doktorów, którzy uzyskali stopień naukowy w roku akademickim 2002/2003.

Po wręczeniu przez promotorów dyplomów doktorom przystąpiono do nadania najwyższej godności akademickiej – tytułu doktora *honoris causa* – prof. zw. dr. hab. Kazimierzowi Denkowi, profesorowi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Profesor Kazimierz Denek przybył do Auli Leopoldyńskiej w otoczeniu licznej asysty Przyjaciół i Współpracowników oraz Najbliższych Mu Osób, wśród których była małżonka – prof. dr hab. Emilia Denek, córka – doc. dr hab. Liliana Schäfer wraz z mężem – Panem prof. dr. hab. Rolandem M. Schäferem, siostra – Pani Wanda Migalska.

Licznie przybyłych Dostojnych Gości powitał JM Rektor Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu – prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyc.

Sylwetkę Dostojnego Doktora Honoris Causa przybliżyła zebranych prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak – dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego.



Życie Akademickie

Pismo Akademii
Wychowania Fizycznego we Wrocławiu
51-617 Wrocław, ul. Banacha 11
tel. (071) 347 31 29; 0602 69 52 21
fax (071) 348 25 27
e-mail: zycie@awf.wroc.pl
Redaktor naczelny: **Anna Kiczko**
Redaktor techn.: **Romuald Lazarowicz**
Druk: „Koala”, Wrocław

Absolwenci AWF we Wrocławiu studiujący w latach 1953-1956

mgr Izabela Barth-Wójcik
mgr Danuta Drożdż-Kozłowska
mgr Ewelina Gasch-Worster
mgr Halina Grabowska-Moszyńska
mgr Krystyna Jankisz-Urban
mgr Ludomira Karpin-Kiełbińska
mgr Krystyna Knych-Mol
mgr Henryka Kobylecka-Konwińska
mgr Wiesława Kubalczyk-Kiełpińska
mgr Ludwika Odorska-Grochocka
mgr Krystyna Osmolak-Suchorab
mgr Irena Rydzewska
mgr Emilia Stefaniak-Zielińska
mgr Melania Storożyńska-Bańska
mgr Maria Streit-Czerwińska
mgr Izabela Świerczyńska-Szostak
mgr Halina Urbanowicz-Sławińska
mgr Jerzy Baranowski (zakończył w 1958 r.)
mgr Witold Bieszczanin
mgr Adam Bauer
mgr Edward Brodziak
mgr Józef Bryłka
mgr Zbigniew Chajan
mgr Janusz Cich
mgr Albin Czech
mgr Janusz Czerwiński
mgr Wojciech Drobik
mgr Ryszard Felisiak
mgr Edward Gabrysiak
mgr Leszek Gliwiński
mgr Marian Gruca
mgr Wojciech Jaruzelski
mgr Jacek Kluz
mgr Edward Korytko
mgr Stanisław Kot
mgr Włodzimierz Kowalczyk
mgr Tadeusz Kozub
mgr Juliusz Krawacki
mgr Zdzisław Krawczyk
mgr Andrzej Król
mgr Tadeusz Kucharczyk
mgr Antoni Kulig
mgr Ryszard Kurenda
mgr Stefan Kojder
mgr Edward Lipiec
mgr Józef Majdura
mgr Sławomir Mozyrko
mgr Stanisław Penar
mgr Jan Piecuch
mgr Jerzy Piela
mgr Ryszard Połomski
mgr Stanisław Radwański
mgr Ireneusz Rupniewski
mgr Stanisław Rusin
mgr Jan Skrzynecki
mgr Stefan Stachelski
mgr Stanisław Szymanik
mgr Kazimierz Trawka
mgr Jerzy Waclawik
mgr Albert Żurawski

Laudację wygłosił prof. dr hab. Julian Jonkisz – profesor zwyczajny Katedry Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, który przedstawił profesora Kazimierza Denka jako *osobowość szczególną, tkwiącą z wysokim znawstwem w złożonych realiach pedagogiki i edukacji ukierunkowanej na kształcenie człowieka w kategoriach jedności psychofizycznej jego wartości. Profesor Kazimierz Denek miał to wielkie szczęście, że spotkał znakomitych nauczycieli i opiekunów – powiedział Laudator. – Obdarowali Go lub wzmocnili w Nim te przymioty, którymi dzieli się z nami po dzień dzisiejszy, przede wszystkim zaś życzliwością i mądrością.*

Recenzenci dorobku naukowego i dydaktyczno-wychowawczego Profesora Kazimierza Denka zgodnie podkreślali olbrzymią liczbę publikacji – około 1200 napisanych przez Niego prac, które świadczą o Jego wszechstronnej aktywności twórczej, związanej z problematyką edukacji, krajoznawstwa i pedagogiki, ale też niezwykle walory Jego osobowości: wysoką kulturę bycia, niepospolitą inteligencję, nadzwyczajną odpowiedzialność i nieustającą pracę nad sobą, tolerancję i demokratyczne formy kierowania, które składają się na wysoce dodatni wzór wychowawczy, zjednując mu społeczność akademicką.

Prof. dr hab. Janusz Gnitecki – profesor zwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu napisał o Dostojnym Kandydacie do tytułu honoris causa, że *charakteryzuje Go realizm, intencjonalność i innowacyjność poszukiwań oraz głęboka zna-*

jomość problemów edukacji i nauk o niej, tak żywotnych dla teorii i praktyki szkolnej. (...) Nie uległ On nowej kapitalistycznej modzie zamiany wszystkiego – nawet własnego życia – w buisness – pisze dalej prof. J. Gnitecki. (...) Aby innych doskonalić, trzeba samemu stawać się coraz bardziej doskonałym. (...) W tym tkwi głęboki sens łacińskich sentencji: „człowiek porządný zawsze się uczy” oraz „natura wszczepiła człowiekowi pragnienie poznania prawdy”.

Prof. dr hab. Tadeusz Maszczak – profesor zwyczajny Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Piłsud-



skiego w Warszawie napisał w swojej recenzji, że *dzieło Profesora Kazimierza Denka to nieustanne budzenie innych do godnego i twórczego życia, a Jego największym wyznacznikiem i darem jest mądrość umysłu i serca. We wszystkich działaniach Profesora jest bowiem wielki ładunek erudycji i uczucia, a wszystko, co z tego wynika, ukierunkowane jest na tworzenie nowych wartości. W różnych okolicznościach życia i w różnych sytuacjach granicznych Profesor był zawsze sobą, tego też uczył i uczy swoich uczniów i współpracowników, przytaczając im od lat nakaz Władysława Dawida: „Musisz być sobą, bo inaczej przestaniesz istnieć moralnie”.*

Profesor Kazimierz Denek po otrzymaniu dyplomu doktora honoris causa wygłosił przygotowany wykład

pt. „Europejski wymiar szkolnictwa wyższego w Polsce”, nakreślając jego kształt, jaki osiągnie do 2010 roku.

– Znaczenie wykształcenia oraz współpracy edukacyjnej dla rozwoju i umocnienia stabilnych, pokojowych i demokratycznych społeczeństw jest uznawane powszechnie – mówił w swoim wystąpieniu Dostojny Doktor Honoris Causa. – Zostało ono podkreślone w Deklaracji Sorbońskiej, podpisanej przez ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe we Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Włoszech. (...) Rozwinięcie tych idei znalazło odzwierciedlenie w Deklaracji Bolońskiej, podpisanej 19 czerwca 1999 roku przez ministrów szkolnictwa wyższego z 29 krajów Europy. Zapoczątkowała ona proces istotnych zmian w systemach edukacji wielu państw Starego Kontynentu. Przyświecają mu takie cele, jak: stworzenie warunków do mobilności obywateli, dostosowanie systemu kształcenia do rynku pracy, a zwłaszcza doprowadzenie do poprawy stopnia zatrudnienia absolwentów szkół wyższych, zwiększenie atrakcyjności i poprawa konkurencyjnej pozycji szkolnictwa wyższego w Europie, tak by odpowiadała ona wkładowi tego obszaru w rozwój cywilizacji ponowoczesności.

W konkluzji swojego wystąpienia Profesor Kazimierz Denek przestrzegał przed licznymi zagrożeniami reformowania edukacji na poziomie uniwersyteckim, tkwiącymi w rozwoju takich procesów społecznych, jak załamywanie się infrastruktury moral-

nej społeczeństwa i skuteczności działania państwa, narastająca fala patologii społecznej – w tym anarchizacji grup społecznych, szczególnie młodzieży, uchylanie się części sektora prywatnego od ponoszenia ciężarów społecznych, powszechność postaw roszczeniowych wobec skarbu państwa i funduszy społecznych.

Uroczyste obchody Święta Uczelni uświetnił występ śpiewaków z Akademii Muzycznej we Wrocławiu, którzy przy akompaniamencie fortepianowym Witolda Janusza wykonali następujące utwory:

Monika Michaliszyn: pieśń K. Szymanowskiego „U jezioreczka” oraz arie „Suknio, coś mnie tak ubrała” z opery S. Moniuszki pt. „Hrabina”,

Mateusz Myrlak: pieśń neapolitańską „Mamma” oraz arie Bojomira z opery K. Kurpińskiego „zamek w Czorsztynie”.

Po uroczystościach w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego na zaproszenie JM Rektora Akademii Wychowania Fizycznego – prof. T. Koszczyca grono Dostojnych Gości na czele z Dostojnym Doktorem Honoris Causa i Jego Najbliższymi, a także JM Rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – prof. dr. hab. Stanisławem Lorenzem oraz recenzentami: prof. prof. J. Gniteckim i T. Maszczakiem udało się na uroczysty obiad okolicznościowy do „Karczmy Młyńskiej” na Wypie Słodowej, w którym udział wzięli także nasi prorektorzy i dziekani. Dostojni Goście – już w bardziej kameralnych warunkach, w miłej, przyjacielskiej atmosferze – wygłosili okolicznościowe toasty na cześć Profesora Kazimierza Denka, będącego od 22 października 2003 roku honorowym członkiem Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

aki

Serwis informacyjny

* Senat AWF we Wrocławiu

na posiedzeniu w dniu 22 września

– wprowadził następujące zmiany do regulaminu Biblioteki Głównej: w §14 dodaje się pkt 8a): „Do wypożyczeń krótkoterminowych – na dwa tygodnie – mają prawo wszyscy czytelnicy w ramach przysługującego im limitu wypożyczeń”, w §14 dodaje się pkt 10a): „Czytelnicy wyjeżdżający na zagraniczny staż naukowy, trwający najmniej pół roku, zobowiązani są zwrócić wszystkie wypożyczone książki przed wyjazdem”, w §13 w pkt 1 dodaje się ppkt 1: „wyłączenie telefonów komórkowych”;

na posiedzeniu w dniu 23 września

– wyraził zgodę na wspólne wydawanie czasopisma „Człowiek i Ruch” przez Akademię Wychowania Fizycznego: we Wrocławiu i w Poznaniu;

na posiedzeniu w dniu 4 listopada br.

– zatwierdził regulamin Senackiej Komisji ds. Etyki Badań Naukowych, która winna wyrażać opinie w przypadku wniosków kierowanych do KBN bądź opracowań do publikacji, czy badania zostały przeprowadzone zgodnie z zasadami etyki,

– przyjął sprawozdanie z działalności JM Rektora oraz zatwierdził roczne sprawozdanie z działalności Akademii w roku akad. 2002/2003 – zatwierdził treść projektu uchwały w sprawie wymiaru pensum dydaktycznego i zasad jego obliczania w roku akad. 2003/2004, – wyraził zgodę na obniżenie pensum dydaktycznego do 120 godzin dr. J. Alończykowi i dr. R. Piesiewiczowi, – dyskutował nad zatwierdzeniem kryteriów oceny pracowników za działalność dydaktyczną



Dr honoris causa prof. Kazimierz Denek

– dyskutował nad projektem powołania nowego kierunku „nauki o sporcie” w świetle koncepcji MENiS „Strategia rozwoju sportu”,
– zatwierdził regulamin Uczelnianej Rady Studentów AWF,
– wyraził zgodę na podpisanie nowej umowy dotyczącej zwiększenia kredytu obrotowego w formie linii kredytowej do 1 mln zł,
– wyraził zgodę na uzupełnienie wymienionych komisji senackich o następujące osoby:

Senacka Komisja Spraw Studenckich, Sportu i Rekreacji: Grzegorz Spustek, Łukasz Zadrozny
Senacka Komisja Dyscyplinarna dla Studentów: Marcin Bruski, Bartosz Brandowski, Małgorzata Martynowicz, Eliza Dąbrowska
Senacka Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla Studentów: Michał Budnicki, Michał Zarębski, Magdalena Zięba, Piotr Rajski;
na posiedzeniu w dniu 20 listopada br.

– uchwalił zasady rekrutacji studentów na I rok studiów przez zatwierdzenie zasad, trybu i limitów przyjmowania oraz zakres egzaminu wstępnego na studia dzienne, zaoczne oraz wieczorowe na rok akad. 2004/2005 na Wydziale Wychowania Fizycznego oraz na Wydziale Fizjoterapii (szczegółowe zasady rekrutacji podają załączniki do uchwał nr 74 i 75 pt. „Zasady i tryb przyjęć na studia...”).

*** Państwowa Komisja Akredytacyjna**

w I kwartale 2004 r. rozpocznie ocenę jakości kształcenia w wyznaczonych uczelniach, prowadzących kierunek „turystyka i rekreacja”. Wobec konieczności przeprowadzenia dużej liczby wizytacji w szkołach wyższych PKA rozszerzając skład recenzentów powołała na tę funkcję **dr. Tadeusza Fąka** z Katedry Turystyki i Rekreacji.

Święto Nauki Wrocławskiej

Pod patronatem Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola w dniach 14 i 15 listopada odbyły się uroczyste obchody Święta Nauki Wrocławskiej. Program obchodów Święta był bardzo bogaty, ponieważ głównym uroczystościom towarzyszyły różne imprezy środowiskowe, które odbywały się w poszczególnych wrocławskich uczelniach.

Już po południu, 13 listopada, w holu przed Aulą Leopoldyńską, w Gmachu Głównym Uniwersytetu, miał miejsce wernisaż wystawy fotograficznej dr. Andrzeja Raja „Spitsbergen 2003”, będącej pokłosiem tegorocznej ekspedycji naukowej, zorganizowanej przez badaczy z Uniwersytetu Wrocławskiego. 14 listopada o godz. 9.00, przy ulicy Kard. S. Wyszyńskiego, na placu budowy nowej Biblioteki Uniwersyteckiej, odbyło się poświęcenie i wmurowanie aktu erekcyjnego, a w godzinę później rozpoczęła się w Auli Leopoldyńskiej główna uroczystość Święta Uniwersytetu Wrocławskiego, podczas której wręczono pracownikom Uniwersytetu Wrocławskiego odznaczenia państwowe i resortowe, zaprezentowano laureatów nagrody Prezesa Rady Ministrów, wręczono nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, medale Uniwersytetu Wrocławskiego oraz nadano tytuł doktora honoris causa prof. Janowi Baszkiewiczowi. W holu przed salą Longchamps, na parterze Gmachu Głównego odsłonięto tablicę wdzięczności, poświęconą donatorom Uniwersytetu Wrocławskiego. Po południu w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej odbyło się seminarium „Wrocławskie środowisko akademickie. Twórcy i ich uczniowie”, które swoim wystąpieniem otworzył rektor Politechniki Wrocławskiej, przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola – prof. zw. dr hab. inż. Tadeusz Luty, a kolejnymi mówcami byli m.in.: przewodniczący Stowarzyszenia Ab-

solwentów Politechniki Wrocławskiej – prof. dr hab. inż. Jan Kmita oraz przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego – prof. dr hab. Ludwik Turko. Zamknięcia obrad seminarium dokonał rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, wiceprzewodniczący Kolegium Rektorów – prof. zw. dr hab. Zdzisław Latajka, po czym uczestnicy seminarium mogli zwiedzić wystawę poświęconą korzeniom wrocławskiego środowiska akademickiego, na której wszystkie uczelnie wrocławskie eksponowały swoje historyczne zbiory. Nasza uczelnia prezentowała dokumenty i wydawnictwa, zebrane przez Senacką Komisję oraz Centrum Historii AWF we Wrocławiu.

Kolejny dzień, 15 listopada, poświęcony obchodom Święta Nauki Wrocławskiej, rozpoczął się uroczystym złożeniem przez delegacje uczelni kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich na placu Grunwaldzkim oraz pod tablicą na ul. Sądowej, upamiętniającą Profesorów Krakowskich, więzionych we Wrocławiu w 1939 r. Naszą uczelnię reprezentowali: JM Rektor – prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyc oraz prorektorzy: ds. nauki – prof. zw. dr hab. Marek Woźniewski, ds. nauczania – prof. dr hab. Krystyna Zatoń. O godz. 10.00 w Katedrze Św. Jana Chrzciciela odbyła się uroczysta msza św. pod przewodnictwem JE ks. Henryka kardynała Gulbinowicza, arcybiskupa metropolity wrocławskiego, połączona z ogłoszeniem decyzji Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola o przyznaniu z okazji 50-lecia habilitacji Ojcu Św. – Janowi Pawłowi II – Złotego Lauru Akademickiego, wykonanego przez Rektora Akademii Sztuk Pięknych – prof. Zbigniewa Horbowego, która to statuetka eksponowana była w czasie mszy. (W styczniu lub w lutym rektorzy wybiorą się do Watykanu, aby wręczyć Ojcu Św. Złoty Laur Akademicki).





Fot. H. Nawara

Ekspozycja fotograficzna przygotowana przez Centrum Historii AWF z okazji Święta Uczelni. Od lewej: R. Bartoszewicz, R. Jezierski, G. Muźnierowska, T. Koszczyc, J. Migasiewicz, E. Radziwon, M. Woźniewski

Po południu w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się otwarte posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, w czasie którego wręczono nagrody Kolegium za integrację środowiska akademickiego prof. dr. hab. Tadeuszowi Szulcowi i gen. dyw. Ryszardowi Lacknerowi. Laudacje o Laureatach nagrody Kolegium wygłosili: rektor Akademii Rolniczej – prof. Michał Mazurkiewicz oraz rektor Akademii Sztuk Pięknych – prof. Zbigniew Horbowy. Uroczystość uświet-

nił występ trio fortepianowego „Serenity”. Uwieńczeniem obchodów Święta Nauki Wrocławskiej był wieczorny uroczysty koncert oratoryjny w Kościele Uniwersyteckim, pod patronatem JM Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym wystąpili: soliści oraz orkiestra symfoniczna Akademii Muzycznej we Wrocławiu, chóry akademickie uniwersytetów: warszawskiego i wrocławskiego, wykonując pod batutą Alana Urbanka oratorium Josepha Haydna „Stworzenie Świata”. **ki-a**



7 listopada br. odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom studiów zaocznych AWF.

* JM Rektor ustalił w roku akad. 2003/2004 nowe stawki za godziny nadwymiarowe za pracę nauczycieli akademickich w następujących wysokościach:

- prof. zwyczaj. 48 zł
- prof. nadzw. posiadający tytuł nauk. 45 zł
- prof. nadzw. posiadający stopień naukowy 40 zł
- adiunkt posiadający stopień naukowy dr hab. 36 zł
- adiunkt posiadający stopień doktora 38 zł
- st. wykładowca posiadający stopień nauk. doktora lub posiadający tytuł zawodowy magistra i tytuł trenera klasy mistrzowskiej ... 38 zł
- st. wykładowca nie posiadający stopnia nauk. 30 zł
- asystent 27 zł
- wykładowca, lektor, instruktor 26 zł

* Z okazji rozpoczęcia roku akad. 2003/2004 dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego – prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak spotkała się 23 października z pomocniczymi pracownikami naukowo-dydaktycznymi w sali nr 3 przy ul. Witelona 25, aby omówić sprawy związane z funkcjonowaniem wydziału, m.in.:

- kryteria płacowe i związany z tym obieg dokumentów,
- ramowy terminarz roku akademickiego,
- kryteria finansowania i związany z tym obieg dokumentów,
- ochrona danych osobowych,
- informacje o dyżurach i konsultacjach,
- zapisy na zajęcia do wyboru – realizacja przez Centrum Informacyjne.

Pierwsze doktoraty *honoris causa* gdańskiej AWFis



Prof. dr. hab. Janusz Czerwiński i dr hc Kazimierz Górski.
Fot. Archiwum

24 listopada br. odbyła się po raz pierwszy w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku uroczystość nadania tytułów doktorów *honoris causa* dwóm wybitnym osobom: **prof. dr. hab. Januszowi Czerwińskiemu**, byłemu rektorowi tej uczelni oraz **Kazimierzowi Górskiemu** – legendarnemu trenerowi piłkarskiej reprezentacji Polski, która w latach 70. święciła spektakularne sukcesy na olimpiadzie i na mistrzostwach świata. Warto dodać, że laudatorem Kazimierza Górskiego był prof. Zbigniew Naglak z naszej Uczelni. *Było to dla mnie duże przeżycie, bo to była piękna lekcja wychowania społecznego – powiedział prof. Naglak. – Ta więc pokoleniowa jest zawsze warta podkreślenia: było na uroczystości wielu studentów i ci młodzi ludzie zobaczyli, że uczciwą, skromną, wytrwałą pracą można dojść do tak wspaniałych wyników – za pomocą takich prostych, znanych ogólnie wartości można osiągnąć tak wiele... Byłem zaskoczony pozytywnie reakcją na sali: oklaski były niezwykle spontaniczne,*

ciepłe, życzliwe, długotrwałe, głośnie, wy czuwało się atmosferę sympatii i podziwu. I było źródłem satysfakcji, że sport jako zjawisko społeczne może odgrywać tak ważną rolę, nie tylko zaspokajając do rażne stany emocjonalne, ale utrwalając się w społec-

zeństwie. Osiągnięcia Kazimierza Górskiego wykraczają poza normę dyscypliny sportowej, to już jest dorobek ogólny, teorii sportu w ogóle, a kultury fizycznej w szczególności. Nie jest to sukces chwili, jest to coś, co może inspirować młodych ludzi do pójścia tą drogą. Szczególnie miło mi przypomnieć, że Kazimierz Górski jest absolwentem naszej wrocławskiej AWF i jest to bodaj nasz pierwszy

*absolwent obdarowany tytułem *honoris causa*.*

Na uroczystościach w Gdańsku władze naszej uczelni reprezentował prof. nadzw. dr hab. Juliusz Migasiewicz – prorektor ds. spraw studenckich i sportu akademickiego.



Kazimierz Górski i prof. Z. Naglak



Günter Verheugen

Doktor hc Akademii Rolniczej

1 grudnia br. w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* Akademii Rolniczej we Wrocławiu **Günterowi Verheugenowi** – komisarzowi ds. rozszerzenia Unii Europejskiej w dowód uznania za zasługi w konsekwentnym dążeniu do rozszerzenia Unii Europejskiej i zaangażowaniu w proces integracji z Unią państw Europy Środkowej, w tym Polski.

Rewizyta w Alzacji

W czerwcu br. gościliśmy na naszej uczelni delegację z Alzacji, która przyjechała na zaproszenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w celu nawiązania współpracy między regionami w dziedzinie sportu. W listopadzie z rewizytą udała się do Strasburga dolnośląska delegacja, w skład której weszli: dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Marszałkowskiego – dr Zdzisław Paliga, prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu – Włodzimierz Moska, przedstawicielka Wydziału Współpracy z Regionami Europejskimi Urzędu Marszałkowskiego – Anna Kozłowska, prorektor ds. studenckich i sportu akademickiego AWF we Wrocławiu – prof. nadzw. dr hab. Juliusz Migasiewicz. Celem wizyty było wypracowanie kanonicznych warunków porozumienia między regionami, którym zainteresowanych jest kilka podmiotów społecznych zarówno ze strony partnerów francuskich, takich jak: Rada Regionalna Alzacji, Dyrekcja Współpracy i Stosunków Międzynarodowych, Regionalny Komitet Olimpijski i Sportowy Alzacji, Regionalny Komitet Sportu Akademickiego, Centrum Edukacji Powszechnej i Sportu ze Strasburga, jak i ze strony polskiej, do których należą: dwa wydziały Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego: kultury fizycznej i sportu oraz współpracy z regionami europejskimi, AWF we Wrocławiu oraz Dolnośląska Federacja Sportu. *Udział naszej uczelni w tym przedsięwzięciu dotyczyłby głównie współpracy z Regionalnym Komitetem Sportu Akademickiego oraz z Centrum Edukacji Powszechnej i Sportu ze Strasburga – informuje prof. J. Migasiewicz. – Strona francuska podjęła się przygotowania formalnych umów i przysłania ich do podpisania przez szefów zainteresowanych instytucji najpóźniej do kwietnia–maja 2004 r. Wtedy moglibyśmy podjąć wymianę studentów na zasadzie pobytów stażowych. Już*



Negocjacje warunków umowy.

w tej chwili mamy takie możliwości i moglibyśmy w ramach środków, którymi dysponuję w dziale ds. studenckich i sportu akademickiego, przyjąć na staż 2–3 osoby na tydzień w ramach tego czym dysponuję, czyli domu studenckiego i stołówki, możliwości praktykowania, przyglądania się pracy sekcji AZS AWF. Współpraca obejmować będzie nie tylko praktyki trenerskie studentów, ale i pracowników (np. zakładów praktycznych, zainteresowanych

dokształcaniem się w zakresie metodyki), pobyty studyjne i stażowe, związane zarówno z kształceniem, ze sportem, jak i z badaniami naukowymi, udział w sympozjach czy konferencjach organizowanych u nas na uczelni, wreszcie wykłady monograficzne. To wszystko mogłoby doprowadzić do wzajemnego uznawania kształcenia, wydawania wzajemnych certyfikatów – świadectw kształcenia trenerów oraz menadżerów sportu.



Wspólne zwiedzanie miasta. Anna Kozłowska, Sylvie Freysz, Gérard Hertrich, a za nimi (od lewej): Paul Michel, Juliusz Migasiewicz, przewodnik, Zdzisław Paliga, Włodzimierz Moska.

Ryszard Jezierski

**Dr Otfrid Foerster, mieszkaniec willi
przy ul. Banacha 11**

Do napisania tego krótkiego opracowania skłoniła mnie lektura niezmiernie interesującej książki J. Thorwalda*, którą podsunął mi kol. dr Wojciech Jonak (za co serdecznie Mu dziękuję), a także intrygująca mnie pamiątkowa tablica wmurowana 15.06.1991 r. na frontonie Rektoratu, informująca, że w latach 1934-1941 mieszkał tu Otfrid Foerster.

Willa przy ul. Banacha 11 (dawniej Hohenlohestr.) zaprojektowana została przez architekta Schlesingera w 1911 roku dla tajnego Radcy Rządowego – dr. Adolfa Knesera.

W 1954 roku władze Uczelni pozyskały willę przy ul. Banacha 11 na siedzibę Rektoratu, Dziekanatu i całej ówczesnej administracji WSWF. Po przejęciu w 1975 roku Stadionu Olimpijskiego administracja została przeniesiona do pomieszczeń po prawej stronie bramy wjazdowej Stadionu Głównego, z czasem z tego budynku przeniesiono KS AZS-AWF, a później dziekanat – do pawilonu w głębi posesji. W chwili obecnej mieści się tu Rektorat z salą posiedzeń Senatu (dawny Dziekanat), pomieszczenia Prorektorów i Wydawnictwo. Władze Uczelni podjęły decyzję o sprzedaży w drodze przetargu willi przy ul. Banacha 11, a za uzyskaną kwotę zamierzają wybudować odpowiedni budynek administracyjny na Stadionie Olimpijskim, na którym sukcesywnie powstaje zwarty „campus” uczelniany.

Otfrid Foerster urodził się w 1873 roku jako syn Richarda, profesora archeologii w Kilonii. Ojciec był tak zafascynowany zamierzczłymi czasami, że w domu mówił po łacinie. Dewizą Richarda Foerстера była maksyma: *Nie żyjemy po to, aby rozkoszować się życiem, ale by czegoś dokonać*. Całe późniejsze życie jego syna – Otfrida było dowodem na to, że zasady pedagogiczne ojca odniosły pełny sukces.

W 1892 roku Otfried Foerster rozpoczął studia medyczne we Freiburgu, następnie w Kilonii i we Wrocławiu. Egzamin lekarski zdał w roku akademickim 1896/97, a tytuł doktora otrzymał w marcu 1897 roku.

Prawdopodobnie wykłady wrocławskiego profesora psychiatrii i neurologii – Carla Wernicka wzbudziły u Otfrida Foerстера zainteresowanie neurologią. Już jako doktor wyjechał do Francji, drugiego obok Anglii centrum narodzin neurologii. Słuchał wykładów Pierre'a Marie, a podstawowych metod badań neurologicznych uczył się u Josepha Babińskiego, syna polskiego emigranta (tego od powszech-

nie znanego „odruchu Babińskiego”,
przyp. autora).

W roku 1899 roku Foerster powrócił do Wrocławia i został asystentem profesora Wernicka. Profesor skomentował powrót Foerstera następująco: *Teraz mam asystenta, który potrafi przywrócić nogi sparaliżowanym, a wzrok niewidomym*. Po napisaniu pracy habilitacyjnej pt. „Badania porównawcze warunków powstania psychoz i systemu projekcyjnego” w 1903 roku został Foerster docentem. W tymże roku, mając 30 lat, ożenił się z 16-letnią Marthą Bauer z żydowskiej rodziny.

Foerster wraz z wrocławskim



Akt lokacyjny



chirurgiem – Albertem Fietze, dokonując pierwszych kroków na drodze do neurochirurgii, niesli pomoc cierpiącym pacjentom przez przecięcie odpowiednich korzeni nerwowych w rdzeniu kręgowym, aby w ten sposób przerwać drogi przewodzenia kurczów. Sława obu lekarzy przyciągała pacjentów z całej Europy, w tym wielu z Rosji. Foerster został zaproszony na wykłady do Anglii, a następnie do USA.

Po wybuchu Pierwszej Wojny Światowej Foerster dokonał setek operacji neurochirurgicznych na osobach kontuzjowanych w czasie działań wojennych.

Po wojnie, pod koniec maja 1922 roku został zaproszony do Moskwy do udziału w leczeniu poważnie chorego Lenina. Zaproszenie to wynikało zarówno z jego sławy, jak i faktu, że leczył on wielu pacjentów rosyjskich. Od lata 1922 do stycznia 1924 roku mieszkał w Moskwie lub w wiejskiej posiadłości Lenina w Gorkim. Do Wrocławia powrócił tylko na jesień i wczesną zimą, na przełomie lat 1922/23 oraz na dwa krótkie urlopy w 1923 roku. Nie wiadomo, co tak długo trzymało go w Moskwie, czy pokusa wyleczenia tak sławnego pacjenta, czy też wysokie honorarium, wynoszące 30 tysięcy marek w złocie. Prawdopodobnie jedno i drugie...

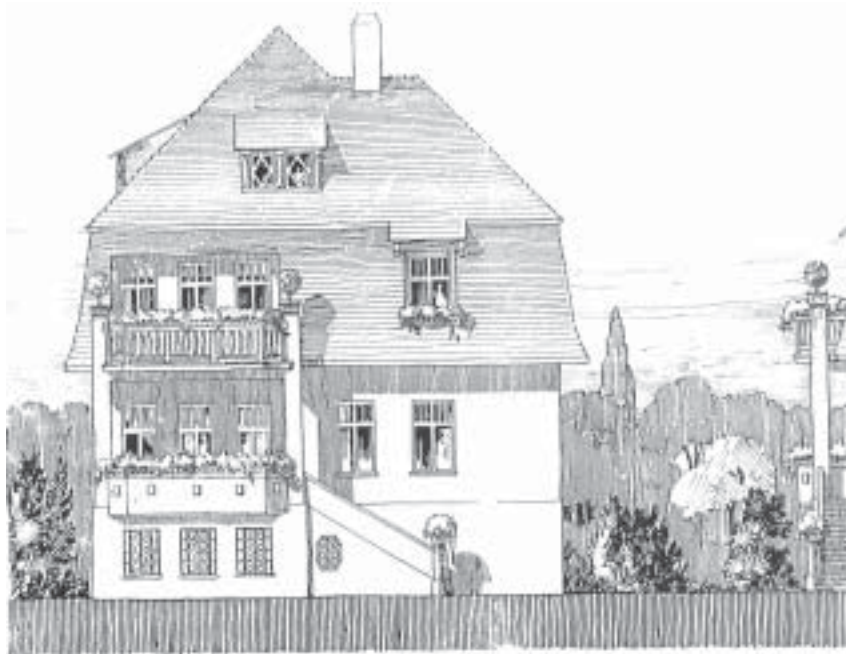
Zdaniem Foerstera istniała tylko jedna nadzieja przedłużenia egzystencji Lenina: jego wyjątkowo silna wola życia oraz zdolności do kompensacji dalszych uszkodzeń mózgu. 21 stycznia 1924 roku o godzinie 18.00 Foerster i obecni przy Leninie lekarze rosyjscy stwierdzili kolejny ciężki krwotok mózgu. Lenin stracił przytomność i w godzinę później nastąpił zgon.

Wykonawszy ostatnią część swojego zadania, czyli wzięwszy udział w straży honorowej przy trumnie Lenina, na początku lutego powró-

cił Foerster do Wrocławia. Przekroczył progi szpitala Wszystkich Świętych, powracając do świata swoich chorych na padaczkę, operacji oraz eksperymentów i badań kory mózgowej. Niebawem we Wrocławiu pojawił się tłum epileptyków ze wszystkich stron świata, szukających pomocy u Foerstera.

Szacunkowe obliczenia pozwalają przypuszczać, że w ciągu dziesięciu lat przeprowadził ponad tysiąc operacji, poczynawszy od epilepsji, aż po coraz liczniejsze i odważniejsze zabiegi na chorych cierpiących na nowotwory. Nikt nie wie, czy przypuszczał, że jego życie wchodzi w decydującą fazę i że nie będzie już mu dane urzeczywistnić nadziei na dalsze doskonalenie neurochirurgii. Chorował na coraz dotkliwsze zaburzenia krążenia, będącego konsekwencją zakrzepowozrostowego zapalenia naczyń, czyli choroby Bürgera.

Poza chorobą coraz bardziej paraliżowała go sytuacja polityczna, a w konsekwencji i rodzinna. Jego żona była Żydówką, a więc zgodnie z narodowosocjalistyczną terminologią dzieci były również w połowie Żydami. Klinikę Foerstera musiał opuścić naczelnny lekarz – Ludwik Guttman, musiało odejść wielu asystentów i techników. Wraz z nimi zniknęły z jego otoczenia zaufane twarze.



Doktoraty, habilitacje

Wydział Wychowania Fizycznego

Publiczne obrony prac doktorskich

30.09.2003 – mgr Wojciech Bieliński „Powtarzalność ruchów cyklicznych ciała a zdolność rytmizacji ruchu”, promotor: prof. dr hab. M. Golema, recenzenci: prof. zw. dr hab. Joachim Raczek, prof. nadzw. dr hab. A. Rutkowska-Kucharska

8.10.2003 – mgr Anna Konieczna „Aktywność fizyczna i styl życia a gęstość mineralna kości u studentów w wieku 20-29 lat”, promotor: prof. nadzw. dr hab. med. W. Kocharński, recenzenci: prof. zw. dr hab. J. Drabik – AWFIS w Gdańsku, prof. zw. dr hab. W. Osiński – AWF w Poznaniu, prof. zw. dr hab. n. med. Z. Jethon – AWF we Wrocławiu

9.10.2003 – mgr Urszula Włodarczyk „Związki wybranych parametrów morfofunkcjonalnych z wynikami sportowymi w siedmioboju kobiet”, promotor: prof. nadzw. P. Kowalski, recenzenci: prof. zw. dr hab. Z. Mroczyński – AWFIS w Gdańsku, prof. nadzw. dr hab. J. Migasiewicz – AWF we Wrocławiu

30.10.2003 – mgr Dariusz Niemczyn „Zmienność cech morfofunkcjonalnych dziesięcioboistów o różnym poziomie mistrzostwa sportowego”, promotor: prof. nadzw. dr hab. J. Migasiewicz, recenzenci: prof. zw. dr hab. R. Strzelczyk – AWF w Poznaniu, prof. nadzw. dr hab. P. Kowalski – AWF we Wrocławiu

Kolokwia habilitacyjne

24.10.2003 – dr inż. Michał Kuczyński „Model lepko-sprężysty w badaniach stabilności postawy”, recenzenci: prof. dr hab. L. Dworak – AWF we Wrocławiu, prof. dr hab. inż. K. Kędzior – Politechnika Warszawska, prof. dr hab. A. Wit – AWF w Warszawie

19.11.2003 – dr Ewa Demczuk-Włodarczyk „Budowa stopy w okresie rozwoju progresywnego człowieka”, recenzenci: prof. zw. dr hab. n. med. A. Kabsch – AWF w Poznaniu, prof. zw. dr hab. S. Gołąb – AWF w Krakowie, prof. zw. dr hab. M. Woźniewski – AWF we Wrocławiu.

Zmęczony i chory, wypełniał nadal swoje obowiązki z tą samą punktualnością, która zawsze go cechowała. Teraz najważniejszą część jego życia stanowiły długie godziny spędzane wieczorami i nocami przy biurku w swojej willi, na skraju rozległego parku. Zajął się spisywaniem wyników swoich badań i pracy. Życie skracało mu ciężkie wino i nałogowe palenie angielskich cygar, przysyłanych po wybuchu Drugiej Wojny Światowej określonymi drogami przez przyjaciół z Anglii. Foerster wiedział o tym, że te nałogi skracają mu życie, ale nie mógł inaczej pracować.

Nie udało mu się też, tak jak chciał, spisać własnych doświadczeń nad leczeniem rzadkich nowotworów mózgu.

Rankiem 15 czerwca 1941 roku zmarł na gruźlicę wieku podeszłego (miał 68 lat), o dwa dni tylko wyprzedził dużo przecież młodszą żonę, dzielącą z nim życie w bólu i cierpliwości. Ona także zmarła na gruźlicę, którą zaraziła się pielęgnując męża.

Oboje padli ofiarą tej samej choroby. Śmierć ta była godna życia, jakie prowadzili. Otfrid Foerster został pochowany tego samego dnia i w tym samym grobie, co i jego towarzysza życia, na cmentarzu przy ul. Bujwida.

* Jürgen Thorwald, Kruchy dom duszy – wielka odyseja chirurgii mózgu (przekład: Wawrzyniec Sawicki). Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998.



Fot. R. Jezierski

Grób Otfrida Foerстера i jego żony – Marty na cmentarzu przy ul. Bujwida

„Aktywność ruchowa osób niepełnosprawnych” ARON – Wrocław 2003

W dniach 24 – 25 X 2003 w AWF we Wrocławiu – w związku z Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych – została zorganizowana I Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Aktywność ruchowa osób niepełnosprawnych” wspólnie przez Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem we Wrocławiu, Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe Niepełnosprawnych „START” we Wrocławiu, Radę Turystyki Osób Niepełnosprawnych PTTK Wrocław-Śródmieście, Radę Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK i Miasto Wrocław. Patronat nad Konferencją objął rektor Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu – prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyc.

Cele, jakie przyświecały organizatorom konferencji to:

- Popularyzacja wyników i inspirowanie badań naukowych w zakresie sportu i turystyki osób niepełnosprawnych.
- Przyswajanie postępowych rozwiązań i standardów europejskich i światowych w zakresie prawa, systemu socjalnego, medycyny, psychologii, rehabilitacji, sprzętu ortopedycznego, rehabilitacyjnego, turystycznego i sportowego.
- Popularyzacja osiągnięć turystycznych i sportowych osób niepełnosprawnych.
- Kształtowanie właściwych postaw społecznych wobec osób niepełnosprawnych, co jest konieczne dla ich integracji społecznej.
- Popularyzowanie aktywnych i integracyjnych form spędzania wolnego czasu przez osoby niepełnosprawne.
- Integracja i aktywizacja turystyczna i sportowa osób niepełnosprawnych.

Celom tym sprzyja ogłoszenie roku 2003 Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych i planowane w 2004 roku wstąpienie Polski do Unii Europejskiej.

Obrady Konferencji, wystawy i pokazy sportowo-turystyczne odbywały się na obiektach Akademii Wy-

chowania Fizycznego we Wrocławiu: w wielofunkcyjnej hali sportowej i na krytej pływalni, na Stadionie Olimpijskim. Warte podkreślenia jest to, że sala konferencyjna, hala sportowa, kryta pływalnia i zaplecze są dostępne dla osób niepełnosprawnych na wózkach.

Konferencję otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem – Józef Patkiewicz – przewodniczący Komitetu Organizacyjne-

go, a jej problematykę przedstawił członek Komitetu Naukowego – prof. zw. dr hab. Marek Woźniewski – prorektor ds. nauki współpracy z zagranicą AWF we Wrocławiu.

Obrady konferencji toczyły się w dwóch sesjach tematycznych. Pierwszej sesji pt. „Rekreacja i turystyka osób niepełnosprawnych”, w której wygłoszono 6 referatów, przewodniczyli: prof. dr hab. Jan Bieniek, prof. dr hab. Eugeniusz Bolach i prof. dr hab. Jan Ślężyński. Sesję drugą, popołudniową – „Sport osób niepełnosprawnych” – rozpoczął swoim wystąpieniem JM Rektor AWF we Wrocławiu – prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyc, a obrady poprowadzili: prof. dr hab. Andrzej Kosmol, prof. dr hab. Juliusz Migasiewicz i prof. dr hab. Eugeniusz Prystupa. Swoje prace prezentowali m.in. prof. prof.: E. Jaskólski,



Fot. K. Witkowski

Od lewej: J. Patkiewicz – prezes PTWK, A. Antoniewicz – prezes „Start” Wrocław, J. Migasiewicz – prorektor AWF, R. Tomaszewski – mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów, J. Mysłakowski – trener ciężarowców



Fot. K. Witkowski
Od lewej: prof. E. Bolach, dr K. Witkowski, dr R. Jasiński, dr B. Kowalska, prof. T. Koszczyc, dr G. Dąbrowska, prof. J. Migasiewicz, J. Patkowski.

W. Prystupa, E. Bolach. Ogółem zaprezentowano sześć prac.

W przerwie obrad, między obiema sesjami odbyły się na krytej pływalni pokazy, podczas których prezentowali swój trening pływacy START o różnych niepełnosprawnościach, członkowie Klubu Podwodnego „NEMO” i Rady TON PTTK Wrocław-Śródmieście przedstawili pokaz-widowisko „Nurkowanie osób niepełnosprawnych”, pracownicy AWF we Wrocławiu zaprezentowali naukę pływania dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym oraz dzieci z zespołem Downa.

W ramach pokazów sportowych i turystycznych zawodnicy START-u o różnych niepełnosprawnościach prezentowali trening w podnoszeniu ciężarów; a grę w tenisa stołowego – zawodnik z podwójną amputacją przedramion.

Konferencji towarzyszyły także wystawy, na których prezentowano:

- kroniki i albumy turystyczne [Klub Podwodny „NEMO”, Rada TON PTTK Wrocław-Śródmieście, TWK-Wrocław, Wrocławski Ośrodek Rehabilitacji „ART”],
- trofea sportowe [START-Wrocław, AWF-Wrocław],
- sprzęt sportowy i turystyczny [Klub Podwodny „NEMO”, START-Wrocław],

- sprzęt rehabilitacyjny i pomocniczy,
- wydawnictwa rehabilitacyjne, turystyczne, sportowe i informacyjne [TWK, PTTK, Miasto Wrocław],
- prasę o problematyce sportu i turystyki osób niepełnosprawnych [Słowo Polskie – Pomocna Dłoń],
- prace konkursowe pt. „Partnerstwo osób niepełnosprawnych w turystyce i sporcie – My Europejczycy” – prace plastyczne i fotograficzne (TWK-Wrocław),

➤ prace plastyczne osób niepełnosprawnych reprezentujących następujące organizacje:

- Polskie Towarzystwo Psychologiczne
- Wrocławski Ośrodek Rehabilitacji „ART”,
- Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem we Wrocławiu,
- Specjalistyczny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 9 we Wrocławiu przy ul. Kruczej,
- Stowarzyszenie Św. Celestyna Ośrodek Rehabilitacyjny w Miłoszowie,
- Warsztat Terapii Zajęciowej „Wspólnota” Fundacji im. Brata Alberta w Krakowie, filia we Wrocławiu,

oraz konkursy:

- prac plastycznych, fotograficznych i literackich pn. „Partnerstwo osób niepełnosprawnych w turystyce i sporcie – My Europejczycy”,
- kronik turystycznych i sportowych. Podczas konferencji ogłoszono wyniki tych konkursów.

Konferencja naukowa pt. „Aktywność ruchowa osób niepełnosprawnych” spotkała się z zainteresowaniem zarówno środowiska naukowego, jak i turystycznego oraz sportowego osób niepełnosprawnych.

Szacuje się, że na świecie żyje ponad 550 milionów ludzi niepełnosprawnych. W każdym kraju przynajmniej jedna osoba na 10 jest niepełnosprawna fizycznie lub umysłowo. Niepełnosprawność stała się poważnym problemem w Polsce. Na przełomie lat 80. i 90. liczba osób niepełnosprawnych wzrosła do 5,4 miliona, czyli do ponad 14% populacji. Osób niepełnosprawnych w wieku 20-29 lat pracuje dwukrotnie mniej niż w grupie pełnosprawnych. Ponad 82% z nich ma tylko wykształcenie zasadnicze lub niższe, w większości nie mając aspiracji na dalszą naukę. Pomoc osobom niepełnosprawnym w sensie przywrócenia im niezbędnej samodzielności w życiu codziennym to podstawowy, humanitarny i społeczny obowiązek władz i społeczeństwa. Doceniając rolę aktywności ruchowej w kompleksowej rehabilitacji należy z naciskiem podkreślić, że aktywność ruchowa – w tym sport – dla osób niepełnosprawnych jest zagadnieniem o wiele ważniejszym, niż dla osób pełnosprawnych fizycznie. Jej wartość polega na odzyskiwaniu wiary we własne siły i możliwości podniesienia sprawności oraz na czerpaniu radości, płynącej z aktywności ruchowej.

Sport osób niepełnosprawnych osiągnął w Polsce bardzo wysoki poziom. Świadczą o tym wyniki uzyskiwane przez niepełnosprawnych zawodników na zawodach sportowych w Europie i na świecie (9 miejsce na świecie w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney). Wrocławski klub sportowy „START”, który współpracuje z AWF we Wrocławiu, jest najlepszym klubem w Polsce, zrzeszającym niepełnosprawnych sportowców, którzy w ciągu 50 lat zdobyli 1500 złotych medali i pobili ok. 500 rekordów świata w różnych dyscyplinach sportu. Swoją rolę w tych osiągnięciach mają pracownicy Zakładu Sportu i Rekreacji Osób Niepełnosprawnych AWF we Wrocławiu, pracując w sekcjach sportowych: mgr Jerzy Mysłakowski jest trenerem kadry narodowej w podnoszeniu ciężarów osób niepełnosprawnych „Powerlifting”, mgr Wojciech Seidel jest trenerem pływania osób niepełnosprawnych. W zakładzie prowadzona jest specjalizacja instruktorska sportu osób niepełnosprawnych w 5 dyscyplinach, która została wdrożona na Wydziale Fizjoterapii AWF we Wrocławiu po raz pierwszy w kraju i w Europie przez prof. Eugeniusza Bolacha.

Sport wyczynowy uprawiany przez niepełnosprawne osoby niesie za sobą zagrożenia: między innymi nieodpowiednie, jednorodne obciążenia mogą prowadzić do pogłębienia istniejącej już dysfunkcji. Odpowiednio przeszkolone kadry zmniejszają to ryzyko. Duża różnorodność klinicznych przypadków i związana z tym konieczność indywidualizowania treningu stwarza dodatkowe bariery, bowiem sport, na równi z wszelkimi działaniami terapeutycznymi ma przede wszystkim poprawić utraconą sprawność.

Uprawianie sportu dostarcza osobie niepełnosprawnej dodatkowych motywacji do wykonania danego ruchu. Polega on na rywalizacji, ale nie za wszelką cenę, nie wynika bowiem jest celem bezwzględnym, lecz fakt podjęcia wyzwania i udział w zmaganiach.

Uczestniczyli w niej pracownicy nauki, lekarze, rehabilitanci, studenci, osoby niepełnosprawne, rodzice dzieci niepełnosprawnych, niepełnosprawni i sprawni turyści i sportowcy, przedstawiciele władz i instytucji państwowych i samorządowych, przedstawiciele organizacji pozarządowych, środków masowego przekazu i inni zainteresowani z terenu całego kraju. Łącznie uczestniczyło w konferencji około 120 osób. W podsumowaniu konferencji przewodniczący Komitetu Naukowego – prof. nadzw. dr hab. Juliusz Migasiewicz powiedział: – *Można postawić pytanie w dyskusji o celowość badań, które bezpośrednio nie służą*

w praktyce sportowej trenerom. Czy sam cel poznawczy upoważnia do tych badań? Dyskusja wskazała na potrzebę realizacji celu poznawczego w badaniach stosowanych i wdrożeniowych. Fakt uczestnictwa w konferencji badaczy-teoretyków, badaczy-praktyków, praktyków bez aspiracji badawczych, stworzył interesującą płaszczyznę żywej dyskusji i wymiany doświadczeń. Wszyscy powinni być zadowoleni z możliwości wymiany poglądów na bazie konkretnych wyników badań i dróg dochodzenia do nich. Dobrze, jeśli badania będą realizowane przy bezpośrednim aktywnym udziale trenera, który został w szczegółach poinformowany o przebiegu badań i przekazuje się mu wyniki badań wraz z ich interpretacją. W zakresie problematyki badań zarysowało się duże rozproszenie, ale jednocześnie pokazano wielostronną możliwość dalszego rozwoju badań nad aktywnością ruchową oraz sportem osób niepełnosprawnych. Cenny dla praktyki sportowej był podjęty problem szacowania

i analizy obciążeń treningowych; mowa była również o potrzebie strategii startów w rozwoju kariery zawodniczej. Na wyróżnienie zasługują dojrzałe (zwarte w treści i bogate w formie) prezentacje własnych wyników badań empirycznych przez młodych naukowców. Niewykorzystanym polem badawczym do podjęcia badań w zakresie aktywności ruchowej i sportu niepełnosprawnych jest temat: lekka atletyka na usługach rekreacji czy jej miejsce w sporcie, czy lekka atletyka w procesie usprawniania ruchowego osób niepełnosprawnych. Takie jest zapotrzebowanie społeczne.

Konferencje, staże, stypendia

Informacje

* 15 listopada br. odbyła się II Naukowo-Dydaktyczna Konferencja „Moc tańca” zorganizowana przez pracowników Zespołu Tańców AWF we Wrocławiu. Obrady toczyły się w następujących trzech blokach tematycznych: „Psychofizyczne aspekty tańca”, „Taniec w edukacji i kulturze masowej”, „Zastosowanie tańca w metodach leczniczych”. Konferencję zakończyła efektowna sesja pokazowa, w której wzięło udział osiem różnych zespołów (m.in. tańca nowoczesnego, towarzyskiego, ludowego).

* Prof. zw. dr hab. Tadeusz Bober pełnił funkcję członka Komitetu Naukowego Międzynarodowej Konferencji „Biomechanika 2003”, która odbyła się w dniach 24–26 września br. w Ośrodku Szkoleniowym Wojsk Lotniczych Obrony Powietrznej w Kiekrzu.

* W Dziale Nauki i Współpracy z Zagranicą znajduje się do wglądu:

- Komunikat nr 1 międzynarodowej konferencji pt. „Piłka nożna – młodzież – edukacja – zjednoczona Europa” na temat społeczno-kulturowych i biomedycznych aspektów piłkarstwa młodzieżowego w kontekście integracji europejskiej. Konferencja organizowana przez AWF Kraków i Uniwersytet Jagielloński odbędzie się w dniach 30.04.-01.05.2004 roku;
- Komunikat nr 1 konferencji „Edukacja – Szkoła – Nauczyciele” na temat promowania rozwoju dziecka, która organizuje Akademia Pedagogiczna im. KEN w Krakowie w dniach 16-17 stycznia 2004 roku.

* W dniach 3–7 listopada br. w ramach podpisanej wzajemnej współpracy na stażu naukowo-dydaktycznym w naszej uczelni przebywało trzech pracowników reprezentujących Tarnopolski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. W. Hnatiuka:

- dr Ohnystyj Andrij Wołodymyrowicz – w Katedrze Gimnastyki (opieka: dr A. Sobera)

- dr Skalijski Aleksander Wiaczesławowicz – w Katedrze Pływania (opieka: dr A. Klarowicz)

- dr Jednak Walerij Dmytrowicz – w Katedrze Lekkoatletyki (opieka: dr J. Maciantowicz)

* W Dziale Nauki i Współpracy z Zagranicą znajduje się do wglądu komunikat o seminarium dla młodych naukowców (*Young Researcher Seminar*)

na temat „Young Elite Athletes and Education – a European Perspective for Student-Athlete's”. Seminarium odbędzie się w Innsbrucku w dniach 24-26.09.2004r.

Wiek uczestników seminarium został ograniczony i wg informacji zawartej w komunikacie mogą w nim uczestniczyć osoby urodzone w dniu 23.09.1970 roku i później.

*** Oferta stypendialna DAAD na rok akademicki 2004/2005**

Po raz kolejny Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej przysłała ofertę stypendialną na przyszły rok akademicki. Wszelkie informacje na ten temat znajdują Państwo na stronie www.daad.pl lub w broszurze informacyjnej, która dostępna jest w Dziale Nauki i Współpracy z Zagranicą (Rektorat, ul. Banacha 11, p. 14).

Oferta obejmuje: **stypendia na pobyty studyjne dla absolwentów wszystkich kierunków, stypendia na pobyty badawcze dla doktorantów i młodych naukowców wszystkich kierunków** (czas trwania

Tensegracja* w masażu

Z dr. Krzysztofem Kassolikiem – kierownikiem Zespołu Fizykoterapii, Masażu i Balneoklimatologii rozmawia Anna Kiczko

Krzysztof Kassolik – autor opracowania podstaw teoretycznych masażu medycznego* w oparciu o prawo tensegracji i homeostazę strukturalną, licznych publikacji z zakresu masażu medycznego, współautor opracowania dokumentacji – karty oceny pacjenta – dla potrzeb masażu medycznego (Magiera L., *Leksykon masażu i terminów komplementarnych*. Bio-Styl, Kraków 2001, s. 84).

Panie Doktorze, od jak dawna zajmuje się Pan masażem?

Od momentu, kiedy ukończyłem 2-letnią szkołę fizjoterapii we Wrocławiu przy ul. Grunwaldzkiej i w 1979 roku podjąłem pierwszą pracę w Szpitalu Wojskowym z pacjentami ze schorzeniami rdzenia kręgowego, u których występowała spastyczność, jeden z trudniejszych problemów, z jakimi zmagają się fizjoterapeuci. Przy współpracy z moim byłym nauczycielem – mgr. Henrykiem Pawlakiem wypracowałem metodę masażu, stosowaną w stanach spastycznych (w oparciu o materiały rosyjskojęzyczne), którą później zacząłem stosować u pacjentów z mózgowym porażeniem dziecięcym. Zaowocowało to 15-letnią współpracą w tej dziedzinie z wrocławskim Kołem Rodziców Dzieci z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym. W dwa lata po ukończeniu Szkoły Fizjoterapii mgr H. Pawlak zaproponował mi prowadzenie w tej szko-

le ćwiczeń z masażu. Jednocześnie współuczestniczyłem w przeprowadzaniu szkoleń doskonalących dla nauczycieli masażu z całej Polski. Były one organizowane przez Centrum Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Warszawie. W tym czasie rozpocząłem zaoczne studia Rehabilitacji Ruchowej na naszej uczelni, które trwały 4 lata. W czasie studiów pracowałem w wymiarze pół etatu tu, na uczelni, jako nauczyciel zawodu, i na całym etacie w Sanatorium na Poświętnym. Będąc na ostatnim roku studiów otrzymałem propozycję pracy na uczelni w Zakładzie Teorii i Metodyki Kinezyterapii od prof. T. Skolimowskiego – obecnego dziekana Wydziału Fizjoterapii. Z czasem zakład ten się zmieniał, aż wyodrębnił się z niego Zakład Fizykoterapii i Masażu, który obecnie jest Zespołem Fizykoterapii, Masażu i Balneoklimatologii.

Tak więc cały czas zajmuję się masażem: od momentu, kiedy skoń-

*Tensegracja – prawo dotyczące struktury, opisane po raz pierwszy przez architekta Fullera w 1927 r., który wykorzystał je w budowie domu.

*Masaż medyczny – nowa koncepcja masażu zawierająca: teoretyczne uzasadnienie celowości działania, metody diagnozowania, oceniania i kontrolowania stanu pacjenta, metodologię opracowania planu postępowania i metody oceny końcowych efektów leczenia; dzięki temu spełnia on wymogi działania medycznego i tym samym nabywa prawa do nazwy (opracował dr K. Kassolik z AWF we Wrocławiu) (Magiera L., *Leksykon masażu i terminów komplementarnych*. Bio-Styl, Kraków 2001, s. 84).





czyłem szkołę, aż do dnia dzisiejszego. W trakcie mojej pracy – jako fizjoterapeuta i jednocześnie nauczyciel akademicki bardzo szybko zorientowałem się, jak mało opracowań naukowych poświęcono masażowi, dlatego też podjąłem próbę stworzenia solidnych podstaw teoretycznych dla masażu. Dzięki bardzo ścisłej współpracy z mgr. H. Pawlakiem (moim pierwszym nauczycielem) oraz z dr. Waldemarem Andrzejewskim – pracownikiem Zespołu Fizjoterapii, Masażu i Balneoklimatologii, opracowałem nową koncepcję masażu, opierającą się na zasadzie tensegracji, polegającej na przenoszeniu napiężeń: wzrost napięcia jednego elementu struktury musi być równoważony przez inne elementy struktury, które pozostają z nim w kontakcie strukturalnym. Ta nowa koncepcja masażu medycznego w przeciwieństwie do innych rodzajów masażu, dotychczas stosowanych, ma bardziej rozbudowane podstawy teoretyczne, pozwalające osiągnąć większą jego skuteczność, a jednocześnie pozwala nam na opracowanie kompleksowej oceny stanu pacjenta i na tej podstawie – ustalanie metodyki postępowania.

W tej chwili mamy opracowany nie tylko masaż w schorzeniach układu ruchu, ale też w niektórych schorzeniach narządów wewnętrznych. Sukcesywnie zajmujemy się opracowaniem metodyk do poszczególnych schorzeń i sprawdzaniem w praktyce ich efektywności, a w przypadku pozytywnych efektów – wdrażaniem do terapii.

Ile musi być takich pozytywnych przypadków, żebyście wiedzieli, że ta metoda jest dobra?

Od 20 do 50 przypadków. Zależy to od typu schorzenia. Piszemy publikację i to dopiero daje podstawę do stosowania tej metody. W tej chwili leczymy masażem następujące schorzenia:

- układu ruchu
- łagodny przerost gruczołu krokowego,
- powysiłkowe nietrzymanie moczu u kobiet (obecnie jesteśmy w trakcie sprawdzania efektywności masażu medycznego),
- przekrwienie bierne wątroby, przy ścisłej współpracy z prof. dr. hab. Andrzejem Steciwką, kierownikiem Katedry i Zakładu Medycyny Rodzinnej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Oprócz tego współpracujemy z Kliniką Chirurgii Szczękowo-Urazowej Akademii Medycznej we Wrocławiu. W tej chwili dopiero rozbudowujemy tę współpracę.

Dzięki prof. Steciwce prowadzimy praktyki w placówkach lekarzy rodzinnych, z którymi bardzo ściśle współpracujemy, wdrażając tam nasze metodyki, i powoli przekonujemy ich do tego, aby przywiązywali większą wagę do pracy fizjoterapeuty i żeby w przyszłości tworzyli miejsca pracy bezpośrednio przy swoich praktykach. Jesteśmy w trakcie wypracowania modelu współpracy lekarzy rodzinnych z fizjoterapeutami, co może w przyszłości zaowocować nowymi miejscami pracy dla absolwentów naszej uczelni. Wspólnie z moim kolegą – dr. Waldemarem Andrzejewskim zdecydowaliśmy się na powołanie Ogólnopolskiej Sekcji Masażu Medycznego przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii i zamiar ten sfinalizowaliśmy na początku tego roku. Na XIII Kongresie Fizjoterapii Polskiej w Łodzi w ramach sesji Masażu Medycznego wygłosiliśmy 12 referatów i zorganizowaliśmy warsztaty z masażu medycznego. Mamy nadzieję, że powołanie Sekcji Masażu Medycznego pozwoli na podniesienie poziomu nauczania masażu w Polsce, a także na nawiązanie współpracy z bliźniaczymi sekcjami za granicą oraz propagowanie masażu w ramach praktyki lekarza ro-

stypendium jest ustalany przez komisję stypendialną, warunki uzyskania stypendium: wysokie kwalifikacje, tytuł magistra, zaświadczenie o podjęciu studiów doktorskich, zaświadczenie od niemieckiego promotora pracy o opiece naukowej oraz opinia o zamierzonej pracy doktorskiej kandydata, indywidualny program badawczy, znajomość języka niemieckiego, limit wieku 32 lata), **stypendia DAAD i Wspólnoty im. Leibniza dla doktorantów i młodych naukowców** (realizacja prac badawczych, realizacja prac badawczych połączonych z pracą doktorską), **stypendia na pobyty badawcze dla naukowców i nauczycieli akademickich** (czas trwania – 1-3 miesiące, wysokość stypendium 1.840 euro, warunki uzyskania stypendium: osiągnięcia naukowe, program badawczy, zaproszenie ze strony niemieckiego partnera), **stypendia Fundacji im. Aleksandra von Humboldta.**

dzinnego, z drugiej zaś strony na uporzędkowanie badań oraz spraw związanych z prawem wykonywania zawodu masażysty w ramach fizjoterapii.

Czy na Akademii Medycznej istnieje specjalizacja z zakresu masażu?

Na Wydziale Zdrowia Publicznego została powołana szkoła fizjoterapii, w której jest między innymi realizowany także przedmiot – masaż leczniczy. Nie mamy jednak nawiązanej współpracy z tą placówką.

A czy na innych akademiach wychowania fizycznego prowadzone są specjalizacje związane z masażem?

Tak, ale nie w takim zakresie, jak u nas. Masaż jako przedmiot realizowany jest według starej koncepcji –

Krzysztof Kassolik

Wykształcenie:

1979 – ukończenie Medycznego Studium Zawodowego we Wrocławiu i uzyskanie dyplomu Technika Fizjoterapii

1986 – ukończenie studiów na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i uzyskanie dyplomu magistra rehabilitacji ruchowej

1992 – obrona pracy doktorskiej na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i uzyskanie stopnia doktora nauk o kulturze fizycznej.

Ponadto ukończone:

- 1) Studium Doskonalenia Pedagogicznego w zakresie pedagogiki wyższej na AWF we Wrocławiu w roku akad. 1987/88
- 2) Trójetapowy Kurs Neurorozwojowej Terapii (NDT), Warszawa – 1988 r., Warszawa – 1989 r., Łódź – 1990 r.
- 3) Kurs masażu łącznotkankowego, Wrocław – 1997 r.
- 4) Kurs kompleksowej terapii przeciwobrzękowej, Wrocław 1998 r.

Odbyte staże:

- 1) Staż studyjno-naukowy: Katedra Fizjoterapii, Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu, Czechy 06-10.11.1995 r.
- 2) Staż studyjno-naukowy: Katedra Fizjoterapii, Uniwersytet Teesside w Middlesbrough, Anglia 28.11.-04.12.1998 r.
- 3) Staż studyjno-naukowy: Pracownia Terapii Przeciwoobrzękowej, Klinika Dermatowenerologii, II Wydziału Lekarskiego, Uniwersytet im. Karola w Pradze, Czechy 21-26.08.2000 r.

Praca zawodowa:

1979-85: IV Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką, Wrocław ul. Czerska 5, technik fizjoterapii

1985-86: Specjalistyczny Rehabilitacyjny ZOZ, Wrocław ul. Poświęcka 11, technik fizjoterapii

1986 do chwili obecnej: Wydział Fizjoterapii, Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, asystent (1986-92), adiunkt (od 1992 do chwili obecnej).

Specjalizacja:

Fizykoterapia, masaż leczniczy

jako masaż klasyczny. Jest on wykonywany z reguły tylko w okolicy miejsca występowania bólu, nie ma natomiast zastosowania w schorzeniach narządów wewnętrznych.

Co było inspiracją do Pana nowatorskich poczynań w zakresie masażu?

Mgr H. Pawlak – mój nauczyciel w szkole fizjoterapii doradzał mi, jakie tematy podejmować, w jakim kierunku się rozwijać. W latach 80. nakręciliśmy 4 filmy dydaktyczne o masażu leczniczym. Utrzymuję z nim cały czas kontakt, obecnie pracuje on w Zakładzie Ziołolecznictwa i Masażu.

da, po czym wystąpiono z oficjalnym pismem do JM Rektora o wyrażenie zgody na mój wyjazd do Denver, jednocześnie deklarując pokrycie wszystkich kosztów związanych z moim wyjazdem i pobytem. Poproszono mnie o zaprezentowanie i wdrożenie masażu w schorzeniach: układu ruchu, nietrzymania moczu, łagodnym przerzucie gruczołu krokowego.

Jakie są Pana wrażenia z pobytu w Denver? Jak wygląda tamtejsze wyposażenie, warunki?

Aparatura jest podobna, natomiast zdecydowanie bardziej sprawny



Dr Waldemar Andrzejewski i dr Krzysztof Kassolik przy pracy.

A jak doszło do Pana wyjazdu na staż do USA?

Dwa lata temu dzięki pomocy studenta fizjoterapii – Piotra Zachariasiewicza założyliśmy stronę internetową w wersji polskiej i angielskiej, prezentującą nasze dokonania. Zainteresowali się nimi pracownicy Centrum Rehabilitacyjnego w Denver, w stanie Colorado, w USA. Przyjechał do nas ich przedstawiciel, zobaczył, jak to wygląda

jest system ubezpieczalni – kas chorych, chociaż wymaga to dokumentacji i w związku z tym większość czasu fizjoterapeuta przeznaczają na jej prowadzenie, a to stanowi podstawę do rozliczeń finansowych. Wymogi takie wprowadzono również ze względu na ewentualne roszczenia pacjenta w przypadku wystąpienia powikłań, które rzadko zdarzają się w fizjoterapii, a zwłaszcza w masażu – najbardziej bezpiecznej formie fizjoterapii.

Fot. A. Kiczko

Czy jest szansa na dłuższą współpracę z placówką w Denver?

Tak. I nie tylko z nimi. Przystąpiliśmy do próby nawiązania kontaktu z uniwersytetami w stanie Colorado, a jest tam ich kilka. Chcemy pokazać im naszą nową koncepcję leczenia masażem. Z Centrum Rehabilitacji w Denver wystosowano do JM Rektora kolejne pismo z prośbą o przyjęcie na staż ich pracownika, wraz z deklaracją pokrycie wszelkich kosztów związanych z tym stażem.

O ile wiem, nie jest to jedyna placówka zagraniczna, z którą utrzymujecie kontakty...

Zrealizowaliśmy grant międzyrządowy polsko-czeski wraz z pracownikami Katedry Fizjoterapii i Algoterapii Uniwersytetu w Ołomuńcu: Jaroslavem Opackim i Radmílem Dvorzakiem, zakupiliśmy w trakcie jego realizacji aparat Varia Cardio. Przy jego wykorzystaniu dr Waldemar Andrzejewski od 3 lat prowadzi badania nad oceną układu wegetatywnego przy współpracy prof. Ponikowskiego z Oddziału Kardiologii IV Wojskowego Szpitala Klinicznego. Dwie prace z tego zakresu zostały wygłoszone na konferencji „Dni Fizjoterapii” i mają się ukazać w kwartalniku „Fizjoterapia”. Jesteśmy w trakcie nawiązywania kontaktów ze szpitalem w Salzburgu, w Austrii, z panią Pulker. Będziemy starali się organizować wspólne warsztaty w celu wymiany doświadczeń w zakresie fizjoterapii w schorzeniach układu moczowego i niewykluczone, że rozpoczniemy wspólne badania w tym zakresie.

Napisał Pan w sprawozdaniu z udziału w XIV Światowym Kongresie Fizjoterapii w Barcelonie (7-12 czerwca br.), że prezentowane przez Pana trzy prace, przedstawiające najnowsze osiągnięcia z dziedziny fizjoterapii, zostały bardzo dobrze przyjęte, a szczególnie praca pt. „Use of tensegration law in physiotherapy”...

Na kongresie w Barcelonie prezentowałem m.in. nową terapię w utrzymaniu wysiłkowym moczu u kobiet. Dotychczas na świecie stosuje się w leczeniu tego schorzenia ćwiczenia fizyczne, natomiast my mamy własną wypracowaną metodykę bardzo specjalistycznego masażu w oparciu o prawa tensegracji, który ma za zadanie przywrócić funkcji zwieraczy pęcherza moczowego. Pierwsze badania przeprowadzone przez nasz Zespół wykazały bardzo dużą jego efektywność.

Okazało się, że prawo tensegracji jest mało znane w fizjoterapii i tak naprawdę zajmuje się tym profesor Pilat z Wenezueli, który był zdziwio-

ny, że ktoś jeszcze zajmuje się tą problematyką. Wydał on książkę na temat terapii manualnej (w języku hiszpańskim) i cały jeden rozdział poświęcił właśnie tensegracji.

Czy Pan też myśli o szerszej publikacji na temat masażu?

Jestem w trakcie jej pisania. Ma to być moja praca habilitacyjna, która dotyczy wykazania prawa tensegracji na poziomie mięśniowo-powięziowo-więzadłowym. Badania te są obecnie realizowane dzięki dużej pomocy prof. prof. Artura i Anny Jaskólskich z Katedry Kinezyjologii naszej uczelni.

Jak uzyskać grant promotorski

Przepisy dotyczące projektów promotorskich zawarte są w rozporządzeniu Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych z 30 listopada 2001 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych ustalanych w budżecie państwa na naukę (Dz. U. Nr 146, poz. 1642): <http://www.mnii.gov.pl/pub/kbn/docs/1642/index.html>. Warunkiem ubiegania się o projekt promotorski jest otwarcie przewodu doktorskiego. Promotor jest kierownikiem projektu, doktorant jest głównym wykonawcą. Wybór miejsca realizacji projektu (jednostki naukowej) należy do wnioskodawcy.

Aby uzyskać grant promotorski należy złożyć do MNiI odpowiedni wniosek. Wzór wniosku jest taki sam, jak w przypadku projektu własnego (Załącznik nr 15 do rozporządzenia; dostępny tutaj: http://www.mnii.gov.pl/pub/kbn/docs/1642/zal_15.rtf)

Do wniosku należy dołączyć:

1) udokumentowane potwierdzenie

otwarcia przewodu doktorskiego przez wykonawcę projektu,

2) oświadczenie, że w skład zespołu wykonawców, poza osobą posiadającą otwarty przewód doktorski i promotorem, wchodzi tylko personel pomocniczy oraz że promotor nie uczestniczy w kosztach projektu,

3) w przypadku, gdy wniosek obejmuje zakup aparatury naukowo-badawczej – wykaz aparatury udostępnionej przez jednostkę do realizacji projektu promotorskiego oraz oświadczenie, że zakup dotyczy jedynie dodatkowego, niezbędnego wyposażenia,

4) oświadczenie, że przyznane środki będą wykorzystane wyłącznie na przygotowanie rozprawy doktorskiej.

Czas od zamknięcia konkursu do podjęcia uchwały o finansowaniu lub niefinansowaniu projektu wynosi do 6 miesięcy.

Konkursy są zamykane dwa razy w roku: 31 stycznia i 31 lipca.

Życie studenta nie zawsze musi być szare i monotonne. Nasza uczelnia oferuje swoim wychowankom wiele atrakcji, również w czasie wakacji. Już po raz drugi na specjalistyczny staż do Francji wyjechali studenci naszej Uczelni w ramach współpracy między Wydziałem Fizjoterapii AWF we Wrocławiu a Centrum Rehabilitacji i Readaptacji w Granville, w Normandii. W tym roku zaszczytu poznania specyfiki francuskiej fizjoterapii dostąpiły Eliza Dąbrowska i Karolina Gronuś, studentki IV roku.

W jaki sposób zakwalifikowałyście się na staż we Francji?

Eliza: Podstawowym warunkiem wyjazdu była dobra znajomość języka francuskiego. Kryterium stanowiły także wyniki w nauce. Wcześniej we francuskim ośrodku przebywały nasze starsze koleżanki, obecnie studentki V roku.

Karolina: O możliwości wyjazdu na staż do Francji dowiedziałyśmy się już na początku II roku studiów. Informacje uzyskałyśmy od Pani Prodziekan – dr Grażyny Dąbrowskiej i Pani mgr Anny Karp.

Opowiedzcie o miejscu Waszego pobytu.

Karolina: Ośrodek jest świetnie położony. Sama Normandia to przepiękny region na północy Francji, a nadmorskie miasteczko – Granville jest tak urokliwe, że stwarza wrażenie bajkowości. W trakcie naszego pobytu dopisała również pogoda. Normandia uchodzi raczej za deszczowy rejon ze względu na morski klimat, dlatego jedna z fizjoterapeutek stwierdziła, że ta piękna pogoda w czasie naszego pobytu to prezent od Francji. Mieszkaliśmy w pięknym akademiku na skarpie, nad brzegiem Oceanu Atlantyckiego, a do pracy miałyśmy 10 minut drogi deptakiem, wzdłuż plaży. Razem z nami praktyki odbywali francuscy stażyści. Dla nich była to ostatnia baza praktyczna i w niej zdawali końcowy egzamin (a my z nimi).

Raj dla fizjoterapeutów



Widok na port w Granville

Eliza: Tam było jak w raju – właśnie tak go sobie wyobrażam. Uroczą okolicą, komfortową placówką, wspaniałymi ludźmi. Centrum leży przy samej plaży, więc pracując, mogłyśmy przez cały dzień obserwować przypyły i odpływy, a wieczorem zasypiałyśmy słuchając śpiewu mew, ponieważ nasze okno w pokoju wychodziło prosto na ocean. Jednym słowem – było nieziemsko.

Czy jest różnica między Ośrodkiem we Francji a polskimi ośrodkami fizjoterapii?

Eliza: Ośrodek w Granville jest prywatnym centrum rehabilitacyjnym. Jego pełna nazwa to: „Le Normandy” – Centre de Reeducation et Readaptation Fonctionnelles en Milieu Marin. Kierownikiem placówki jest dr med. Jean Luc Isambert, a szefem fizjoterapeutów Pan mgr Henry Haffray. W porównaniu z ośrodkami polskimi jest tam zdecydowanie wyższy standard, zwłaszcza jeśli miałybyśmy oceniać wyposażenie w sprzęt. W rehabilitacji stosuje się jednak więcej klasycznych ćwiczeń. Oni preferują tradycyjną rehabilitację, u nas uznanie znajdują nowoczesne metody, np.

PNF. W Centrum pracuje się od 8.00 do 16.30, z godziną przerwą na obiad. Każdy „kine” rehabilituje swoich pacjentów dwa razy dziennie. Dodatkowo organizowane są dla chorych terapie grupowe z psychologiem i pracowniemi ergoterapii.

Karolina: Specyfiką tego ośrodka jest talasoterapia i klimatoterapia. Dla Francuzów to miejsce jest bardzo atrakcyjne pod względem krajobrazowym i oczywiście uzdrowiskowym. W Centrum znajduje się zarówno szpital, jak i oddziały fizjoterapii, na każdym piętrze inny dział, np.: kinezyterapia, balneoterapia, ergoterapia. Istnieje tam także podział wśród rehabilitantów. Np. tzw. kine specjalizuje się tylko w dziedzinie kinezyterapii. Oznacza to, że prowadzi wyłącznie ćwiczenia fizyczne i nie może obsługiwać innych działów, np. fizykoterapii. W Polsce fizjoterapeuci pracują kompleksowo, wykonują zabiegi z zakresu kinezyterapii, fizykoterapii, masażu i innych. I my miałyśmy jednak możliwość pracy na każdym piętrze i oddziale.

Czy jest coś charakterystycznego w ośrodku w Granville?

Karolina: Zdecydowanie leczenie morską wodą, czyli talasoterapia. Ośrodek ma bezpośrednie połączenie z oceanem. Specjalnie skonstruowane baseny napełniane są właśnie taką, specjalnie przefiltrowaną wodą. Odbývają się w nich ćwiczenia ruchowe, nawet dla pacjentów niepełnosprawnych o dużych dysfunkcjach; baseny są przystosowane do wprowadzania do nich wózków inwalidzkich i stołów rehabilitacyjnych. Prowadzone są tam także zajęcia z wodnego aerobiku. Ta woda wykorzystywana jest też do hydroterapii, np. biczy szkockich.

Jak spędzałyście wolny od obowiązków czas?

Karolina: Po pracy (około godz. 17.00) szłyśmy na plażę. Kąpałyśmy się tylko parę razy i to pod wieczór, ponieważ dla oceanu typowe są przecież odpływy i przyływy. A my trafiałyśmy częściej na odpływy... I dużo spacerowałyśmy po cudownych wąskich uliczkach. Odwiedziliśmy na przykład dom i muzeum Christiana Diora.

Eliza: Relaksowałyśmy się zwiedzając okolicę i malownicze zakątki miasteczka. Bardzo często siedziałyśmy w porcie, między jachtami. Objadałyśmy się ciastkami i zdawałyśmy sobie sprawozdanie z pracy; nie ćwiczyłyśmy na tych samych oddziałach, każda z nas miała innego opiekuna, dlatego później mogłyśmy wymieniać doświadczenia i nowe słówka. A wieczorami słuchałyśmy dźwięków gitary na koncertach urządzanych przez pacjentów w kafejce „Westie”. Największą atrakcją była dla nas na pewno wizyta na Mont Saint Michele. Jest to góra-wyspa, do której piechotą można dojść tylko w trakcie od-

plywu. Jest ona uważana za perełkę turystyczną tego regionu.

Poznałyście na pewno mnóstwo ciekawych ludzi?

Karolina: Najbardziej zapamiętałam jedną z pacjentek. Była to starsza pani, ale bardzo otwarta i miła dla nas. Postanowiła nauczyć nas dobrze francuskiego i codziennie dużo z nami rozmawiała. Pożegnanie było naprawdę wzruszające. Poza tym poznałyśmy mnóstwo studentów z całej Francji. Chciałabym podkreślić, że zarówno Pan Haffrey, jak i reszta pracowników byli dla nas bardzo mili i wyrozumiali.

Eliza: Zapamiętałam pacjentkę o na-

Czego nauczyłyście się podczas Waszego pobytu we Francji?

Eliza: Przede wszystkim doksztaliliśmy się językowo. Myślę, że francuski nie sprawia nam już wielkiego kłopotu. Zostałyśmy naprawdę świetnie przygotowane do wyjazdu przez Panią mgr Karp, zarówno pod względem językowym, jak i obyczajowym (francuski *savoir-vivre*). Poznałyśmy specyfikę francuskiej rehabilitacji. Zdaliśmy również egzamin z zakresu fizjoterapii, otrzymując Certyfikat, który na pewno będzie cennym atutem w poszukiwaniu pracy po studiach, zarówno w Polsce, jak i we Francji.



Eliza, Henry Haffrey (szef rehabilitantów) i Karolina

zwisku, które skojarzyło mi się z nazwiskiem reżysera filmu „Amelia”. Jeden z fizjoterapeutów stwierdził, że to prawdopodobnie jego żona. Postanowiłam więc zdobyć autograf słynnego Jean-Pierre Jeuneta. Po prawie dwutygodniowych „podchodach”, w czasie których pobiłam swoisty rekord w serwowaniu wodnych masażów pani Jeunet, okazało się, że to tylko zbieżność nazwisk. Umierałam ze wstydu, za to pani Jeunet była zrelaksowana, jak nigdy dotąd.

Czy chcielibyście jeszcze wrócić do Granville?

Karolina: Jeśli tylko będzie okazja, to oczywiście tak!

Eliza: Granville to miejsce, o którym się marzy. Nie wyobrażam sobie nie zobaczyć go ponownie!

Rozmawiał **Rafał Szubert**
(Autor jest asystentem w Zakładzie Historii Kultury Fizycznej)

W roku 1953 zaświeciło słońce, gdy otwarty się nam podwoje „Słonecznej Uczelni”. Pierwsza nasza studencka jesień, wszystko nowe: otoczenie, koleżanki, koledzy, nowe przyjaźnie i sympatie.

Rocznik nasz liczył około 120 osób i składał się z jednej grupy żeńskiej i trzech męskich, ze sławetną grupą „C”. Przyjeliśmy nazwę „Orły – Sokoły”. Większość mieszkała w akademiku na ul. Kotsisa, gdzie były żelazne łóżka piętrowe, piece kaflowe. Do stołówki „Pod świnia” na ul. Wojciecha z Brudzewa biegano się na zupe z chlebem, gdyż nie każdego było stać na cały obiad. Zajęcia odbywały się w salach wykładowych i sportowych przy ul. Witelona, a także w mieście (basen na ul. Teatralnej, natomiast studium wojskowe na Karłowicach, w „Zmechu”).

Dodatkową atrakcję stanowiły czyny społeczne: odgruzowywanie Wrocławia czy wykopki (które nie pozwalały nam zginać z głodu), a to wszystko żywiło studencką brać i trzy lata zleciały jak z bata strzelił.

Wielkim przeżyciem był pierwszy obóz narciarski w Szczyrku. Wyposażeni przez uczelnię w jednakowe skafandry, sznurowane buty, narty „kredensówki” i leszczynowe kijki, dotarliśmy do DW „Maria” gdzie był punkt zborny. Pierwsze ślady na śniegu przypomi-

W 50-lecie immatrykulacji

nały tory tramwajowe, a okoliczne pagórki oraliśmy w ramach wymiany miasta ze wsią.

Częste zetknięcie różnych części ciała z twardym podłożem czy lądowanie nosem w puchu uświadomiły nam, czym jest „białe szaleństwo”. Wielkim wydarzeniem dla kilku kolegów był zaliczeniowy bieg na 12 km podczas mroźnego dnia. W ferworze walki nie zauważyli, że mroźne powietrze podmroziło niektórym delikatne części ciała. Dzięki zabiegom dr Karmeny Stańkowskiej jakoś dało się uratować zdolności prokreacyjne przyszłych ojców.

Grupa kolegów: J. Moskwa, T. Bieszczanin, A. Krajewski, J. Czerwiński, W. Drobik, S. Stachelski, J. Krawacki i R. Połomski przy fortepianie, stworzyła świetny zespół artystyczny. Kadra i studenci pokładali się ze śmiechu, widząc prawie dwumetrowego Andrzeja w roli „Czerwonego Kapturka” lub „jąkającego się” Tolka. Zespół ten bawił nas także na innych obozach.

Nastąpiła wiosna, maj, sesja egzaminacyjna, i przyszło lato, a wraz z nim obóz letni w Sierakowie. Zakwaterowani byliśmy w drewnianych chatkach. Obok

nas mieszkali studenci z bratniego obozu WSWF Poznań „Spółdzielnia Poznaniacy”, z którymi mieliśmy przeróżne, na ogół sympatyczne utarczki. Wyżywienie na obozie było dosyć marnie, więc wpadliśmy na pomysł wystrugania drewnianego „Światowida”, u stóp którego, w trakcie oficjalnego wieczorku, wyspiewywaliśmy wszystkie nasze żale, łącznie z tymi o podłym żarciu. Obrzęd odbywał się pod hasłem „Święto Kupały”, a w rolę kapłana Kupały wcielił się Wojtek Drobik. Ta „religijna” uroczystość została przerwana przez kierownictwo obozu, napiętnowano niestosowność tego rodzaju występów i w obecności dziekanów z uczelni wrocławskiej i poznańskiej „Światowid” został uroczyście spalony, jednakże przy wtórze „modłów” i śpiewów.

Po obozie był już rok drugi i trzeci, byli „Przedstawiciele Floty”, „Psy Świdnickie”, „Malarze”, „Przedstawiciele Miasta”, był „Pilot”, była „Lucynka i Paulinka”. Były sesje, obozy wędrownie, zawody międzyrocznikowe, Światowy Festiwal Młodzieży w Warszawie. Koledzy z naszego rocznika byli pomysłodawcami i autorami pierwsze-



Studenci-absolwenci rocznika 1953-56 na październikowym spotkaniu w Sulistrowiczkach

go w dziejach uczelni wychowania fizycznego czasopisma „PENTATLON”. Inicjatorem i mózgiem zespołu redakcyjnego był Jacek Moskwa. W kilku wydanych numerach przedstawiano problemy uczelni, studentów, sprawy kultury studenckiej, wspomnienia, ciekawostki, humor. Autorami byli pracownicy i studenci naszej uczelni.

Rocznik nasz był bardzo usportowiony, duży odsetek koleżanek i kolegów zajmował się sportem wyczynowym. Trudno wymienić wszystkich, ale warto wspomnieć chociażby siatkarzy: J. Śliwkę, S. Stachelskiego, J. Krawackiego, A. Żurawskiego, K. Osmolak, pływaków: R. Połomskiego, W. Bieszczanina, W. Jaruzelskiego, J. Kluza, lekkoatletów: K. Trawkę, A. Czecha, E. Walendzika, H. Urbanowicza, Z. Hajana, J. Maletę, R. Kurendę, narciarzy: J. Cicha, J. Pietkiewicza (himalaista – zginął w Himalajach), J. Majdurę, S. Radwańskiego, I. Jażdżyk, K. Knych, gimnastyczki: M. Streit, L. Żarowską, I. Gnide, I. Rydzewska, piłkarzy ręcznych: T. Kozuba, J. Bryłkę, piłkarzy nożnych: J. Majdurę, S. Szymanika, kolarza – S. Kota, wioślarke – E. Mrugaśiewicz, czy w końcu mocną grupę tanecerzy z zespołu Tatiany Pietrow: K. Janek-Swiątek, L. Karpin, Z. Skup, K. Osmolak, L. Strożyńska, I. Świerczyńska, J. Grabowskiego, J. Czerwińskiego, J. Skrzyneckiego.

Wielu z nas pozostało wiernymi swoim ulubionym dyscyplinom sportu, sprawdzając się w roli trenerów, sędziów i działaczy. Większość sprawdziła się jako pedagodzy, bardzo dobrzy nauczyciele wf, będąc za swoją pracę wielokrotnie nagradzanymi i wyróżnianymi.

Nie ma się co za bardzo rozczulać, było, minęło, zostały tylko wspomnienia, które kontynuujemy spotykając się corocznie.

Na koniec chcielibyśmy pochylić głowy i podziękować wszystkim naszym profesorom za doskonałe przygotowanie nas do najtrudniejszego egzaminu w życiu, który udało nam się zaliczyć na wysoką ocenę. Poszliśmy w Polskę dobrze przygotowani, pełni zapału i sił do pracy w ulubionej profesji i – co najważniejsze – mieliśmy wówczas po dwadzieścia lat...

**Lucyna Bańska
Witold Bieszczanin**

Jesienne Horoskopy Poetyckie



Fot. H. Nawara

Tradycyjnie już, po raz kolejny studenci Samorządu zorganizowali w jeden z ciepłych jeszcze, piątkowych, listopadowych wieczorów spotkanie z muzyką i poezją pod hasłem „Jesienne Horoskopy Poetyckie”. W spotkaniu zrealizowanym – jak zwykle – w gościnnych progach Klubu Muzyki i Literatury, u niezastąpionego Stefana Placka, wzięli tym razem udział oprócz studentów zaproszeni przez nich specjaliści goście. W związku ze zbliżającym się 40-leciem organizacji przez naszą Uczelnię obozów letnich w Olejnicy na spotkanie z muzyką i poezją zaproszono nauczycieli akademickich, którzy tworzyli pierwsze obozy, a następnie prowadzili przez wiele lat na nich zajęcia. Honorowymi gośćmi imprezy byli prekursory obozów: Krystyna Świerczyńska, Karmena Stańkowska, Maria Grabowska, Ryszard Jezierski, Antoni Kaczyński, Janusz Pietrzyk, a także Jacek Grobelny, Ryszard Błacha i Stanisław Guz wraz z małżonką Marią. Całość miała kameralny, nastrojowy przebieg, czytano wiersze, słuchano muzyki, podziwiano występy naszych

utalentowanych, młodych wokalistów i instrumentalistów. Nie zabrakło symbolicznego poczęstunku w postaci specjalnie na tę okazję upieczonych przez zaprzyjaźnioną piekarnię bochnów chleba wraz ze smalcem, wytopionym według dawnej „olejnickiej” receptury. Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia wystarczyło też trochę czasu na obozowe wspominki.

Henryk Nawara

PS. Dziękuję studentkom: Marcie, Agnieszce i Małgosi za pomoc w realizacji spotkania. Pragnę tą drogą również gorąco pozdrowić Panią Docent Zofię Dowgird, z którą przez cały wieczór komunikowaliśmy się wszyscy, przesyłając Jej w myślach wiele serdeczności.



Trenerzy kadry olimpijskiej z AWF we Wrocławiu

Ośmiu młodzieżowców w kadrze Janasa

Wywiad z dr. Krzysztofem Paluszkiem – adiunktem w Katedrze Zespołowych Gier Sportowych – pełniącym funkcję asystenta E. Klejndinsta, trenera reprezentacji olimpijskiej piłkarzy nożnych

Panie Doktorze, od kiedy daje się Pana współpraca z kadrą olimpijską piłkarzy nożnych?

Już w 1996 roku rozpocząłem współpracę z Polskim Związkiem Piłki Nożnej i podjąłem pracę z młodzieżową reprezentacją do lat 16, czyli z zawodnikami urodzonymi w 1981 roku. W 2000 roku zostałem II trenrem reprezentacji olimpijskiej, podejmując współpracę z prowadzącym ją Edwardem Klejndinstem. Jak wiadomo, na olimpiadzie piłkę nożną reprezentują zespoły do 23. roku życia, dlatego odpowiednio wcześniej rozpoczęliśmy pracę z kadrą olimpijską, która rozgrywa te same mecze, z tymi samymi przeciwnikami, co pierwsza reprezentacja Polski, lecz o dzień wcześniej. Są to mecze eliminacyjne do młodzieżowych mistrzostw Europy do lat 21, a zarazem do turnieju olimpijskiego, w którym uczestniczy tylko 16 zespołów: jeden – gospodarzy i 15 z wszystkich kontynentów; Europie zostały przyznane 3 miejsca i dlatego ten system eliminacji jest bardzo skomplikowany i bardzo trudny. Na pewno zdecydowanie łatwiej awansować do mistrzostw Europy czy świata, niż do turnieju olimpijskiego. Aby zakwalifikować się do olimpiady, trzeba zwyciężyć w danej grupie, przejść przez baraże i zająć w mistrzostwach Europy 1–3 miejsce. I to jest nasz główny cel. Drugim, nie mniej ważnym celem jest przygotowanie zawodników do gry w pierwszej reprezentacji. Prawie połowa naszych zawodników zadebiutowała już w pierwszej reprezentacji, kilku wypadło do-

syć obiecująco. Mamy nadzieję, że za 2–3 lata ci zawodnicy będą tworzyć trzon pierwszej reprezentacji. A jest to grupa dosyć ciekawa: mamy w niej głównie zawodników z trzech roczników, między innymi jeden z roczników to mistrzowie Europy sprzed dwóch lat. Z tej „mojej” reprezentacji, którą prowadziłem przez 4 lata – chłopców z rocznika 1981 – jest paru zawodników, którzy się wyróżniają, grają w I lidze i za granicą.

Proszę przybliżyć sylwetki wyróżniających się piłkarzy.

Z tych zdecydowanie wyróżniających się zawodników wymienilibym Euzebiusza Smolarka (syna Włodzimierza Smolarka), który jest zawodnikiem Feyenoordu Rotterdam, a także Tomasza Kuszczaka, wrocławianina, wychowanka Śląska oraz Szkoły Mistrzostwa Sportowego, która funkcjonowała przy AWF we Wrocławiu, reprezentującego obecnie barwy Herthy Berlin. Z grających za granicą piłkarzy na wyróżnienie zasługują: Tomasz Mazurkiewicz, grający w AGF Aarhus w Danii, i Sebastian Olszar z Admiry Wacker Moeding Wiedeń. Trzon zespołu stano-

wią zawodnicy, którzy wyróżniają się grą w I lidze. Mamy też 2–3 zawodników z II ligi. Z Dolnoślązaków oprócz wymienionego Tomka Kuszczaka w szerokiej kadrze mieszczą się też: Łukasz Garguła oraz Krzysztof Kazimierzak – zawodnik I-ligowego Zagłębia Lubin, wychowankowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Daje się zauważyć „procentowanie” szkolenia piłkarzy od podstaw, bo cały czas przewijają się tu nazwiska wychowanków wrocławskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego...

Tak. Niedawno przygotowałem artykuł na temat porównania efektywności szkolenia w szkołach mistrzostwa sportowego i klubowego. Różnica jest na zasadzie „niebo a ziemia”...

Jest Pan pracownikiem naukowo-dydaktycznym AWF we Wrocławiu. Proszę powiedzieć kilka słów o swojej pracy.

Jestem adiunktem w Katedrze Zespołowych Gier Sportowych, którą kieruje prof. zw. dr hab. Ryszard Panfil. Funkcjonuję w Zakładzie Dydaktyki i



Krzysztof Paluszek, w tle Edward Klejndinst

Metodyki Kształcenia Trenerów i Instruktorów, pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Zbigniewa Naglaka. Zajmujemy się wraz z dr. Jarosławem Nosalem kształceniem trenerów i instruktorów na studiach dziennych i zaocznych.

Prowadzicie Panowie również drużynę futsalu...

Tak. Drużyna funkcjonuje w ramach specjalizacji trenerskiej. Grają w niej studenci z III, IV i V roku. Mamy nawet 2 drużyny: jedna gra w lidze ogólnopolskiej, a jedna na Dolnym Śląsku – w ramach ligi międzyuczelnianej. Dosyć dużo studentów chce grać w piłkę nożną: na roku jest średnio od 10 do 20 piłkarzy, którzy chcą się wiązać z tą dyscypliną zawodowo. Mamy z nimi bezpośredni kontakt na zajęciach. Nie narzekamy na brak pracy. Każdy z nas godzinowo „wyrabia” prawie podwójne etaty...

Wynika z tego, że jest Pan dosyć mocno związany z piłką nożną. To w Waszej rodzinie tradycja, jak niesie wieść?

Tak. Mój ojciec był zawodnikiem wrocławskiego „Lotnika”, który grał w II lidze. Aktualnie jest trenerem piłki nożnej. Pracując w tym charakterze już od ponad 30 lat prowadził drużyny w różnych kategoriach wiekowych w około 80% klubów w województwie wrocławskim, co roku gdzie indziej. W zasadzie cała moja rodzina jest związana z AWF we Wrocławiu: ukończył tę uczelnię mój ojciec, moja mama oraz dwie ciotki.

Porozmawiajmy teraz o wynikach reprezentacji olimpijskiej w piłce nożnej. Przypomnijmy przebieg eliminacji.

Po 4 pierwszych meczach eliminacyjnych prowadziliśmy w grupie, odnosząc zdecydowane zwycięstwa. W czerwcu rozegraliśmy kolejny mecz – ze Szwecją, zakończony remisem 1:1. We wrześniu wygraliśmy w Rydze z Łotwą 2:0 i rozegraliśmy rewanż

Krzysztof Paluszek

Adiunkt w Zakładzie Kształcenia Trenerów i Instruktorów
Katedra Zespołowych Gier Sportowych AWF we Wrocławiu

Charakterystyka zainteresowań i prac badawczych:

temat wiodący:

Edukacja uzdolnionej młodzieży do zespołowych gier sportowych.

KONTAKTY Z PRAKTYKĄ

I. Praca w Polskim Związku Piłki Nożnej:

- I trener Reprezentacji Polski Juniorów:
- rok 1996 - Reprezentacja Juniorów do lat 15
- rok 1997 - Reprezentacja Juniorów do lat 16
- rok 1998 - Reprezentacja Juniorów do lat 17
- rok 1999 - Reprezentacja Juniorów do lat 18
- II trener Reprezentacji Polski Olimpijskiej „Ateny 2004” od roku 2000 – obecnie

II. Praca w klubach sportowych:

- 1988-1996 – Młodzieżowy Klub Piłkarski „Wratislavia” we Wrocławiu:
- lata 1988-1989 – trener orlików
- lata 1990 - 1991 – trener trampkarzy młodszych
- lata 1992-1993 - trener trampkarzy starszych
- lata 1994-1995 – trener juniorów młodszych
- lata 1995-1996 - trener juniorów starszych
- trener-koordynator całego Klubu
- 2000-2002 – Wrocławski Klub Sportowy „Śląsk” Wrocław:
- lata 2000-2001 – trener-koordynator młodzieży
- rok 2002 - II trener I zespołu występującego w I lidze
- rok 2002 – trener II zespołu występującego w IV lidze

III. Praca w Szkole Mistrzostwa Sportowego „Sport Contact” we Wrocławiu:

- lata 1995-1998 - wicedyrektor ds. sportowych
- trener prowadzący rocznik 1981

CHARAKTERYSTYKA PRACY DYDAKTYCZNEJ

I. Charakterystyka zainteresowań dydaktycznych:

W Akademii Wychowania Fizycznego zatrudniony jest od 1989 roku, prowadząc zajęcia ze studentami studiów dziennych, zaocznych oraz podyplomowych z następujących przedmiotów:

- propedeutyka piłki nożnej,
- piłka nożna halowa,
- teoria i metodyka dyscypliny kierunkowej - piłki nożnej,
- specjalizacja instruktorska - piłka nożna.

II. Dodatkowe kwalifikacje zawodowe:

- magister rehabilitacji ruchowej – Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu - 1991
- trener I klasy z piłki nożnej – kurs Polskiego Związku Piłki Nożnej – Warszawa 1993
- opiekun - trener Ligi Międzyuczelnianej w halowej piłce nożnej w latach 1999 - 2002.
- koordynator dyscypliny piłki nożnej w Zespole Kształcenia Trenerów i Instruktorów.

III. Uzyskane nagrody

- wyróżnienie na najlepszy referat na X Jubileuszowej Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Metodycznej „Trening sportowy na przełomie wieków”, Spała 26-28.11.2001.

ze Szwecją, tym razem u siebie – w Wodzisławiu, zremisowaliśmy 1:1 i dzięki temu remisowi zdobyliśmy 4 punkty. W październiku rozegraliśmy jeden mecz z Węgrami, wygrywając 2:1. W tej rundzie zajęliśmy bezdyskusyjnie pierwsze miejsce w grupie, dwa razy remisując i resztę pojedynków wygrywając. Pozwoliło to nam zająć w rankingu Europejskiej Unii Piłki Nożnej UEFA IV miejsce i dzięki tym punktom – bramkom, którzy chłopcy zdobyli, byliśmy rozstawieni podczas losowania do play-off-ów, rozgrywanych jeszcze teraz – przed mistrzostwami Europy, wraz z takimi drużynami, jak: Francja, Włochy, Niemcy, Turcja, stanowiącymi czołówkę europejską. Zakończyło się to dla nas nieszczęśliwie. Rozegraliśmy dwa mecze z Białorusią, remisując w Mińsku 1:1 i przegrywając we Wronkach 4:0. Do mistrzostw Europy awansowała Białoruś, która wyszła z grupy na II miejscu.

Zresztą symptomatyczne jest w tych eliminacjach to, że wszystkie te zespoły, które zajęły pierwsze miejsca w grupach, poodpadały! Odpadła Turcja, Francja, Czechy, odpadliśmy my, czyli w zasadzie te zespoły, które się najbardziej liczyły w tej kategorii wiekowej. Tak jest ze sportem młodzieżowym: trudno tu wyrokować, jeżeli chodzi o wyniki, bo z dnia na dzień się one zmieniają...

Rzeczywiście dla wielu kibiców piłki nożnej był to szok! Jak Pan myśli, dlaczego się tak stało?

Czy złożyła się na to słabsza dyspozycja w dniu meczu, fizyczna, psychiczna?

Tak. Mieliśmy problem, z którym spotkaliśmy się po raz pierwszy w naszej 3-letniej pracy z reprezentacją olimpijską: dopadł nas wirus grypy i połowa składu – można powiedzieć – wypadła: część była niezdarna do gry, czyli w ogóle nie uczestniczyła w tym meczu, to była grupa 6 zawodników, i jeszcze 4–5

Wykaz wszystkich meczów rozegranych w 2003 roku i wyniki:

1. Mecz towarzyski	CHORWACJA-POLSKA	0 : 0
2. Mecz Eliminacji MME	POLSKA-WĘGRY	3 : 2
3. Mecz Eliminacji MME	POLSKA-SAN MAR.	7 : 0
4. Mecz towarzyski	BELGIA-POLSKA	0 : 0
5. Mecz towarzyski	POLSKA-UKRAINA	2 : 2
6. Mecz Eliminacji MME	SZWECJA-POLSKA	1 : 1
7. Mecz towarzyski	POLSKA-IRLANDIA	1 : 5
8. Mecz Eliminacji MME	ŁOTWA-POLSKA	0 : 2
9. Mecz Eliminacji MME	POLSKA-SZWECJA	1 : 1
10. Mecz Eliminacji MME	WĘGRY-POLSKA	1 : 2

Ogółem do dnia 15.11.03 rozegrano 10 meczów (4 zwycięstwa, 5 remisów, 1 porażka).

W Eliminacjach Młodzieżowych Mistrzostw Europy w latach 2002/2003 (kwalifikacja do Olimpiady w Atenach w 2004 roku) rozegrano w 4 grupie osiem meczów:

1.	SAN MAR.-POLSKA	1 : 5
2.	POLSKA-ŁOTWA	3 : 0
3.	POLSKA-WĘGRY	3 : 2
4.	POLSKA-SAN MAR.	7 : 0
5.	SZWECJA-POLSKA	1 : 1
6.	ŁOTWA-POLSKA	0 : 2
7.	POLSKA-SZWECJA	1 : 1
8.	WĘGRY-POLSKA	1 : 2

KOLEJNOŚĆ ZESPOŁÓW W GRUPIE 4:

1. Polska	20 pkt. – awans do baraży
2. Szwecja	14 pkt. – awans do baraży
3. Węgry	12 pkt.
4. Łotwa	9 pkt.
5. San Marino	3 pkt.

Wykaz strzelców 24 bramek w meczach eliminacyjnych:

4 bramki – Olszar,

3 bramki – Goliński, Ślusarski,

2 bramki – Grzelak, Mila, Rachwał,

1 bramka – Brożek Piotr, Madej, Mazurkiewicz, Nawotczyński, Nowacki, Smolarek, Stasiak, Zganiacz

(Opracował K. Paluszek)

zawodników grało albo bezpośrednio po przebytej chorobie, leżąc wcześniej w łóżkach przez tydzień i biorąc antybiotyki, albo będąc w trakcie choroby. W pierwszym meczu z Białorusią, w Mińsku, 2 zawodników grało z gorączką 38°, a w rewanżu, tu w kraju, 2 zawodników – z objawami choroby.

Jak to się stało, że tak zdziśiać kowała Was ta grypa?

Prawdopodobnie wirus przywiózł jeden z zawodników, który przyjechał na zgrupowanie. Już w pierwszym dniu miał wysoką gorączkę – ponad 38°, trudno go było odsyłać do domu z taką gorączką, na noc, w podróż z Wronek do Krakowa. Wirus znalazł podatny grunt: zaatakował osłabione po sezonie organizmy piłkarzy, czemu sprzyjała taka, a nie inna pogoda...

Oczywiście, to nie jest żadne wytłumaczenie, ale trzeba na to w miarę





Marcin Burkhardt



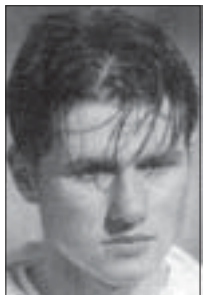
Ireneusz Jeleń



Jacek Kowalczyk



Tomasz Kuszczak



Łukasz Madej



Sebastian Mila



Patryk Rachwał



Michał Stasiak

mamy na razie takiej możliwości. Są u nas w Polsce takie 2–3 ośrodki, gdzie są dobre warunki do szkolenia młodzieży, np. we Wronkach, gdzie Amika ma osiem oświetlonych boisk, zaplecze odnowy biologicznej, hotele. Trudno jednak, żeby zawodnicy z Krakowa, Wrocławia czy Rzeszowa jeździli do Wronek i tam się szkolili... Brak jest połączenia wykształcenia ogólnego ze sportowym, brak jest szkół mistrzostwa sportowego. O to cały czas zabiegamy. Można powiedzieć, że to już „odwieczny” nasz problem. A wymaga się od nas bardzo, bardzo wiele...

Nie wolno przekreślać wyników naszej pracy z reprezentacją młodzieżową. Ostatnio trener Janas powołał do pierwszej reprezentacji z naszego zespołu 8 zawodników!

Może Pan wymienić ich nazwiska?

Tak, oczywiście. Są to: Tomasz Kuszczak, Sebastian Mila, Marcin Burkhardt, Łukasz Madej, Patryk Rachwał, Jacek Kowalczyk, Michał Stasiak, Ireneusz Jeleń. Zostali powołani do reprezentacji na mecze z Litwą, które odbędą się w grudniu na Maltzie. Trener Janas chce zrobić taki przegląd zawodników, którzy wyróżniają się w naszej polskiej lidze. Zabrakło tu Euzebiusza Smolaraka, który leczy kontuzję. Myślę, że nie będziemy się wstydzić za grę tych zawodników na arenie międzynarodowej.

Tak czy inaczej, to już koniec naszych nadziei olimpijskich w piłce nożnej. Trzeba będzie pomyśleć o następnej olimpiadzie...

W nowej drużynie olimpijskiej będą grać zawodnicy urodzeni w 1985 roku, a decyzje co do ich szkolenia na pewno zostaną podjęte przez Wydział Szkolenia PZPN.

Życzę więc pomyślnych dla wrocławskiego środowiska piłkarskiego decyzji.

Rozmawiała Anna Kiczko

obiektywnie spojrzeć, bo pojawiły się już głosy, że nie mamy piłkarzy, nie mamy zespołu... Chcę podkreślić, że ten zespół przez półtora roku nie przegrał żadnego meczu. Jednak w meczach z Białorusią dała się zauważyć ogromna dysproporcja w przygotowaniu motorycznym. Białorusini byli pod każdym względem lepsi, co miało bezpośredni wpływ na reprezentowane umiejętności piłkarskie.

Czy zdarzało się, że w meczach z innymi drużynami też zanotowano takie dysproporcje?

Nie! Graliśmy z reprezentacjami wielu krajów i w Europie, i na świecie, ale nie zanotowaliśmy tak wielkiej porażki. Przegrywaliśmy mecze, owszem, ale były to pojedynki wyrównane. Po raz pierwszy zdarzyło się, że oddaliśmy tylko cztery strzały do bramki przeciwnika. Dla porównania powiem, że w meczach z drużyną Szwecji, która awansowała do mistrzostw Europy, a którą uważam za lepszą niż zespół Białorusi, oddaliśmy na wyjeździe 21 strzałów!

Akurat w najważniejszym dla nas momencie przyszedł taki kryzysowy dzień...

Inna rzecz, że prasa „przypisała” nam już zawczasu sukces – wejście do mistrzostw Europy. Uznano, że

jesteśmy w zasadzie do mistrzostw Europy przygotowani. A to jednak są młodzieżowe rozgrywki i musimy sobie zdawać sprawę z jednego, i to jest bardzo ważne: my tak naprawdę w Polsce bardzo słabo szkolimy młodzież, to nasz podstawowy problem, a wymagamy, żeby nasze zespoły młodzieżowe, a także pierwsze reprezentacje grały na równych poziomach np. z Francją, Brazylią, Anglią, Hiszpanią czy jeszcze z innymi zespołami, których warunki i wyniki szkolenia są podstawą sukcesów. U nas nie ma takich podstaw, bo proszę spojrzeć na nasze chociażby wrocławskie warunki... W jaki sposób jest szkolona młodzież? W jakich warunkach, ile razy w tygodniu?... Te dysproporcje są ogromne! W jakim tempie powstają nowe boiska piłkarskie, ile jest tych ze sztuczną nawierzchnią? Jak postępują zmiany w systemie i procesie szkolenia? Nic się nie dzieje w tym kierunku!

Czyli źle się dzieje w klubach piłkarskich?

Oczywiście! A cały czas wymaga się od nas, żebyśmy wygrywali z tymi najlepszymi...

Mamy dobrych piłkarzy, których można by było – po dobrej selekcji – w określony sposób prowadzić, ale nie

XX Mistrzostwa Świata w Biegu na Orientację

Tegoroczne mistrzostwa świata w biegu na orientację odbyły się w dniach 3–10 sierpnia w okolicach Rapperswil – Jona (50 km na południe od Zurychu, wzdłuż jeziora Zurychskiego).

Tam było zlokalizowane centrum zawodów, a poszczególne biegi odbywały się w promieniu około 30 km od centrum. Eliminacje i finał biegu krótkodystansowego odbywały się w okolicach Trin (około 100 km na południe od Rapperswil).

Sierpniowe mistrzostwa świata jednomyślnie zostały uznane za najlepsze z najlepszych, jakie do tej pory miały miejsce, a była to już XX edycja. Może właśnie ze względu na jubileusz organizatorzy postanowili zrobić wyjątkowe i niepowtarzalne pod wieloma względami zawody. A może dlatego, że organizatorami byli Szwajcarzy, znani chociażby z niezawodnych zegarków, których pracę przypominali ludzie zatrudnieni przy organizacji mistrzostw. A los im nie sprzyjał i wiatr (huragan) wiał nie tylko w oczy, ale i prosto w las, który został niemalże zdmuchnięty z powierzchni na trzy tygodnie przed rozegranie w nim biegu sztafetowego. Organizatorzy i IOF (Międzynarodowa Federacja Biegu na Orientację) mieli więc nie lada problem, któremu należało stawić czoła i zorganizować sztafety w innym, niż wcześniej zaplanowano, obszarze. A nie jest to takie proste w sytuacji zawodów rangi światowej. Jakie pociąga to za sobą komplikacje i ile to pracy, wie tylko ten, kto zna szczegóły. Wystarczy wspomnieć, że aby przeprowadzić bieg sztafetowy w nowym miejscu, organizatorzy musieli przygotować w ekspresowym tempie nowe mapy oraz uzyskać zgodę aż 19. instytucji, organizacji lub właścicieli (w tym m.in. 5. stowarzyszeń łowieckich, 3. organizacji służb leśnych, 6. właścicieli gruntów rolnych i leśnych itd.).

Wróćmy więc może do tego, dlaczego tegoroczne mistrzostwa

świata w biegu na orientację były takie wyjątkowe i *the best of the best*, czyli najlepsze z najlepszych? Po pierwsze – widowiskowość. Po raz pierwszy w historii bieg na orientację przyciągnął takie tłumy. Około **133 tysiące widzów** obejrzało w TV (w samej tylko Szwajcarii) relację na żywo z biegu sprinterskiego, rozegranego w centrum Rapperswil. Do tego



Wojtek Kowalski

tłumy na ulicach oraz blisko 4 tysiące widzów w hali, w której usytuowana była meta biegu! Po raz pierwszy w historii tej dyscypliny sprzedawano też bilety wstępu na niemalże wszystkie areny zawodów (a nie były one tanie nawet dla Szwajcarów: około 60 euro za jeden dzień zawodów). Zgromadzone tam tłumy oraz zainteresowanie mediów, czego m.in. przejawem było akredytowanie wielu dziennikarzy z kilkunastu krajów, były z pewnością gwarancją silnego dalszego rozwoju tej dyscypliny sportu na świecie. W mistrzostwach uczestniczyła rekordowa liczba krajów: **41 państw** ze wszystkich kontynentów. Po raz pierw-

szy również możliwe było przeprowadzanie treningów na terenie zawodów przed samymi mistrzostwami (teren sprintu i sztafet), co spotkało się z różnym odzewem ze strony przedstawicieli poszczególnych krajów. Zastanawiano się bowiem w kuluarach, czy to jeszcze jest bieg na orientację, czy już może coś innego? Czy przypadkiem fundamentalne zasady tej dyscypliny sportu, jakimi są m.in. nieznanostwo terenu, nie zostały naruszone. Wypowiedzi samych zawodników przekonują jednak o słuszności obranej drogi, mającej zapewnić lepszą widowiskowość biegu na orientację przez rozgrywanie jednej z konkuren-

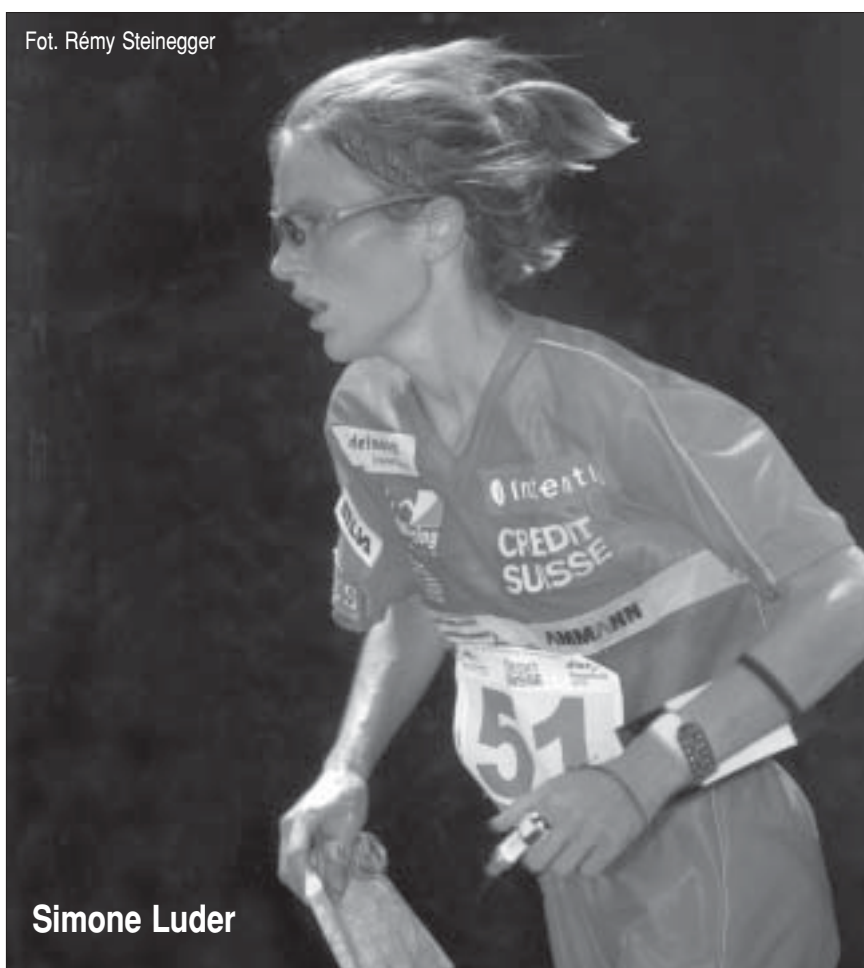
cji (sprintu) na terenach aglomeracji miejskich z możliwością wcześniejszego zaznajomienia się z terenem, jednak bez znajomości trasy i miejsc usytuowania punktów kontrolnych. Mistrzostwa Świata w Szwajcarii pozostaną w pamięci wszystkich uczestników jako niezapomniane jeszcze z innego względu. Przez cały czas trwania zawodów temperatura ani razu w ciągu dnia nie była niższa od 30°, a często przekraczała 34°, co w tej okolicy było ewenementem i poważnie zagrażało nie tylko uczestnikom zawodów, poddanym ekstremalnemu wysiłkom, ale także istniejącym tu od tysiącleci lodowcom. Odnotowano na zawodach tylko

jeden przypadek omdlenia na trasie biegu. Na szczęście nasz zespół nie doznał z powodu upałów uszczerbku, m.in. dlatego, że do miejsca zawodów i z powrotem – do miejsca zakwaterowania podróżował wynajętymi klimatyzowanymi samochodami, a ubytki płynów i utraconych wraz z potem elektrolitów oraz soli mineralnych uzupełniano natychmiast po wysiłku przez podawanie płynów fizjologicznych bezpośrednio do krwiobiegu.

Również po raz pierwszy w historii pojawił się na tyle wszechstronny zawodnik, a raczej zawodniczka, która była w stanie poradzić sobie we wszystkich odmianach (konkurencjach) biegu rozgrywanych na mistrzostwach. Simone Luder – przedstawicielka gospodarzy zdobyła **4 złote medale** we wszystkich rozgrywanych na mistrzostwach konkurencjach (w biegu sprinterskim, klasycznym, krótkodystansowym oraz sztafetowym).

Dla Polski i Polaków te mistrzostwa także przejdą do historii jako wyjątkowe i to w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Po raz pierwszy bowiem w blisko 40-letniej już historii udziału naszych reprezentantów w mistrzostwach świata seniorów nasz reprezentant znalazł się w pierwszej dziesiątce w biegu indywidualnym. Stało się to najpierw za sprawą **Barbary Bączek**, która zajęła **6 miejsce** w biegu na dystansie klasycznym (prawie 100 minut biegu), a następnie **Ani Górnickiej-Antonowicz**, która z kolei zajęła **8 miejsce** na bardzo wymagającej trasie biegu krótkodystansowego. Była też okazja do zdobycia pierwszego medalu, bowiem w biegu sztafetowym dziewczyny zajmowały 4. miejsce po dwóch zmianach, zaprzepaszcżając na ostatniej zmianie medalowe szanse i zajmując ostatecznie 7. miejsce (na mistrzostwach rozgrywane były sztafety 3-zmianowe). Panowie w tym roku byli tylko tłem dla naszych zawodniczek i zajmowali miejsca na poziomie, do którego zdążyli już nas wszystkich przyzwyczaić (miejsca 20-30), których nie można uznać za złe (na 150 startujących), ale też i powodów do dumy ich zajęcie nie przynosi.

Mieliśmy również – jako **AWF Wrocław** swój udział w Mistrzo-



stwach Świata w Szawajcarii. Oto bowiem student drugiego roku kierunku WF – **Wojtek Kowalski**, wicemistrz świata juniorów z roku 2002, a także ja – jako kierownik zespołu, znaleźliśmy się w składzie ekipy. Wojtek pokazał się z bardzo dobrej strony i w swoim pierwszym starcie wśród seniorów zajął 10. miejsce na pierwszej zmianie biegu sztafetowego, przedłużając sen o medalu o kilkadziesiąt minut. Niestety, w eliminacyjnym biegu na trasie krótkiego dystansu już na pierwszym punkcie kontrolnym pogrzebał swoje szanse na awans do południowego biegu finałowego, choć do awansu – pomimo popełnionego błędu – zabrakło naprawdę niewiele. Trener kadry Polski – Szwed Tobias Borger mógł więc z jednej strony być dumny z występów naszych reprezentantek, z drugiej zaś strony medalowa szansa, jakiej jeszcze do tej pory Polska nie miała, przeszła koło nosa, a świadomość tego faktu prawdopodobnie długo jeszcze będzie spędzać

sen z powiek trenera przez niejedną noc... aż do następnych mistrzostw, które tym razem, już za rok, odbędą się właśnie w Szwecji.

Na podsumowanie dodam, że udział w Mistrzostwach Świata był dla mnie wzruszającym przeżyciem za sprawą wrażeń dostarczonych zarówno przez polskich zawodników, jak i organizatorów, którzy przeprowadzili niepowtarzalne zakończenie zawodów z ceremonią wręczenia nagród na wodach Jeziora Zuryskiego, po zmroku w blasku sztucznych ogní, które rozjaśniały niebo nad Rapperswil jeszcze długo po zejściu najlepszych z podium.

Piotr Cych

(Autor jest adiunktem w Katedrze Nauk o Sporcie, prowadzi zajęcia w ramach Zespołu Teorii Treningu Sportowego oraz w Polskim Związku Biegu na Orientację pełni funkcję szefa wyszkolenia).

Dr Wiesław Błach w Japonii

Tsukuba

W dniach 1-8.09.2003 roku dr Wiesław Błach – adiunkt z Katedry Metodyki Dyscyplin Sportowych przebywał na stażu naukowym w Instytucie Zdrowia i Nauk o Sporcie (Institute of Health & Sports Sciences) Uniwersytetu w Tsukubie, w Japonii. Celem stażu było: poznanie metod i narzędzi badawczych stosowanych przez naukowców z tego instytutu, dotyczących analizy i rejestracji obciążeń treningowych, oraz przedstawienie własnego dorobku naukowego i zapoznanie się z bibliografią, dostępną w bibliotece tamtejszego uniwersytetu. Opiekę naukową nad stażem dr. W. Błacha sprawował profesor nadzwyczajny (*associate Professor*) Koji Komata.

Podstawowe informacje o mieście, uniwersytecie i instytucie zdrowia i nauk o sporcie

Miasto Tsukuba liczy 190 000 mieszkańców i położone jest 60 km na północny-wschód od Tokio. Z północy na południe liczy 18 km długości i 6 km szerokości ze wschodu na zachód. Jest to miejscowość, w której znajduje się oprócz uniwersytetu duża liczba różnego rodzaju instytucji naukowo-badawczych. Jest ono w Japonii nazywane miastem nauki (Tsukuba Science City). Uniwersytet w Tsukubie kształci studentów na trzech poziomach: licencjackim (3-4 lata), magisterskim (2 lata), doktoranckim (3-5 lat).

Kadra naukowa: Prezydent, pięciu vice prezydentów, 595 profesorów, 476 doktorów habilitowanych (*Associate Professors*), 465 adiunktów, 133 asystentów i 496 innych. Pracownicy administracyjni: 1732 osoby. Studenci: licencjat – 8887 osób (5581 mężczyzn i 3306 kobiet), studia magisterskie – 2196 osób (1444 mężczyzn i 752 kobiety), studia doktoranckie – 2627 osób (1878 mężczyzn i 749 ko-

biet). Na wszystkich wydziałach studiuje ponad 1000 zagranicznych studentów.

Kadra naukowa Instytutu Zdrowia i Nauk o Sporcie: 46 profesorów, 48 doktorów habilitowanych, 26 doktorów, 10 asystentów i jeden wykładowca.

Studenci: licencjat 1049 (764 mężczyzn/285 kobiet), magisterskie 311(227 m/84 k), doktoranckie 145 (118 m/27 k).

Instytut wydaje trzy roczniki naukowe: *Bulletin of Health and Sport Sciences* (od 1978 roku), *Bulletin of Sport and Physical Education Center* (od 1979), *Bulletin of Sport Methodology* (od 1984).

Instytut dysponuje wspaniałą bazą sportową: stadiony sztucznie oświetlane do baseballa, piłki nożnej, lekkoatletyczny, kilka hal do uprawiania różnych dyscyplin sportu, korty tenisowe, krytą pływalnię, basen odkryty z wieżą do skoków.

Przy instytucie funkcjonuje kilka sekcji sportu wyczynowego: baseballa, gimnastyki, piłki nożnej, skoków do wody, judo, kendo, aikido, karate, sumo.

Osaka

9 września dr Wiesław Błach wziął udział w III Międzynarodowej Konferencji „Word Judo Research Symposium”, która odbyła się w Osace. Temat wiodący konferencji stanowiły *Nowe poglądy w naukach o sportach walki: problemy i perspektywy*.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego był dr David Matsumoto z USA. W skład komitetu naukowego wchodziło 20 profesorów z 11 państw.

Program konferencji obejmował jedną sesję plenarną z 8. wiodącymi referatami i jedną sesję plakatową, podczas której zaprezentowano 48 posterów.

W sesji plakatowej dr W. Błach zaprezentował następujące prace: Błach W., Migasiewicz J., *The influence of exercise on the change in creatinine kinase activity in the blood of the judo team members*. Sterkowicz S., Błach W., Fiedor M., *Comparing motivation of persons who practise judo, karate and korfbal*. Wołowicz J., Błach W., *The competition strategy of chosen national teams in international judo competition period in olympic year 2000*.



Rejs morski studentów AWF

(wrzesień-październik 2003)

Tym razem będzie to rejs po Adriatyku!

Piękny wrześniowy dzień sprzyja przygotowaniu do wyjazdu: dwa samochody osobowe załadowane do granic możliwości prowiantem, wyposażeniem do nurkowania i plecakami. Dla siedmiu uczestników wyprawy nie zostaje za wiele miejsca. Niemniej pod wieczór ruszamy. Przed nami do przejechania drogą lądową ponad 1200 km w jedną stronę i do pokonania cztery granice; jedziemy przez Czechy, Austrię, Słowenię i Chorwację. Jazdę non-stop przez góry z przekroczonym obciążeniem brutalnie przerywa urwanie się koła w jednym z samochodów, który sprowadzony na pobocze, zostaje następnie zabrany lawetą do warsztatu. Później naprawa i już szczęśliwy dojazd do portu Sukosan. Tam w potężnej marinie (port jachtowy) wśród kilkuset jachtów czeka ten „nasz”. Wielki i piękny. Rok budowy 2003. Jeszcze pachnie świeżością. Kilkanaście metrów długości i 80 m kw. żagla. Roler foka, elektryczna winda kotwiczna i kilka jeszcze innych patentów ułatwiających żeglugę. Pod pokładem „szok”- elegancki kambuz z nie-

rdzewną kuchenką i lodówką. Kingston z prysznicem, dwuosobowe kabiny i obszerne miejsce. Kabina nawigacyjna wyposażona w nowoczesne urządzenia do pomiaru prędkości, głębokości i siły wiatru. W miejscu centralnym GPS z elektroniczną mapą, na której będziemy wykreślać nasz kurs. Łączność zapewnia radiostacja VHF, a dobry nastrój – radio i compact. Po tzw. sztautowaniu, zabunkrowaniu paliwa i wody załoga w składzie: Staszek Guz (kapitan), Tomek Tołłoczko (chief), Darek Stępczak (II oficer), Iwona Grala, Ala Bazan, Łukasz Motyka i Michał Kielbik odbywa klar do wypłynięcia w morze. Nazajutrz ruszamy na spotkanie z wielką przygodą i niewiadomą. W pierwszą dobę „robimy” 115 Mm, żeglując również w nocy między małymi skalistymi wyspami, docierając nad ranem do przeuroczego portu **Korcula** - miasta rodzinnego Marco Polo. Mimo cudownego uroku średniowiecznej starówki, otoczonej palmami i morzem, płyniemy dalej. Naszym portem docelowym jest daleko na południe wysunięty Dubrownik. Żegluga w kierunku morskiej stolicy Chorwacji nie jest łatwa. Zaczyna właśnie wiać silny wiatr



Fot. Ł. Motyka

Od lewej: Alicja Bazan, Stanisław Guz, Darek Stępczak, Tomek Tołłoczko, Iwona Grala, Michał Kielbik

Stypendia

* Kategorie i stawki podstawowego stypendium socjalnego:

- I 210 zł (śr. dochód mies. na czł. rodziny do 400 zł)
- II 170 zł (śr. dochód mies. na czł. rodziny do 401–500 zł)
- III 150 zł (śr. dochód mies. na czł. rodziny do 501–600 zł)

* Kategorie i stawki stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych:

stopień niepełnospr.:

- 1. lekki – 150 zł
- 2. umiark. – 170 zł
- 3. znaczny – 210 zł

* Stawki za wyniki w nauce (za oceny uzyskane w r. akad. 2002/03 od 210 do 460 zł)

Obozy zimowe

II rok – studia dzienne i studia wieczorowe Wydz. Wychowania Fizycznego

studia dzienne, kier. WF:

I termin: 12.12-21.12.2003 gr. D i studenci odrabiający obóz

II termin: 4.01-13.01.2004 gr. A, E, F

III termin: 14.01-23.01.2004 gr. B, C, G

Studia dzienne, kierunek TiR oraz studia wieczorowe:

IV termin: 16.02-25.02.2004 – wszystkie grupy

Opłata za obóz – 500 zł

II rok – studia zaoczne Wydz. Wychowania Fizycznego, kier. WF oraz TiR

I termin: 8.03-14.03.2004 gr. A1, B3, TiR oraz studenci odrabiający obóz

II termin: 15.03-21.03.2004 gr. A2, B4, C5, C6, D7, D8, E9

Opłata za obóz: 385 zł

* 3 grudnia br. w sali wykładowej w P-1 odbyło się spotkanie z przedstawicielkami Wrocławskiego Biura Karier, zorganizowane przez mgr Janinę Jasińską, kierowniczkę DS „Spartakus”, pełniącą zarazem funkcję pedagoga i doradcy zawodowego oraz rodzinnego na naszej uczelni. Prezentowano różne formy działalności Biura, związane z doradztwem w poszukiwaniu zarówno stałej pracy zarobkowej przez absolwentów wyższych uczelni, jak i prac sezonowych w czasie wakacji.



Łukasz Motyka w kabinie nawigacyjnej

jeszcze miejscowe targowisko, które stanowi folklor tej ziemi i wychodzimy w morze. Na tym odcinku „dostajemy” ostry sztormowy bejdewind. Lecimy jak na skrzydłach. Jacht jednak mocno się przechyla, woda wlewa się na pokład. Zaczynamy przygotowywać się do reflowania, ale jeszcze czekamy, bo szkoda nam prędkości. Robi się coraz groźniej, lecz po kilku godzinach wiatr słabnie. Już wcześniej wiedzieliśmy, że jest to sztormowy, ale krótkotrwały wiatr spadowy – **Jugo**. Na chwilę zawijamy jeszcze do **Sukosanu** i potem już prosto do portu macierzystego. Przepływamy łącznie **349 Mm**. Tak w skrócie brzmią nasze wspomnienia i wiercie mi, że krócej już nie można tego opisać.

Kpt. Stanisław Guz

(Autor jest kierownikiem przystani żeglarskiej AWF w Olejnicy)

znad Sahary – **Sirocco**. Niesamowite! Silny sztormowy wiatr, a ciepły jak z suszarki do włosów. Halsówka trwa przez następną dobę, ale opłaciło się: światła wielkiego miasta, położonego na skalistym wysokim wybrzeżu, widać już z kilkunastu mil. Wejście wyznacza przerażająco wielki i wysoki most. W napięciu i skupieniu przepływamy pod nim z obawą, że zahaczymy swoimi wysokimi masztami.

Dubrownik! Musiałbym długo opisywać, a i tak nie oddałbym w części tego, co na jego widok doznajemy. Ze smutkiem stwierdzamy, że do dziś widać jeszcze ślady ostatniej wojny. W dzień zabytki, pejzaże, wędrówki po starówce i okolicach, a w nocy przemile kawiarenki i oczywiście żeglarskie tawerny. Czas jednak wracać, ponieważ w planie mamy odwiedzenie jeszcze kilku portów. Tym razem jednak płyniemy z wiatrem, na tym samym, ale słabnącym Sirocco. Zatrzymujemy się w południe w małej odludnej zatoczce. Rozwijamy sprzęt do nurkowania. Woda ma 25 stopni Celsjusza. Świat podwodny każdego z nas szokuje. Niektórzy aż „wyją” z zachwyty. Widać to po zwiększonej ilości baniek powietrznych wydobywających się z pod wody. Różnorodność gatunków i gra kolorów, a jedyne niebezpieczeństwo, to parzące meduzy i kujące jeżowce. Nagle wiatr zmienia kierunek i siłę. Podnosimy w pośpiechu kotwicę, musimy szybko opuścić zatoczkę. Dwie osoby przerażone zastają w wodzie. Robimy szybki manewr podejścia i podjęcia ich z wody. Następnie zwiedzamy miasto portowe **Hvar** i później **Trogir**. Ten bizantyjski port zauroczy każdego. W pierwszym momencie wydaje się, że znaleźliśmy się nagle w starożytnej Azji. Niestety, musimy płynąć dalej. Odwiedzamy



Biała Góra – Mont Blanc

czyli

OLIMP na Dachy Europy



Jak zwykle – były problemy z pojazdem. Jak zwykle – były trudności z dobraniem ekipy. Jak zwykle – wszystko robiliśmy na ostatnią chwilę...

I jak zwykle – było... niezwykle.

Która góra jest najwyższa w Europie? Jedni powiedzą: Elbrus, drudzy powiedzą: Mont Blanc. Nie chcę wnikać, kto ma rację (choć wiem, że 5654 to więcej niż 4807), dla mnie była to wyprawa na najwyższy szczyt naszego kontynentu i tej wersji będę się trzymał!

Skoro już wiemy, gdzie to wybrał się Olimp, czas dowiedzieć się,

czyli skromna osoba ma. Wspaniała ta czwórka załadowała się do niewielkiej, lecz dzielnej skodziny i o godzinie 21.30 piętnastego dnia czerwca (anno domini 2003) ruszyła do boju.

Pierwsze zwycięstwo odnieśliśmy pokonując asfaltem dystans dzielący nas od Chamonix, czyli 1250 kilometrów. Podczas jazdy pobiliśmy chyba rekord dolewania paliwa do pełna (dosłownie się przelewało). Na miejscu nastąpiło przepakowanie, obiad, i krótki, acz treściwy wywiad z panem z informacji turystycznej.

(a raczej wieczór) to etap Les Houches – górna stacja kolejki (Le Nid d'Aigle, 2372)). Po pokonaniu 1366 metrów w pionie, ładnym, częściowo zalesionym szlakiem, przyszedł czas na kolację i nocleg w namiocie. Wszystko to w towarzystwie wspaniałych widoków oraz spacerujących tu i ówdzie górskich kozic. Brak różni, tudzież innego grila nie pozwolił nam na bliższą znajomość z jedną z nich....

Dzień drugi to kolejne 1445 metrów, jak się domyślicie również w pionie. Wyruszamy około godziny 9. i mkniemy na górę. No, może nie mkniemy, a mozolnie tuptamy, lecz nie zmienia to faktu, że po jakiś pięciu godzinach docieramy do schroniska Ref. de l'Aig du Gouter (3817). Po drodze, przy schronisku Ref. de Tete Rousse (3167), spotykamy trzyosobową ekipę z Trójmiasta. Ekipa ewidentnie przemęczona, lecz szczęśliwa, gdyż wraca już z góry po udanym ataku szczytowym. Szczęście ich udaje się nam dodatkowo pomnożyć małą puszczką pasztetu i kromeczką chleba, którą pochłaniają sprawnie i w milczeniu. Dowiadujemy się od nich, jak tam jest, nieco wyżej, i jak najlepiej zdobyć szczyt. Spotykamy również miłego pana z Wrocławia, który już piąty raz maszeruje na Mont Blanc. Jest to wyczyn dość ciekawy, tym bardziej, że pan ma lat siedemdziesiąt z małym hakiem, a podskakuje niczym dmuchana piłeczka...

Ostatnie 600 metrów do schroniska pokonuje się już po konkretnych skałach, tu i ówdzie zaporęczowanych stalowymi linami. Całkiem fajna trasa, zwłaszcza dla idących z niemałym



Łądowisko helikopterów.... eee tam!

jak to było, kiedy się tam było. Tak więc po ustaleniu składu osobowego, terminu wyjazdu oraz sposobu dostarczenia naszych ciał do Chamonix, przyszedł czas na realizację naszego ambitnego planu. Zespół tworzyli: pan magister Robert Mróz, szczęśliwy mąż i ojciec – Tomasz Niemiec, równie szczęśliwy i wolny jak ptaszek Adam Kozub oraz nijaki taki Adam Matusz,

Drugie zwycięstwo to zapakowanie do naszych plecaków dużo więcej, niż mogłoby się zmieścić i przyjęcie lekko pochylonej pozycji gotowości do marszu. Trzeciego zwycięstwa nie było, bo przyszła burza z piorunami i zmusiła nas do przeczekania (czyt. drzemki) w samochodzie...

Ale jak już sobie podrzemaliśmy, ruszyliśmy na szlak. Pierwszy dzień



Mont Blanc. Czarne kropki to my

i wcale nielekkim tobołkiem na plecach. Na miejsce docieramy około 14.00. Wyjście na szczyt planowane jest na godzinę drugą w nocy, więc mamy strasznie dużo czasu na różne rozrywki. Są nimi: spożycie chińszczyzny, rozbicie namiotu na grani powyżej schroniska (w miejscu przeznaczonym na lądowisko śmigłowca) oraz pójście spać.

Nocleg w namiocie na 3800 nie należy do przyjemnych, lecz jakoś dajemy sobie radę. Godzina 2.00. Olimp przeciera oczęta i zaczyna sposobie się do wyjścia. Sposobienie się zabiera nam nieco czasu, lecz kto by się tam przejmował. Godzina 4.20. Opuszczamy nasz namiocik i w świetle czołówek, we mgle, ruszamy po śladach naszych punktualnych poprzedników (wszyscy wychodzą o 2.00). Turystów pragnących zdobyć Mont Blanc jest wielu, więc i ślady są konkretne i dobrze widoczne. Oczywiście do czasu. Okazuje się, że mgła oraz wiaterek nie pozwalają na odnalezienie śladów już po około 1,5 godziny marszu. Z góry zaczynają wra-

cać ekipy niedoszłych zdobywców, a my nie wiemy, co robić. Od jednego takiego dowiadujemy się, że jesteśmy na wysokości 4250 metrów (skubany ma wysokościo-mierz). Następne (i ostatnie) schronisko, a raczej schron, jest na wysokości 4362 (Biv. Vallot), więc knujemy sobie, że może uda się nam do niego jakoś dojść. Nie udaje się... 5 minut i gubimy szlak, którego nie udaje się już odnaleźć. Znajdujemy jednak coś o wiele ciekawszego, a mianowicie grupę pięciu „niedoszłych” szukających szlaku na dół. Jedną z zagubionych jest kobieta w średnim wieku, ledwo trzymająca się na nogach, z soplami zwisającymi jej z włosów. W ten sposób nasz atak szczytowy zamienia się w coś na kształt małej akcji ratunkowej. W mozolnym tempie sprowadzamy nie-

szczęsną grupkę do schroniska, po czym przystępujemy do bardzo atrakcyjnej czynności, czyli beczynnego siedzenia i czekania na lepszą pogodę.

O dziwo, pogoda okazuje się łaskawa. Około godziny 12.00 wychodzi słońce i rozwiewa się mgła. Wokół nas nic, tylko wspaniałe góry i kłęby

chmur, spowijających doliny. Jest wspaniale! Decydujemy się na ponowny atak. Wyjście w górę o tej godzinie wydaje się dla innych być cokolwiek nietypowym zdarzeniem, bo niby jak to tak? Zamiast o drugiej – o dwunastej? Jakby nie patrzeć, 10 godzin poślizgu... Ale jak już wspomniałem, Olimp nie przejmuje się takimi drobiazgami.

W palącym słońcu pniemy się pod górę. Do Vallot’a docieramy po trzech godzinach. Jak się okazuje, to jeszcze niezły kawałek drogi od miejsca, w którym w nocy zawróciliśmy. Zgodnie przyznajemy, że nie mieliśmy szans na dotarcie do schronu w takich warunkach. W środku chwilę odpoczywamy i podziwiamy imponującej wielkości górę śmieci wypełniającą jego wnętrze. Widok dość makabryczny...

Potem nie pozostaje nam już nic innego, jak zdobycie tej przepięknej góry. Od jakiegoś czasu jest już widoczna i robi niezłe wrażenie. I byłoby tak pięknie, byłoby wspaniale, gdyby nie wiatr, który wzmacnia się dość poważnie i dmucha, ile wlezie. Wiatr ten powoduje, iż grań prowadząca na szczyt zamienia się miejscami w stromy i bardzo wąski „murek” ze śniegu. Dodatkowo pokazują się głębokie szczeliny. ...*Mont Blanc, łatwa góra, nawet liny nie trzeba...* – doradzali



Na grani szczytowej



Olimp na Dachy Europy

koledzy. A niech ich zaraza!... Ale co robić? Nasze raki i czekany muszą wystarczyć. Na grani – niczym lino-skoczki – omijamy szczeliny szerokim łukiem i o 17.40 stajemy na Dachy Europy! Szczyt (oznaczony kijem od miotły) jest już mniej stromy i sporo na nim miejsca. Pstrykamy pamiątkowe zdjęcia, podziwiamy widoki, ktoś staje na głowie... 5 minut i czas wracać. Ponownie wzdychamy nad brakiem liny, lecz szczęśliwie pokonujemy trudniejsze odcinki i docieramy do Ref. de l'Aig du Gouter na godzinę dwudziestą (znowu przeleciał nam dziennik telewizyjny...). Tego dnia jesteśmy jedynymi zdobywcami Białej Góry, więc sukces niewątpliwy. Po ważnie przemęczeni i mocno przewianieni, mamy już siłę tylko na mały posiłek, wpis do pamiątkowej książki i wpętlnięcie do naszych spiworów.

Przez całą noc nasz namiot próbuje odlecieć. Na szczęście nieskutecznie, gdyż nikt nie ma siły na jakiegokolwiek akcje zapobiegawcze. Rano pobudka, jedzonko i pakowanie naszego dobytku. Podczas składania namiotu nadlatuje śmigłowiec i ląduje 10 metrów od nas. Ze śmigłowca wysiadają jacyś „zawodowcy”, po czym śmigłowiec odlatuje w doliny. Cała akcja kosztuje nas połamaną rurkę od namiotu, który został dzielnie przy-

gnieciony przez Tomasza ratującego go przed odfrunięciem. O godzinie 9.30, z nieco lżejszymi plecakami rozpoczynamy wędrówkę w dół. Sprawnie pokonujemy stromy, skalny odcinek i dochodzimy do śniegu... Droga w dół, śnieg... No tak. To się musiało tak skończyć! Ponad 300-metrowa ślizgawka! Całe mnóstwo ludzi zamiera na wdechu, widząc trójkę straceńców mknących na tyłkach w dół (Buzi sobie odpuścił). Widać, że alpinistyczna technika „dupozjazdem” zwana, nie jest we Francji jeszcze dobrze znana! Od schroniska Ref. de Tete Rousse do górnej stacji kolejki docieramy w godnym

podziwu tempie i z „wymasowanymi” do cna zadkami (śnieg jak prawdziwa tarczka...). Ale co tam, warto było!

Do pokonania został jeszcze załesiony odcinek szlakiem nietypowym, bo z przyciętą po obu stronach trawką. Nie ma co, dbają tu o turystów! Dochodzimy do Les Houches i zajmujemy pół parkingu, który służy nam za suszarnię i jadalnię. Potem jeszcze kąpiel w miejskiej toalecie (nawet sobie nie wyobrażacie, w jaki sposób...), małe zakupy w sklepiku (winka i takie tam...) i jazda, panie Gazda! Godzina młoda (coś koło siedemnastej), więc decydujemy się jeszcze na mały postój w Szwajcarii nad jeziorem Le-Man w miejscowości Montreux. Jest pysznie: piwko i pływanie oraz w cieniu plażowanie!

Potem sprawy toczą się błyskawicznie: jazda, drzemanie, czuwanie, tankowanie, wyprowadzanie auta z poślizgu i unikanie zderzenia... Słowem – droga powrotna. W domu jesteśmy w piątek po południu. Załapujemy się jeszcze na kanapki u Roberta i na rybkę u Tomasza. Takie fajne, normalne jedzenie. I to chyba wszystko... Wyprawa na najwyższy szczyt Europy zakończona. Przewspañiała wyprawa! Olimp ponownie zwycięski i wspaniały powraca do Wrocławia!

Mont Blanc, no tak...

A jaka jest najwyższa góra Afryki?...

Rudi

Uczelniany Klub Górski „Olimp” ma nowe logo. Widnieje na nim „nowa” góra, inna niż poprzednio, a klub został nazwany imieniem **Tomka Nowaka**. Tomek wraz z bratem Arkim jeszcze w Opolu rozpoczęli swoje górskie wędrówki, będąc członkami stowarzyszeń miłośników gór „Yetti” i sportów górskich „Bios”. Okres studiów na wrocławskiej AWF to dla Tomka nowe wyzwanie: podejmuje działania organizacyjne i w lutym 1997 roku zakłada wraz z kolegami wrocławski Akademicki Klub Górski „Olimp”, zostając jego pierwszym prezesem i opiekunem. Jest aktywnym działaczem środowiska studenckiego. Na spotkaniach „Olimpu” swoje realcje ilustruje slajdami oraz zdjęciami, ukazującymi Jego wielką wrażliwość (wiele Jego pięknych zdjęć zdobi do dziś uczelniane wnętrza). Często jest gościem Akademickiego Studia Radiowego, barwnie relacjonując poczynania członków „Olimpu”. Kilka relacji Jego pióra ukazuje się w „Życiu Akademickim”. Po ukończeniu studiów wyjeżdża do Szwajcarii, gdzie czeka Go perspektywa otrzymania znakomitej pracy w małej miejscowości górskiej – Brig. Niestety, 5 października 2002 roku ginie podczas samotnej wędrówki w górach...

W dniach 9–12 października 2003 r. w Kopenhadze odbyło się Europejskie Badmintonowe Forum Młodzieży. Spotkanie to w całości było finansowane ze źródeł Unii Europejskiej oraz Europejskiej Unii Badmintonu. W imprezie tej uczestniczył jeden reprezentant każdego z krajów EU oraz krajów kandydujących. Uczestnicy nie mogli mieć ukończonych 25 lat i musiały to być osoby blisko związane z badmintonem: zawodnicy, trenerzy, sędziowie. W spotkaniu uczestniczyło 25 młodych ludzi. Miałem zaszczyt reprezentować naszą Uczelnię i Polskę w tym prestiżowym, europejskim gronie młodych osób.



Europejskie Badmintonowe Forum Młodzieży

Przez 4 dni mieszkaliśmy w podmiejskiej dzielnicy Brøndby, gdzie w ogromnym sportowym obiekcie mieści się Duńskie Badmintonowe Centrum Przygotowań Olimpijskich. W przerwach między wykładami i zajęciami miałem okazję obserwować treningi najlepszych badmintonistów na świecie, takich jak: Kamila Martin czy Peter Rasmussen.

Głównym celem naszego spotkania była próba znalezienia odpowiedzi na kilka istotnych dla tej dyscypliny pytań. Co zrobić, aby badminton stał się bardziej popularny na świecie? Jak sprawić, aby gra była bardziej widowiskowa? W jaki sposób pozyskać większą przychylność sponsorów? Odpowiedzi na te i na szereg innych

pytań miało określić nasze poglądy na temat nowoczesnego badmintonu.

Zajęcia prowadzone były w języku angielskim w grupach 5-6 osobowych, które były często zmieniane. Przez to mogliśmy się wszyscy dobrze poznać. Nasze pomysły przelewaliśmy na papier, a potem wspólnie je komentowaliśmy. Najciekawsze z nich były notowane przez „kronikarza”.

Na zakończenie Forum każdy z nas otrzymał zadanie, aby w najbliższym roku wcielić w życie w swoim kraju jeden wybrany pomysł z długiej listy, którą opracowaliśmy w Kopenhadze. Osobiście bardzo podobał mi się pomysł wymiany studentów, którzy grają w badmintonu, między duńską uczelnią sportową a AWF we Wrocławiu. Za rok spotkamy się na podobnym Forum, które odbę-

dzie się w Saarbrücken w Niemczech, na którym zdamy relacje z naszych poczyną.



Docelowo za dwa lata zawiąza-na w ten sposób grupa ma wziąć udział w Światowym Kongresie Badmintonu, na którym mamy zreferować naszą wizję przyszłego, nowoczesnego, światowego badmintonu.

Kamil Turonek

(Autor jest studentem V r. Wychowania Fizycznego, ma kilka tytułów akademickiego mistrza Polski w badmintonie, jest wielokrotnym zwycięzcą ligi międzyuczelnianej)

PS. www.eurobadminton.org/EBYF (zdjęcia z Europejskiego Forum Młodzieży, w którym uczestniczyłem)



Kamil Turonek (z lewej) na Europ. Forum Badmintonowym w Danii

Polski Czech z Niemiec

Z Dariuszem Czechem, studentem z Kolonii, uczestnikiem programu Sokrates-Erasmus rozmawia Rafał Szubert

Powiedz kilka słów o sobie.

Urodziłem się dobre 25 lat temu w Opolu. Mając 13 lat przeprowadziłem się wraz z całą rodziną do Bonn, dawnej stolicy Niemiec Zachodnich. Po ukończeniu dziesięcioletniej służby wojskowej, tuż po maturze, rozpocząłem naukę Wyższej Szkoły Sportowej w Kolonii. W wolnym czasie staram się uprawiać dużo sportu, jeżdżę na motorze, podróżuję po świecie.

Kim czujesz się naprawdę: Polakiem, Niemcem, czy może... Czechem?

Nie, nie! Z Czechami nie mam nic wspólnego, oprócz nazwiska. Mimo posiadania dwóch obywatelstw czuję się bardziej Polakiem.

Kto zachęcił Cię do wyboru w ramach wymiany Sokrates-Erasmus naszej Uczelni?

Propozycję skorzystania z wymiany studenckiej otrzymałem od mojej

uczelni jeszcze na ponad rok przed wyjazdem do Polski, miałem więc dużo czasu, aby się zastanowić nad wyborem oferty. Wcześniej odwiedziłem Wrocław turystycznie. Miasto bardzo mi się spodobało i postanowiłem tu spróbować postudniować. Decydując się na naukę w AWF we Wrocławiu stałem się kontynuatorem rodzinnych tradycji, ponieważ wielu członków mojej rodziny studiowało lub uczęszczało do Wrocławia.

Jak wyglądają studia w wyższej szkole sportowej w Niemczech? Czy są podobne do tych w naszej AWF?

Deutsche Sporthochschule w Kolonii ma dwa główne kierunki: studia nauczycielskie, z tym że w Niemczech tylko w kombinacji z innym przedmiotem, i studia dyplomowe, które można porównać ze studiami magisterskimi w Polsce. Studia dyplomowe dzielą się na dwie połowy. Pierwsza z nich to studia ogólne. Po ukończeniu tej części zaczyna się specjalizacja. Wybiera się jedną z pięciu dziedzin. Wybrać można „tre-

ning i wyczyn/wysiłek”, „czas wolny i rekreację”, „rehabilitację i zapobieganie”, „ekonomię i menadżerstwo” oraz „media i komunikację”.

Ile czasu przebywałeś w AWF we Wrocławiu?

Przez okres jednego – letniego semestru w 2003 roku.

Jak przebiegały tu Twoje zajęcia i zaliczenia?

Zostałem wpisany na trzeci rok studiów dziennych fizjoterapii. Z powodu braku podstaw z niektórych przedmiotów wybrałem również parę przedmiotów z drugiego roku. Zaliczałem tylko ćwiczenia. W sesji nie brałem udziału.

Które z zajęć najbardziej Cię zainteresowały?

Po zakończeniu semestru brałem udział w dwóch dwutygodniowych praktykach zawodowych. Tam naprawdę dużo się nauczyłem i bardzo mi się podobało.

Czy zaprzyjaźniłeś się z kimś?

Trudno było się z kimkolwiek nie zaprzyjaźnić. Na obydwóch rocznikach od początku zostałem mile przyjęty, co spowodowało, że czułem się jak w domu. Poznałem mnóstwo wspaniałych ludzi, którzy nie tylko pokazali mi życie nocne Wrocławia, ale również dużo ze mną podróżowali i zwiedzali.

Jakie wydarzenie najchętniej wspominasz z pobytu na uczelni?

Juwenalia!!! Czas wyjątkowy we Wrocławiu. Naprawdę, świetnie się bawiłem!

Która z imprez akademickich była najbardziej huczna?



Darek Czech (w środku) w akademiku

Moje urodziny! Nie były one tylko jednymi z huczniejszych w moim życiu, ale i jedno z huczniejszych w akademiku...

Masz więc za sobą mile spędzony czas. Powróćmy teraz do studiów. Na którym roku studiujesz w Niemczech?

Teoretycznie jestem na szóstym semestrze, czyli na trzecim roku. Praktycznie jednak wygląda to tak, że ukończyłem moje studia ogólne i znajduję się na pierwszym semestrze mojej specjalizacji – rehabilitacji. System w Niemczech różni się od polskiego tym, że nie ma konkretnego planu. Po immatrykulacji zbieramy zaliczenia tak długo, aż wszystko zaliczymy. Czy zrobię to w trzech semestrach, czy w dziesięciu, nikogo to nie interesuje. Ten system ma jedną wielką zaletę. Daje mi możliwość zorganizowania sobie jednego lub dwóch dni wolnych w tygodniu, które poświęcam na pracę zarobkową. Większość studentów w Niemczech od początku do końca studiów pracuje, zapewniając sobie w ten sposób niezależność finansową. Wielką wadą tego systemu to przedłużanie studiów, lenistwo, zanik ambicji. Chociaż, bądźmy szczerzy, komu życie studenckie się nie podoba?...

No tak. Życie studenckie jest piękne. Jednak trzeba również realnie patrzeć w przyszłość. Co planujesz robić po ukończeniu studiów?

Jeszcze mam dużo czasu na takie plany. Wyobrażam sobie jednak, że podejmę pracę fizjoterapeuty.

Gdzie chciałbyś w przyszłości zamieszkać?

W obydwóch krajach czuję się jak w domu, a wiele innych chciałbym jeszcze zwiedzić.

Czy chciałbyś przekazać coś swoim Polskim Przyjaciołom i Czytelnikom naszego pisma?

Tak! Chciałbym wykorzystać tę szansę i podziękować wszystkim koleżankom i kolegom za niezapomniany czas i gościnność. Serdecznie dziękuję także Dziekanatowi Wydziału Fizjoterapii oraz Działowi Współpracy z Zagranicą. Bardzo mi pomogliście. Dzięki!

Na czym polega Work&Travel

czyli słów kilka o wakacyjnej pracy dla studentów w USA

Oferta

Program Work&Travel rozpoznawany jest na wyższych uczelniach wśród studentów z krajów europejskich. Ogłoszenia wiszą wszędzie: na ulicznym słupie, w akademiku, czasem gdzieś na ścianie w uczelnianym korytarzu. Amerykańska flaga i jakieś uśmiechnięte twarze... Propozycja programu skierowana jest do studentów z Rosji, Słowacji, Czech, Słowenii, Chorwacji, Estonii, Łotwy, Francji, Wielkiej Brytanii i Polski.

Umowa

Kontrakt podpisuje się w biurze podróży z pracownikiem odpowiedzialnym za W&T. Aby dokładnie wypełnić postanowienia umowy, należy wpłacać regularnie w ciągu 4–5 miesięcy ratami po 500–600 zł. Biuro pobiera prowizję za procedurę, czyli za tzw. opłaty manipulacyjne, około 400–500 zł. Kiedy pieniądze wpłyną na konto organizatora, student może jechać do jednostki konsularnej USA na terenie Polski.

Procedura

Wizę dostaje się w zasadzie bez większego problemu. Przypuśćmy, że żak studiujący na trzecim lub czwartym roku (może być też na ostatnim roku, ale musi zadeklarować, że wróci do kraju, by ukończyć naukę) ma już odpowiednią pieczęt-

kę w paszporcie. Tuż przed spakowaniem walizek i zdaniem indeksu do dziekanatu ma zgłosić się po bilet do biura podróży. Wszystko jest zapięte „na ostatni guzik”, ale mogą zdarzyć się...

Niespodzianki

w postaci nieprzewidzianych kosztów, tak jak w 2002 roku, kiedy w ostatniej chwili uczestnicy Work&Travel dowiedzieli się, że w związku z opłatami na lotnisku należy uiścić kwotę 154 zł. Jeżeli natychmiast się nie zapłaciło, można było zapomnieć o bilecie.

No to w drogę!

Bilet w kieszeni. Wiza przyszła na czas. Jedziemy! Przelot bez kłopotów. Lądowanie na lotnisku JFK w Nowym Jorku. Autobus z polskimi opiekunami zawozi nas na University of Columbia. W Uptown na Manhattanie na 116 street mamy zapewniony nocleg w akademiku. Rano jemy śniadanie i przechodzimy tzw. *orientation*: Amerykanie zapoznają żaków z tym, co wolno, a czego nie wolno w USA. Można też dowiedzieć się, jak przetrwać w Stanach i jak uzyskać *Social Security Number* – odpowiednik polskiego NIP-u. W USA SSC ma wartość bezcenną. W rankingi rzeczy ważnych jest zaraz po zieleni karcie.



Pierwszy z prawej: Miłosz Haber

Praca

Przed wylotem do Stanów trzeba podpisać umowę o pracę z amerykańską firmą. Jest to warunek otrzymania wiza. Najczęściej korzysta się z oferty Parku Rozrywki. Mowa tu nie o małym, wesołym miasteczku, jak ze starych filmów dla dzieci. Chodzi raczej o potężną firmę z restauracjami, barami, kasynem, kilkugwiazdkowym hotelem i rollercoasterami.

Studenci najchętniej podpisują umowę na targach pracy w Warszawie. Wybierają Cedar Point, Yellowstone i Six Flags. Firmy deklarują minimum 40 godzin tygodniowo dla zatrudnionego według stawki 6,50-7,50 \$ za godzinę pracy, plus podatek; zostaje „na rękę” 5,50 \$. Ustawowe minimum we wszystkich stanach USA to 5,15 \$.

Można spróbować poszukać zatrudnienia przez internet, ale trzeba znać dobre, sprawdzone adresy firm stabilnych na rynku.

Jeszcze przed przylotem do USA należy dokładnie przeliczyć koszty i przypuszczalne zyski z wyjazdu za Ocean.

Wakacje z przysgodą

Po przekroczeniu granicy można od razu zapomnieć o dobrej pracy w niezłych warunkach. Ameryka to kraj dla ludzi silnych psychicznie i fizycznie. Jednak student AWF powinien sobie spokojnie poradzić. Mimo wielu przejściowych problemów na miejscu, szok kulturowy mija, a wiedza i doświadczenie zdobyte w USA na pewno przydadzą się po powrocie do Polski.

Milej zabawy i udanych wakacji w USA!

Załączniki

1. Co można w USA?

Z wizą pracowniczą J-1 można śmiało zmienić miejsce pracy i miejsce zamieszkania. Można też zmienić status pobytu (status i wiza to nie to samo! – przyp. aut.). Wreszcie można zostać dłużej. Sugeruję zbieranie informacji o Work&Travel wśród innych studentów, jeszcze w Polsce.

2. Ile to kosztuje?

Aby zacząć zastanawiać się nad wycieczką do Stanów, trzeba na wstępie przygotować około 2300 \$ za całość: 1200 \$ za udział w Programie, 550 \$ za bilet lotniczy (tam i z powrotem na sezonie) i 500 \$ na „przeżycie” do pierwszej wypłaty.

Mikołaj Haber

(Autor jest absolwentem naszej uczelni oraz podyplomowego studium dziennikarstwa; wrócił niedawno z USA)

AWF na targach książki

W nowym roku akademickim nasza oficyna dwukrotnie wystawiała publikacje na targach książki: w Poznaniu (2–4 października) i w Warszawie (5–8 listopada). VII Poznańskie Dni Książki Naukowej zgromadziły rekordową liczbę wystawców, wśród których tradycyjnie AWF-y miały wspólne stoisko. Gospodarzem Dni Książki było Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, które przygotowało stoiska oraz wiele imprez ożywiających atmosferę targów na terenie okazałego DK „Zamek” (zamek cesarski) w pobliżu budynków uniwersyteckich.

W Warszawie natomiast odbyły się X Krajowe Targi Książki Akademickiej ATENA 2003. *Pomimo wielu symptomów kryzysowych na polskim rynku książki – książka naukowa, a więc i akademicka, utrzymuje wciąż silną pozycję. Ocenia się, że 36% publikacji w Polsce to książki naukowe. Ich nakłady nie są wysokie, lecz liczba tytułów jest imponująca* – tak komentują ten jubileusz organizatorzy Wydawnictw Naukowo-Technicznych w katalogu wystawy.

Wydawnictwo AWF we Wrocławiu po raz drugi wspólnie wystawiało z innymi AWF swoje publikacje. Rozwiązanie to było ekonomiczne dla nas – wystawców, a dla klienta zainteresowanego wychowaniem fizycznym, sportem czy rehabilitacją bardzo wygodne, umożliwiające mu zapoznanie się z pełną ofertą książek w tych dziedzinach.

Głównym tematem targów był ponownie problem kserowania książek. W ubiegłym roku wydawcy protestowali w trakcie otwarcia targów, w tym roku zawisła czarna flaga nad tablicą informującą o ATENIE na gmachu głównym Politechniki Warszawskiej. Sprawa kserowania zdominowała dyskusję, odsuwając na drugi plan temat podatku 22% na druk książek, który ma obowiązywać od przyszłego roku.

Problem kserowania wiąże się z problemem repartycji pieniędzy z op-

łat od punktów kserograficznych. Wraz z nowym rokiem weszło w życie rozporządzenie ministra kultury jako akt wykonawczy do znowelizowanej ustawy z 28.10.2002 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, która wprowadza obowiązek opłat w wysokości 3% wpływów od posiadaczy urządzeń (ksero, skaner), prowadzących działalność gospodarczą w zakresie zwielokrotniania utworów dla własnego użytku osób trzecich. Ustawa określiła także inny podział procentowy z opłat od producentów urządzeń służących do utrwalania i zwielokrotniania.

Za ściąganie opłat odpowiedzialne są dwie organizacje zarządzające prawami autorskimi: Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL oraz Stowarzyszenie Autorów i Wydawców. Pieniądze uzyskane z tych opłat mają być dzielone między autorem i wydawcą, których książka jest kserowana. Dotychczas tylko autorzy odzyskiwali te pieniądze, teraz odzyskują je także wydawcy.

Znaczny wzrost liczby uczelni i studentów w ostatnich latach wpływa na zwiększone zapotrzebowanie na publikacje akademickie, a te powinny być niedrogie i zawsze dostępne. Być może pieniądze, które otrzyma wydawca z repartycji zostaną przeznaczone na dofinansowanie drogiej podreżników. Z pewnością należy pogodzić się ze zjawiskiem kserowania czy innej multiplikacji, bo nie można walczyć z myślą technologiczną, z postępem. Należy raczej podjąć działania, które przyniosłyby chociaż częściowe zadośćuczynienie za straty poniesione zarówno przez autora, jak i wydawcę. – *Czy budowanie czegoś na zakazach jest racjonalne?* – pytał prof. Jan. Błeszyński na spotkaniu z wydawcami.

Bogusława Idzik

(Autorka jest sekretarzem Wydawnictwa AWF we Wrocławiu)

W dniach 27–29 października br. w Spale odbył się V Jubileuszowy Sejmik Szkolnej Kultury Fizycznej pt. „Promocja wartości olimpizmu i fair play we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży w Europejskim Roku Edukacji przez Sport”. Organizatorem sejmiku było Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Departament Sportu Powszechnego. Konferencję objęła honorowym patronatem pani minister Krystyna Łybacka. Wśród 150 osób uczestniczących w sejmiku byli m.in.: nauczyciele wychowania fizycznego, trenerzy, nauczyciele–doradcy metodyczni, nauczyciele–konsultanci placówek doskonalenia zawodowego, wizytatorzy, przedstawiciele samorządów jako organów prowadzących szkoły, nauczyciele akademicy, przedstawiciele stowarzyszeń kultury fizycznej, przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

W założeniach programowych konferencji przyjęto ważną, a zarazem inspirującą rolę Europejskiego Roku Edukacji przez Sport, która stwarza nową szansę na wykorzystanie walorów edukacyjnych przez uczestnictwo młodzieży w sportowym współzawodnictwie. Uroczystego otwarcia sejmiku dokonała pani minister Edukacji Narodowej i Sportu – Krystyna Łybacka, która wręczyła nagrody i odznaczenia juniorom Narodowej Reprezentacji Polski w piłce siatkowej oraz ich trenerom z okazji zdobycia w 2003 roku mistrzostwa świata. Również i kadeci narodowej reprezentacji Polski w piłce siatkowej – zwycięzcy Olimpiady Młodzieżowej we Francji w 2003 r. – otrzymali nagrody z rąk pani minister Krystyny Łybackiej, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego – S. S. Paszczyka i podsekretarza Stanu w MENiS – Adama Giersza.

W sesji plenarnej zostały wygłoszone następujące referaty:
Fair play i olimpizm w systemie edukacji sportowej europejskiej młodzieży – prof. dr hab. Zofia Żukowska, prof. dr hab. Ryszard Żukowski
Przygotowanie młodzieży do uczestnictwa w kulturze fizycznej – dr hab. prof. nadzw. Krystyna Górnica
Współzawodnictwo sportowe dzieci

V Sejmik Szkolnej Kultury Fizycznej

i młodzieży w perspektywie europejskiej – prof. dr hab. Henryk Sozański

Edukacyjne wartości olimpizmu i ich znaczenie w europejskim nurcie sportowego współzawodnictwa dzieci i młodzieży – dr hab. prof. nadzw. Jerzy Nowocień

Współzawodnictwo sportowe osób niepełnosprawnych z perspektywy wartości olimpizmu – dr Barbara Wybraniec-Lewicka

Przygotowanie nauczycieli wychowania fizycznego do realizacji edukacji sportowej młodzieży w Europejskim Roku Edukacji przez Sport – dr Tomasz Frołowicz

Wybrane inicjatywy edukacyjne w przygotowaniu młodzieży do odbioru igrzysk olimpijskich – dr Marcin Czachowski
Oferta programowa uczestnictwa młodzieży w różnych formach aktywności ruchowej w Europejskim Roku Edukacji przez Sport – dr Tadeusz Fąk.

Dalsze obrady odbywały się w trzech sekcjach o następującym zakresie tematycznym:

1. Promocja wartości *fair play* i olimpizmu w polskich wydawnictwach i środkach masowego przekazu.
2. Wdrożenie wyników badań i alternatywnych ofert programowych do praktyki szkolnej.
3. Pozaszkolne formy wspomagające nowe myślenie o współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży.

W celu uporządkowania dyskusji i wyznaczenia jej zakresu organizatorzy zaproponowali sformułowanie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jak przygotować nasze szkoły do edukacji przez sport (zajęcia lekcyjne, pozalekcyjne i pozaszkolne)?
2. We współpracy z jakimi środowiskami i instytucjami, szkoły i nauczyciele mogą realizować edukację przez sport?
3. W oparciu o jakie wartości będziemy kształtować postawy i proolimpijskie postawy młodzieży?
4. W jakim stopniu nauczyciele i trenerzy są przygotowani do realizacji procesu edukacji przez sport? Co można zrobić, aby im w tym pomóc?
5. W jakim stopniu środowisko szkolne

(nauczyciele, uczniowie, rodzice i samorząd) może partycypować w realizacji procesu edukacji przez sport?

6. W jakim stopniu możemy w toku edukacji olimpijskiej kształtować postawy młodzieży, które będą miały całonocowy wymiar?
7. W jakim stopniu współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży może mieć szerszy – od instrumentalnego – wymiar edukacyjny w perspektywie europejskiej?
8. W jaki sposób możemy przygotować młodzież do uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze fizycznej, do uczestnictwa w sporcie i do odbioru widowiska sportowego, w tym igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich?
9. Na ile środowiska wychowawcze mogą zapobiegać zagrożeniom w sporcie?
10. Na ile system współzawodnictwa dzieci i młodzieży w Polsce zbliżony jest do wymogów współzawodnictwa w krajach europejskich?
11. Na ile realizuje się w Polsce zadania edukacji poprzez sport dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej?

W poszczególnych sekcjach odbyła się merytoryczna, kreatywna i „gorąca” dyskusja, w której głos zabrano w sumie około 100 osób. Głosy z tej dyskusji wraz referatami plenarnymi i końcowym podsumowaniem merytorycznym konferencji zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie do końca grudnia 2003 r., które będzie dostępne w MENiS.

Jednym z istotnych celów tego sejmiku było zainspirowanie jej uczestników do składania wniosków w zakresie edukacji przez sport do programu „EYES 2004”. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie internetowej pod adresem: www.menis.gov.pl, pod hasłem „EYES 2004” oraz w czasopiśmie „Sport dla Wszystkich” nr 3, 2003.

Tadeusz Fąk

Członek Komitetu

Naukowo–Organizacyjnego

V Sejmiku

(Autor jest adiunktem w Katedrze Turystyki i Rekreacji AWF we Wrocławiu)



„Przewietrz się na Olimpijskim 2003”

Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, przy współudziale Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego, zorganizowała w dniu 19 października br. imprezę sportowo-rekreacyjną pod hasłem „Przewietrz się na Olimpijskim”. Patronat nad nią objął Rektor AWF, natomiast patronat medialny sprawowały Polskie Radio Wrocław oraz Gazeta Wrocławska. Przyczynkiem do zorganizowania imprezy było święto Uczelni, obchodzone dnia 22 października i związane z powstaniem wrocławskiej AWF.



Zasadniczym punktem programu był Bieg Główny na 8 km. Dodatkowo rozegrany został Bieg Mały na dystansie 1 000 metrów. Informacja o zawodach wraz ze szczegółowym Regulaminem zamieszczona została na oficjalnej stronie internetowej Uczelni (www.awf.wroc.pl/bieg). Poza tym, oprócz patronów medialnych, o imprezie informowało parę witryn internetowych poświęconych bieganiu (www.wszystkoobieganiu.com.pl, www.maratonypolskie.pl, www.biegajznami.pl). Przygotowano 4 tys. szt. ulotek, które rozdawane były wszystkim osobom kończącym Maraton i Półmaraton Warszawski (14.09 br.) oraz zainteresowanym uczestnikom Maratonu Poznańskiego (5.10 br.). Do uczestnictwa w imprezie, zwłaszcza uczniów szkół średnich Wrocławia, zapraszał także Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego. Przygotowano

150 plakatów, jak również skierowano zaproszenia do pracowników i studentów akademickich szkół wyższych Wrocławia.

W dniu zawodów, od godziny 8 rano czynne były dwa punkty Biura Zawodów: oddzielnie dla Biegu Głównego i Małego. Zawodnicy otrzymywali do wypełnienia formularze zgłoszeniowe (dla celów klasyfikacyjnych, organizacyjnych i promocyjnych imprezy), musieli także złożyć oświadczenie o starcie na własną odpowiedzialność, a niepełnoletni uczestnicy biegu (16-18-letni) – zgodę rodziców lub opiekunów na udział w biegu na dystansie 8 kilometrów. Ponadto zawodnicy otrzymywali numery startowe, pakiet produktów Firmy „Sonko” – sponsora imprezy, koszulkę oraz worek na ubranie.

Po przebraniu się w stroje sportowe rzeczy zapakowane w worek oznaczony numerem startowym można było zdeponować w przechowalni. Obok znajdował się depozyt na przedmioty wartościowe, prowadzony przez Firmę „Konsalnet-Zachód” Sp. z o.o. – sponsora imprezy. Zdeponowane rzeczy chronione były w specjalnych bankowych kopertach gwarantujących nienaruszalność. Zawodnicy mieli do dyspozycji szatnię wraz z zapleczem sanitarnym (WC, natryski).

Kilka minut przed startem odbyła się prezentacja 91 zawodni-

ków przez spikera zawodów, który przez system nagłaśniający od godziny 9.00 przekazywał bieżące informacje i komunikaty.

Start do Biegu Głównego nastąpił o godzinie 11.00 ze stadionu lekkoatletycznego; dwie minuty wcześniej wystartował zawodnik niepełnosprawny na wózku. Kolumnę biegaczy na całej trasie poprzedzał pilot na motocyklu Harley-Davidson. Grupę zamykał wózek Melex z obsługą gotową do udzielenia pomocy potrzebującym i ewentualnego przywiezienia z trasy kontuzjowanych.

Trasa biegu, opisana szczegółowo w Regulaminie, w dniu zawodów wytyczona została białą-czerwoną taśmą we wszystkich miejscach, gdzie mogłyby powstać najmniejsze wątpliwości co do jej przebiegu. Każdy kilometr trasy oznaczony był wyraźną tablicą. W kluczowych miejscach trasa była nadzorowana przez pracowników obsługi wyróżniających się pomarańczowymi kamizelkami. W połowie dystansu, na 4. kilometrze, znajdował się punkt odświeżania z wodą mineralną w plastikowych kubkach. Finisz miał miejsce na Stadionie Lekkoatletycznym. Pomiar czasu dokonywany był przez zespół sędziów z Dolnośląskiego Związku Lekkiej Atletyki. Zawodnicy przybiegający na metę otrzymywali dużą butelkę wody mineralnej (gazowanej, niegazowanej, do



W środku zwycięzca biegu głównego – Tomasz Sobczyk (absolwent naszej AWF)

wyboru). Mogli też skorzystać z fachowych masaży studentek i studentów Wydziału Fizjoterapii AWF we Wrocławiu. Cały czas czynna była Międzywojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska, zlokalizowana w pobliżu stadionu lekkoatletycznego, gdzie można było zbadać stan zdrowia, a także uzyskać zaświadczenie o dopuszczeniu do zawodów. Przychodnia zapewniła także obsługę punktu medycznego przy linii startu i mety.

Każdy uczestnik mógł skorzystać z ciepłego posiłku. Dla wszystkich startujących w Biegu Głównym przygotowano imienne dyplomy za uczestnictwo i komunikat zawodów. Trzej pierwsi zawodnicy w poszczególnych kategoriach uhonorowani zostali nagrodami rzeczowymi: rowerami, łyżworolkami, specjalnymi zegarkami dla biegaczy, torbami sportowymi, plecakami, sprzętem sportowym, itp.. Ich wręczenie odbyło się z pełnymi honorami na podium.

Regulamin imprezy „Przewietrz się na Olimpijskim 2003”, komunikat z wynikami w poszczególnych kategoriach oraz ciekawy serwis fotograficzny zamieszczone są na stronie internetowej: www.awf.wroc.pl/bieg. Tam też będą podawane kolejne informacje związane z przyszłoroczną edycją biegów, organizowanych w dniu 17 października 2004 roku.

Udział w pierwszej edycji biegów „Przewietrz się na Olimpijskim” był bezpłatny. Wpisowe za uczestnictwo w przyszłorocznym Biegu Głównym wyniesie prawdopodobnie 20 zł dla osób dorosłych i 10 zł dla młodzieży w wieku 16-18 lat. Impreza została zgłoszona do oficjalnego kalendarza biegów uliczno-przełajowych Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Wojciech Pogroszewski

(Autor jest dyrektorem administracyjnym AWF we Wrocławiu, głównym organizatorem imprezy)

Studencki Klub Jeździecki „Kawalkada” 15 listopada br. obchodził coroczne święto patrona myśliwych i jeźdźców – św. Huberta, które połączono z zakończeniem sezonu jeździeckiego. Do tej pory nasz Klub organizował hubertusowe wyjazdy do różnych stajni w Polsce, tak by jeźdźcy prócz przyjemności jazdy konnej mogli poznać nowe regiony. Zazwyczaj taki wyjazd trwał trzy dni weekendowe.

Osoby najbardziej zaangażowane w prace organizacyjne hubertusowej gonitwy to dwie studentki AWF we Wrocławiu: Anna Goleń (studia zaoczne) i Anna Górecka (V rok - Fizjoterapia), wspomagane przez koleżanki: Katarzynę Milewską i Joannę Mądrzak oraz pana dr. Jacka Grobelnego.

Organizatorzy zwrócili się do prorektora ds. studenckich i sportu – prof. dr. hab. Juliusza Migasiewicza z prośbą o dofinansowanie tej trady-

K.J. „Kawalkada” obchodzi dzień św. Huberta we Wrocławiu

Tym razem jednodniowa hubertusowa impreza dzięki uprzejmości sekcji jeździeckiej WKS „Śląsk” Wrocław odbyła się w podwrocławskiej miejscowości – w Rakowie Wielkim.

Organizatorzy założyli, że gonitwa w stajni blisko Wrocławia pozwoli przybyć na miejsce większej rzeszy publiczności. Liczono na przybycie władz naszej Uczelni, grona studentów, zapalonych miłośników koni, jak i nowo zainteresowanych.

cyjnej już imprezy. Pan profesor przyjął naszą prośbę i wspomógł „Kawalkadę”, dzięki czemu przedsięwzięcie doszło do skutku. Dziękujemy za okazaną pomoc.

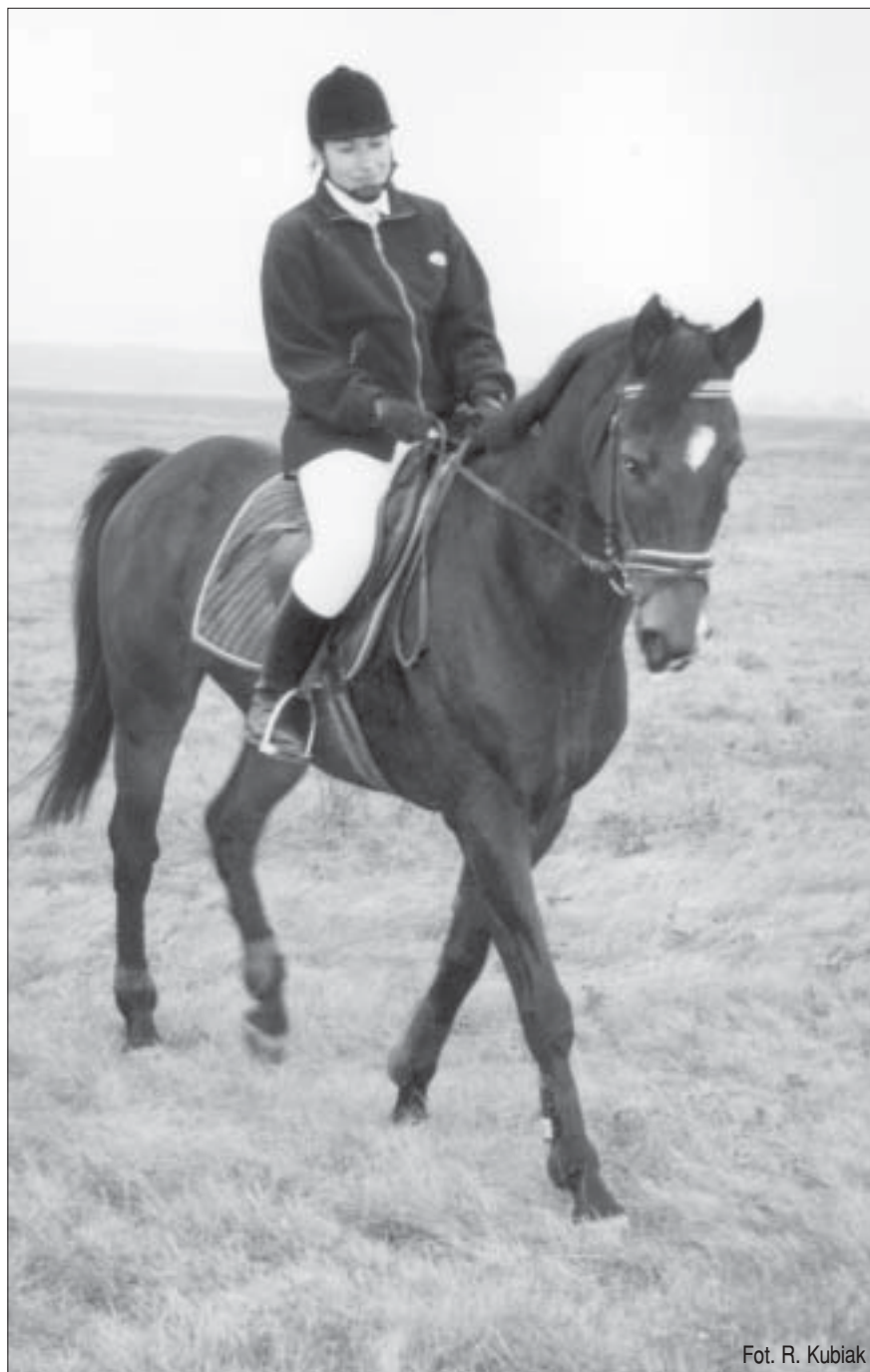
Jak co roku odbyły się dwie gonitwy za lisem: dla osób średnio zaawansowanych w kłusie oraz dla wytrawnych jeźdźców w galopie.

Po oficjalnym otwarciu obchodów hubertowskiego święta grupa kłusująca w składzie: Anna Dzimira, Ka-



Fot. R. Kubiak

Bolesław Kuczerawy – zdobywca rudej kity w kategorii profesjonalistów



Fot. R. Kubiak

Anna Goleń – zaangażowana organizatorka

tarzyna Milewska, Joanna Mądrzak, Marcin Nosek, Rafał Olinowicz, Grzegorz Słocki i Magdalena Zysnarska, wyruszyła za swoim mastrem, którym była Anna Goleń, na godzinną jazdę w terenie. W tym czasie przeprowadzono dla publiczności dwa konkursy: „chodzone” poszukiwanie lisa w pobliskim lesie, osobno dla dorosłych i dla dzieci. Przyniosły one wie-

le radości i uciechy, tak szukającym, jak i zwycięzcom.

Na polanie pojawili się jeźdźcy średnio zaawansowani w pomniejszonym składzie. Powodem tego były trzy upadki w terenie Katarzyny Milewskiej, która zrezygnowała z dalszej jazdy. Na szczęście organizatorzy zapewnili obecność lekarza i karetki na miejscu, przewidując możliwość nie-

bezpiecznych wypadków. Poszkodowana nie odniosła większych obrażeń.

Długo wyczekiwana gonitwa kłusowana rozpoczęła się. Uciekającym lisem była zeszłoroczna zwyciężczyni – Joanna Mądrzak. Po zaciętej gonitwie, podczas której spadł z konia kolejny jeździec – Grzegorz Słocki, lisią kity złapał student II roku Fizjoterapii – Marcin Nosek.

Następnie na wyprawę w teren udali się profesjonalści, czyli: Magdalena Aksman, Anna Drożdż, Anna Goleń, Anna Górecka, Katarzyna Górka, dr Jacek Grobelny, Zenon Hebisz, Joanna Kwiatkowska, Maria Lis, Piotr Nyc, Paulina Wołdkiewicz, dr Piotr Zarzycki oraz Bolesław Kuczerawy i Tomasz Kuczerawy z K.J. „Platan” Wrocław.

Czas oczekiwania na amazonki i jeźdźców umilił poczęstunek oferowany przez firmę cateringową „Mistrz Grilla”. Wreszcie przybyli „galopujący”, by rozstrzygnąć kto jest najlepszym myśliwym i upoluje uciekającą „lisiczkę” – studentkę studiów doktoranckich – Joannę Kwiatkowską, zeszłoroczną zwyciężczynię w tej kategorii. Gonitwa zapewniła wiele emocji nie tylko uczestnikom, ale i kibicom. Doskonałym jeźdźcą okazał się zdobywca rudej kity, zaproszony gość, absolwent i wieloletni pracownik AWF Wrocław – pan Bolesław Kuczerawy na koniu Poncz.

Po „lisich polowaniach” nie obyło się bez tradycyjnego „strzemienne-go” i wręczenia najlepszym nagród rzeczowych. Pozostali uczestnicy otrzymali pamiątkowe floots. Po wyczyszczeniu i nakarmieniu koni, jeźdźcy, organizatorzy i goście usiedli przy wspólnym ognisku, snując plany o kolejnych imprezach jeździeckich w plesze. Czy plany te dojdą do skutku, czas pokaże, a na razie mamy co wspominać.

Ludwika Szopa

(Autorka jest studentką V r. i stażystką w Zakładzie Turystyki i Rekreacji)

Jeździectwo

Absolutne zwycięstwo!

W dniach 22–23 listopada na terenie Klubu Jeździeckiego „Absolut” we Wrocławiu-Wilczycach odbyła się pierwsza w roku akademickim 2003/2004 edycja zawodów Ligi Międzyuczelnianej w Jeździectwie. Wprawdzie został już zainaugurowany sezon halowy, jednak wspomniany ośrodek nie dysponuje jeszcze krytą ujeżdżalnią i zawody musiały się odbyć na dworze. Organizatorzy zamiast hali zapewnili jednak wspaniałą pogodę, która pod żadnym względem nie przypominała jesiennej szarugi, a była istnym przykładem złotej polskiej jesieni.

W sobotę 22 listopada rozegrana została konkurencja ujeżdżenia. W kategorii amatorów na czworoboku zaprezentowały się 33 pary. Poziom prezentowany przez jeźdźców i amazonki był w porównaniu z poprzednimi edycjami dość wysoki i wyrównany. Szkoda tylko, że sędzia zdawał się zapomnieć, że to nie Championat Młodych Koni, a Liga Międzyuczelniana i bardziej skupił się na ocenie wierzchowców, niż ich „kierowców”. Efektem tego było pierwsze miejsce przyznane Michałowi Duszyńskiemu na klaczy Ariel z Akademii Rolniczej za przejazd wprawdzie poprawny, ale mało elegancki. Dopiero na drugim miejscu sędzia ułokował naszą reprezentantkę – Katarzynę Stachelską na Kadoganie, która zdaniem większości zgromadzonych widzów zademonstrowała program równie poprawnie, a przy tym płynnie i z wdziękiem. Cóż z tego, liczy się decyzja sędziego, nie publiczności...

W przerwie między konkursami odbył się pokaz woltyżerki zaprezentowany przez dzieci i młodzież z Klubu Jeździeckiego „Galop” z Ząbkowice Śląskich. Tajniki woltyżerki przybliżyła zgromadzonym trenerka klubu, pani Krystyna Susłowska. Konia



Fot. J. Grobelny

Katarzyna Stachelska, II miejsce w konkursie ujeżdżania w kategorii amatorów

podczas pokazu lonżował Adam Susłowski, student III roku – reprezentant AWF Wrocław w Lidze Międzyuczelnianej w Jeździectwie. Adam jest najlepszym woltyżerem w Polsce, swoją obecność silnie zaznaczył również na międzynarodowych arenach woltyżerskich.

Kategoria profesjonalistów nie była licznie obsadzona, wystartowały w niej tylko 3 amazonki. Jedną z nich była Maria Król z AWF we Wrocławiu, która wobec problemów z transportem konia, musiała pożyczyć zupełnie nieznanego jej wierzchowca od kolegi z drużyny i w ciągu około pięć minut zapoznać się z nim, by za chwilę w pełni koncentracji zaprezentować

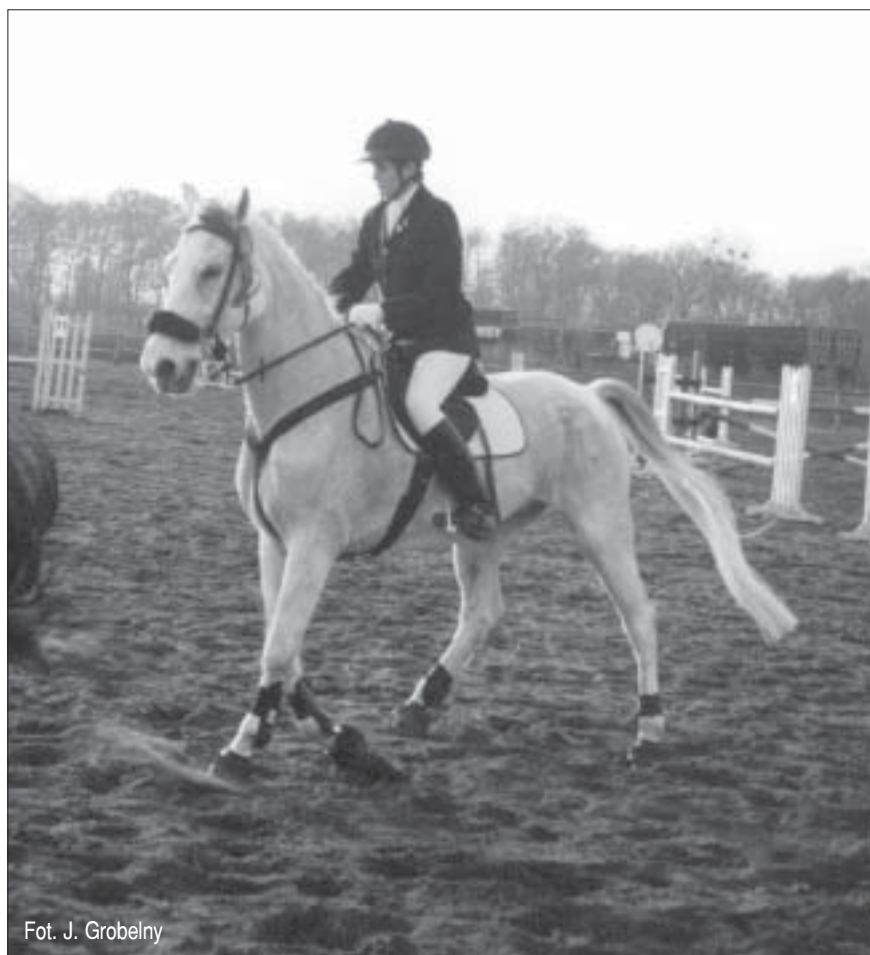
się na czworoboku w konkurencji, która wymaga bezwzględnego porozumienia między koniem i jeźdźcą, mało tego, zrobiła to skutecznie i po raz kolejny udowodniła, że można na nią liczyć. Brawo!

W niedzielę, 23 listopada, odbyła się próba skoków przez przeszkody. Jak w poprzednich edycjach zmagania odbywały się na zasadzie konkursów dwufazowych, zwykłych w obu fazach. Parkur autorstwa Marcina Klupsia był trudny technicznie i bardzo kręty, już samo zapamiętanie „mapy” mogło stanowić problem. Jak się okazało jedynie zastosowanie skrótów mogło przełożyć się na wysoki wynik w kategorii amatorów, choć ta-

kie próby często „się mściły”, czego przykładem było wyłamanie Santosa pod Zuzanną Śliwowską z Uniwersytetu Wrocławskiego na przeszkodzie nr 10 (w rozgrywce), które z drogi po zwycięstwo zepchnęło ją w okolice 10. miejsca. Inni mieli więcej szczęścia, na przykład zawodniczka Politechniki Wrocławskiej tak skutecznie motywowała dosiadanego przez siebie, ledwo powłóczącego nogami i „zasypiającego” Morsa, zarówno palcatem, jak i słownymi zachętami typu: „naprzód Żuczku!”, „dalej Gnieciuszku!”, że udało jej się uzyskać jeden z najlepszych czasów (koń po każdej przeszkodzie niemal się zatrzymywał, amazonka kierowała go w stronę następnej przeszkody i atakowała ją, przez co nie traciła czasu na wygalopowywanie zakrętów...). Najlepszy wynik spośród zawodników AWF-u uzyskała Anna Górecka na Weronie, która po rytmicznym, bezbłędnym



Pokaz wołyżerki w wykonaniu KJ „Galop” Ząbkowice Śl.



Fot. J. Grobelny

Anna Górecka – najlepsza zawodniczka AWF w skokach w kategorii amatorów (6. miejsce)

przejeździe, bez stosowania ryzykownych skrótów uplasowała się na 6. pozycji.

Kategoria „profi”, podobnie jak poprzedniego dnia, nie była licznie obsadzona, z pięciu par, które wystartowały, tylko dwie ukończyły konkurs i zostały sklasyfikowane, a były to: Monika Przysada i Maria Król, obie reprezentujące AWF we Wrocławiu.

Dzięki udanym występom naszych zawodników AWF prowadzi w klasyfikacji łącznej przed Akademią Rolniczą, trzecie miejsce zajmuje Politechnika Wrocławska. To ostatnie ligowe zawody jeździeckie w tym roku kalendarzowym... Pozostaje nam pilne trenowanie i czekanie do wiosny na następną edycję Ligi Międzyuczelnianej oraz na planowane w maju 2004 r. III Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w Jeździectwie.

Życzcie nam połamania drągów!



Andzia
(Autorka jest studentką V r. i stażystką w Zakładzie Turystyki i Rekreacji)

Wyniki Ligi Międzyuczelnianej (jeździectwo):

➤ Sobota, 22 listopada 2003 r. – ujeżdżenie:

• Amatorzy:

- | | |
|---------------------------------------|--------|
| 1. Michał Duszyński – Ariel AR | 69,47% |
| 2. Katarzyna Stachelska – Kadogan AWF | 66,84% |
| 3. Patrycja Usinowicz – Parczew PWr | 65,79% |

Pozostałe miejsca zawodników AWF:

- | | |
|---|--------|
| 5. Aleksandra Rokita – Silvarro Senat | 63,16% |
| 6. Adam Susłowski – Totem | 62,63% |
| 7-8. Monika Przysada – Ozer | 62,10% |
| 15. Barbara Kotecka – Korab | 55,26% |
| 18. Izabela Radomska – Kazik | 53,68% |
| 26. Michał Andrzejewski – Dar | 46,84% |
| 27. Jacek Kusz – Najada | 46,31% |
| 28. Anna Górecka – Weronia | 44,21% |
| 30. Maria Lis – Najada | 34,73% |
| Agnieszka Kryssman – Majorka rezygnacja | |

• Profi:

- | | |
|--------------------------------|--------|
| 1. Natalia Badura – Werk AR | 65,50% |
| 2. Karina Marcol – Gniewosz AR | 58,50% |
| 3. Maria Król – Dar AWF | 50,50% |

➤ Niedziela, 23 listopada 2003 r. – skoki przez przeszkody:

• Amatorzy:

- | | |
|---------------------------------|-------------------------|
| 1. Ewa Chrzan – Jarosz UW | 0 pkt/32,37 s (II faza) |
| 2. Maria Rutka – Astarte PWr | 0 pkt/34,25 s (II faza) |
| 3. Michał Duszyński – Ariel AR0 | pkt/35,19 s (II faza) |

Miejsca zawodników AWF:

- | | |
|--------------------------------|-------------------------|
| 6. Anna Górecka – Weronia | 0 pkt/42,14 s (II faza) |
| 7. Izabela Radomska – Fellogen | 0 pkt/46,69 s (II faza) |
| 11. Jacek Kusz – Dar | 9 pkt/51,50 s (II faza) |
| Michał Andrzejewski – Dar | eliminacja |

• Profi:

- | | |
|-------------------------------|-------------------------|
| 1. Monika Przysada – Ozer AWF | 0 pkt/32,77 s (II faza) |
| 2. Maria Król – Kadent AWF | 12 pkt/57,87 s |

Pozostałe miejsca zawodników AWF:

- | | |
|-------------------------|------------|
| Anna Goleń – Grymas | eliminacja |
| Barbara Kotecka – Korab | eliminacja |

Klasyfikacja uczelni:

- | | |
|-------------------|---------|
| 1. AWF | 157 pkt |
| 2. AR | 142 pkt |
| 3. PWr | 123 pkt |
| 4. UW | 122 pkt |
| 5. WSZ „Edukacja” | 9 pkt |

Opracowała Anna Górecka

Siatkówka

Mistrzostwa Mistrzów Lig Międzyuczelnianych

Po zwycięstwach w Dolnośląskiej Lidze Międzyuczelnianej w siatkówce reprezentacje: żeńska i męska AZS AWF Wrocław zostały zaproszone na XI Mistrzostwa Mistrzów Lig Międzyuczelnianych, które odbyły się w Zielonce w dniach 7-11.11.2003. W turnieju brało udział 16 zespołów: 8 męskich oraz 8 żeńskich, w sumie około 200 osób. Panie i panowie zostali podzieleni na grupy: po 4 zespoły w każdej, w których rozgrywano mecze systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów.

Pierwszego dnia po zakwaterowaniu w schroniskach i odprawie technicznej wszystkie zespoły spotkały się na wieczorku zapoznawczym w dobrze znanej miejscowej „5”. Zabawa, choć przednia, nie trwała zbyt długo, ponieważ każdy podświadomie myślał o rozgrywkach, mających się rozpocząć następnego dnia od samego rana. Przez dwa kolejne dni rozgrywane były mecze we wcześniej rozlosowanych grupach, które miały wyłonić po dwa najlepsze zespoły z każdej z nich. Zespół mężczyzn po zaciętych meczach zajął drugie miejsce w swojej grupie i czekał go ciężki pojedynek półfinałowy z faworytem imprezy – drużyną Uniwersytetu Warszawskiego, zwycięzcą drugiej grupy. Panie reprezentujące naszą uczelnię miały, niestety, mniej szczę-



ścia i pozostało im walczyć o miejsce VII z Uniwersytetem Śląskim. Mecz ten zakończył się zwycięstwem wrocławianek 2 : 1.

Pierwsze półfinałowe spotkanie mężczyzn między AZS AWF Wrocław a Uniwersytetem Warszawskim ułożyło się niepomyślnie dla naszego zespołu i ulegliśmy rywalowi 0 : 2 (w setach do 16 i do 20). Wciąż jednak medal był w zasięgu ręki. W drugim półfinale zmierzyli się studenci z Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Poznańskiego. Lepszymi okazali się być gdańszczanie wygrywając 2:0.

W meczu o III lokatę AWF-iacy z Wrocławia nie dali sobie odebrać miejsca na podium i pokonali Uniwersytet Poznański 2:1. Cały turniej, podobnie jak w ubiegłym roku, wygrał Uniwersytet Warszawski, zwyciężając w finale nad Uniwersytetem Gdańskim.

Występ na MMLM drużyn AZS AWF Wrocław można uznać za udany. Zawodniczkami zespołu kobiet były tylko i wyłącznie studentki naszej uczelni nie grające w ligach PZPS i rzeczywiście występujące we wszystkich spotkaniach dolnośląskiej ligi międzyuczelnianej w sezonie 2002/2003. Trener naszej żeńskiej drużyny – dr Józef Wołyniec, mimo możliwości, nie zdecydował się na wzmocnienie naszego zespołu. Niestety, nie wszystkie ekipy podeszły do turnieju w ten sam sposób. Prawie we wszystkich zespołach grały zawodniczki z I i II ligi, co znacznie wzmacniało ich zespoły, podnosząc tym samym poziom turnieju.

Dużym sukcesem było wywalczenie III miejsca przez zespół mężczyzn, zważywszy na fakt, że od 5 lat zespoły z naszej uczelni nie wygrywały dolnośląskiej ligi międzyuczelnianej i tym samym nie gościły w turnieju finałowym. Na turniejach rangi ogólnopolskiej, a ten możemy z pewnością do takich zaliczyć, zespoły są niejako wizytówkami swoich uczelni. Poziom gry naszych panów był bardzo wysoki, mimo że treningi odbywają się tylko dwa razy w tygodniu (w tym jeden trening poświęcany jest

na rozgrywanie meczy ligowych). Warunki sprzętowe naszej ekipy pozostały – w porównaniu z wyposażeniem

innych ekip – wiele do życzenia. Wszystko więc zależało jedynie od rąk i nóg naszych zawodników.

Skład drużyn AZS AWF Wrocław

KOBIETY

1. Kuś Ewa
2. Sawicka Paulina
3. Fila Karolina
4. Księżopolska Anna
5. Zawiasa Monika
6. Gierczak Ewelina
7. Gronowska Mariola
8. Bocheńska Marta
9. Wiśniewska Magda
10. Jóźwik Gabriela
11. Łódzinska Marta
12. Bańkowska Joanna

Trener: Józef Wołyniec

MEŻCZYŹNI

1. Gorski Radosław
2. Leński Maciej
3. Krzysztovczyk Krzysztof
4. Lange Szymon
5. Fogel Patryk
6. Chudy Paweł
7. Szczepaniak Aleksander
8. Rejno Jakub
9. Zimny Sławomir
10. Roggenbuck Robert
11. Szczygielski Szczepan
12. Spustek Grzegorz

Trener: Tomasz Seweryniak

Ewa Kuś, Krzysztof Krzysztovczyk
(Autorzy są studentami, zawodnikami drużyn AZS AWF Wrocław)

Wyniki rozgrywek Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej

KOBIETY

Akademia Rolnicza – AWF Wrocław	1 : 3
Akademia Ekonomiczna - AWF Wrocław	2 : 3
AWF Wrocław – Akademia Rolnicza	3 : 1
AWF Wrocław – Politechnika Wrocławska	2 : 3

MEŻCZYŹNI

AWF Wrocław – Uniwersytet Wrocławski	3 : 2
AWF Wrocław – Akademia Rolnicza	3 : 1
Akademia Rolnicza - AWF Wrocław	1 : 3
AWF Wrocław - Politechnika Wrocławska	3 : 2

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Życia Akademickiego” w artykule pt. „AWF zwycięża w Dolnośląskiej Lidze Międzyuczelnianej” nie wymieniłam, niestety, pokaźnego dorobku w lidze naszych reprezentantów **w jeździectwie: 11 pkt oraz 2 pkt zdobytych przez szachistów**, co niniejszym czynię, przepraszając jednocześnie Wszystkie Zainteresowane Osoby.

Anna Kiczko

(W obu tych dyscyplinach sportu nie prowadzi się podziału na kategorie kobiet i mężczyzn, stąd zapis dorobku punktowego znalazł się w innym, mało oczekiwanym miejscu w materiałach ZŚ AZS, którymi się posługiwałam).

Badminton

XXIII Akademickie Mistrzostwa AWF w Badmintonie

Organizatorzy: AWF we Wrocławiu, Organizacja Środowiskowa AZS

Miejsce Hala sportowa AWF ul. Witelona 25

Termin 15.11.2003 r.

W zawodach wzięło udział 122 studentów i studentek z 6 największych wrocławskich uczelni. Imprezę – organizowaną na naszej Uczelni nieprzerwanie od 23 lat – uroczyste otworzył dr Kazimierz Kurzawski – pracownik Katedry Metodyki Dyscyplin Sportowych AWF. Funkcję sędziego głównego pełniła Jolanta Foltyn, była czołowa zawodniczka sekcji badmintonu klubu sportowego AZS AWF. Czynności organizacyjne przyjęli na siebie studenci kierunku turystyki i rekreacji oraz specjalizacji instruktorskiej pod kierunkiem dr. Henryka Nawary. Zwycięzcy w kategoriach gier pojedynczych otrzymali medale i nagrody rzeczowe ufundowane przez prorektora ds. studenckich i sportu akademickiego AWF we Wrocławiu – dr. hab. Juliusza Migasiewicza, prof. nadzw. Zwycięzcy gier deblowych otrzymali ponadto w formie nagród smakowite ciasta, wykonane własnoręcznie i upieczone przez studentki TiR (!).

Zawody zostały rozegrane w ramach Międzyuczelnianej Dolnośląskiej Akademickiej Ligi Badmintonu, realizowanej pod patronatem Organizacji Środowiskowej AZS. Kolejną imprezą z tego cyklu będą Otwarte Akademickie Mistrzostwa UWr w dniu 6.12.2003, rozegrane w hali sportowej UWr przy ul. Przybyszewskiego.

WYNIKI:

Mężczyźni – gra pojedyncza:

1. Wojnarski Łukasz PWr
2. Mazurczak Dominik AWF
3. Pryć Michał PWr

Mężczyźni – gra podwójna:

1. Stypiński Michał / Kunaszewski Marek PWr
2. Ruman Stanisław / Łukaszów Michał AWF
3. Malinowski Dominik / Kapuściński Tomek AWF

Kobiety – gra pojedyncza:

1. Węgrzyn Angelika AWF
2. Kubińska Joanna AWF

3. Mizera Agnieszka AWF

Kobiety – gra podwójna:

1. Sadkiewicz Karolina/ Witek Anna UWr
2. Dżugała Karolina/ Gerbera Emilia AWF
3. Chaszczewicz Małgorzata/ Greblicka Magdalena UWr

Punktacja drużynowa mężczyzn (pkt)

1. Politechnika 1040
2. Akademia Wychowania Fizycznego 913
3. Uniwersytet 750
4. Akademia Medyczna 389
5. Akademia Rolnicza 284
6. Akademia Ekonomiczna 205

Punktacja drużynowa kobiet

1. Akademia Wychowania Fizycznego 1090
2. Uniwersytet 815
3. Akademia Ekonomiczna 712
4. Politechnika 666
5. Akademia Medyczna 235
6. Akademia Rolnicza 197

Henryk Nawara

(Autor jest adiunktem w Katedrze Metodyki Dyscyplin Sportowych, w której prowadzi specjalizację instruktorską z gry w badmintonu, opiekując się zarazem zawodnikami startującymi w rozgrywkach ligi międzyuczelnianej).



Medalistki XXIII Mistrzostw AWF w Badmintonie wraz z trenerem. Od lewej: Angelika Węgrzyn, Henryk Nawara, Joanna Kubińska, Magdalena Szeredi, Agnieszka Mizera

Tenis stołowy

Zawodniczeki AWF we Wrocławiu po dwóch rozegranych turniejach objęły prowadzenie w lidze międzyuczelnianej (pierwszy raz od 10 lat!), gromadząc na swoim koncie 150 pkt, przed Uniwersytetem – 111 pkt i Akademią Ekonomiczną – 98 pkt. W punktacji indywidualnej prowadzi Alina Mikijaniec z AWF – 74 pkt, a Iwona Kuszaj (AWF) jest siódma z 32. punktami; dalsza pozycja naszej czołowej zawodniczki jest wynikiem absencji w II turnieju (w tym samym terminie musiała grać w ekstraklasie w Tarnobrzegu). W obu turniejach punkty dla AWF zdobywały również: Elżbieta Malmur – 32; Magda Gabrys – 22; Małgorzata Dużyńska – 20. Trenerzy: W. Bilski i Z. Bańkosz zapowiadają, że jeśli studentki AWF wygrają rywalizację międzyuczelnianą, to w przyszłym roku nasza uczelnia zgłosi organizację Mistrzostw Mistrzów Wyższych Uczelni w kategorii kobiet.

Panowie z AWF po dwóch turniejach plasują się na trzecim miejscu z dorobkiem 135 pkt. Prowadzi Uniwersytet – 183 pkt przed Akademią Ekonomiczną – 173 pkt. W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Błażej Such z Uniwersytetu – 74 pkt, przed Andrzejem Przychodnym – 60 pkt, a 3. i 4. miejsce zajmują zawodnicy AWF: Krzysztof Strzałkowski – 48 pkt i Krzysztof Lubin – 44 pkt. Trzynastą lokatę w klasyfikacji zajmuje Piotr Bereziuk – 20 pkt, 22. jest Władysław Bilski (!) – 13 pkt (trener biorący udział w lidze), 34. Grzegorz Brygider, który wystartował tylko w II turnieju, zdobywając 7 pkt.

Lekkoatletyka

Bieg o Puchar JM Rektora PWr

W biegu ulicznym o Puchar JM Rektora Politechniki Wrocławskiej (14.11.2003), zaliczanym do rywalizacji w ramach ligi międzyuczelnianej, zdecydowane zwycięstwo odnieśli reprezentanci AWF we Wrocławiu 195 pkt, przed Politechniką (113) i Uniwersytetem (84).

Wyniki:

Kobiety: 1. Karolina Jarzyńska AWF – 17 pkt, 2. Barbara Twardochleb AE – 15 pkt, 3. Agnieszka Fulgiszewska AWF – 14 pkt, 6. Anna Adamska AWF – 11 pkt.
Mężczyźni: 1. Adam Radzik PWr – 32 pkt, 2. Tomasz Pietsch AWF – 30 pkt, 3. Łukasz Panfil AWF – 28 pkt, 4. Dariusz Krajewski AWF – 27 pkt, 6. Adam Dembiński AWF – 25 pkt, 7. Łukasz Józwiak AWF – 24 pkt, 10. Wojtek Joras AWF – 19 pkt.

Bieg z okazji

„Dnia Podchorążego”

W biegu ulicznym z okazji „Dnia Podchorążego” (22.11.2003), zaliczanym również do rywalizacji w lidze międzyuczelnianej, pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej, zarówno w kategorii kobiet, jak i mężczyzn zajęli reprezentanci AWF we Wrocławiu.

Wyniki:

Kobiety: 1. Karolina Jarzyńska AWF, 2. Julia Budniak AWF, 3. Agnieszka Fulbiszewska AWF
Zespołowo: 1. AWF, 2. UW, 3. WSOWL, 4. PWr, AE
Mężczyźni: 1. Krzysztof Stefanowicz AWF, 2. Tomasz Pietsch AWF, 3. Michał Kumor AWF
Zespołowo: 1. AWF, 2. PWr, 3. WSOWL, 4. AE, 5. UW.

Szkolenie trenerów lekkoatletyki

W dniach 14–16 listopada br. w Szklarskiej Porębie odbyła się coroczna konferencja doszkoleniowa dla trenerów i instruktorów lekkoatletyki, której uczestnicy wysłuchali dziewięciu wykładów oraz uczestniczyli w zajęciach seminaryjnych i praktycznych.

Wykłady:

„Prognozy i oceny szkolenia lekkoatletów” – prof. Janusz Jackowski, AWF w Poznaniu
„Badania lekarsko-wydolnościowe prowadzone w Międzywojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej. Aspekty medyczno-prawne w świetle aktualnie obowiązujących przepisów” – lek. med. Adam Frąckiewicz, kierownik MPSL we Wrocławiu
„Specyfika planowania treningu na etapie wstępnym” – dr inż. Jan Kosendiak, AWF we Wrocławiu
„Obciążenia treningowe w biegach krótkich” – dr Marek Fostiak, AWFIS w Gdańsku
„Obciążenia treningowe w rzutach lekkoatletycznych” – mgr Henryk Olszewski, trener bloku rzutów w PZLA
„Podstawy szkolenia wytrzymałości” – prof. Janusz Jackowski, AWF w Poznaniu, dr Wiesław Kiryk, WKS Oleśniczanek
„System szkolenia młodzieży w lekkiej atletyce. Omówienie kalendarza imprez LA w 2004 roku” – prof. nadzw. dr hab.

Paweł Kowalski, wiceprezes PZLA, mgr Jacek Zamecznik, PZLA Warszawa
„Aspekty finansowo-ekonomiczne prowadzenia działalności gospodarczej w sporcie” – mgr Leszek Pedryc, doradca podatkowy, Wrocław
Zajęcia praktyczne:
„Płotek lekkoatletyczny jako przybór i przyrząd w treningu lekkoatletyki” – mgr inż. Tomasz Tłustochoński, mgr Wojciech Sitek AZS AWF we Wrocławiu
„Wykorzystanie przyborów i przyrządów gimnastycznych w treningu ogólnorozwojowym lekkoatletów” – dr Anna Jagusz, AWF we Wrocławiu
Zajęcia seminaryjne:
„Programowanie i realizacja procesu treningowego w poszczególnych blokach konkurencji lekkoatletycznych w 2004 roku” – mgr Paweł Olszański, mgr William Rostek i Andrzej Sieradzki – trenerzy szkolenia wojewódzkiego.

Koszykówka

Udany powrót

W październiku br. po roku przerwy zaczęła funkcjonować w lidze międzyuczelnianej sekcja męska koszykówki AWF we Wrocławiu. Przez miesiąc trener Łukasz Grudniewski testował zgłaszających się na trening zawodników i wybrał najlepszych, umiających współpracować w grupie. Treningi odbywają się co tydzień, w poniedziałki.

Pierwszy mecz w lidze międzyuczelnianej rozegrał zespół 19 listopada o godz. 21.15 w hali wielofunkcyjnej na Stadionie Olimpijskim z drużyną Akademii Rolniczej.

Pierwsze punkty dla naszego zespołu zdobył Filip Gryszko rzutem zza linii 6,25 cm (3 pkt). Widać było, że tego dnia gracz ten jest w dobrej dyspozycji. Goście do końca meczu nie byli w stanie powstrzymać naszego „snajpera”. Sami w pierwszych minutach zdobywali punkty jedynie z rzutów osobistych. Połowa pierwszej kwarty, to szybkie ataki wyprowadzane przez Gryszkę, które kończył Gliniak, zdobywając cenne punkty. Kolejne kwarty to spokojna gra naszego zespołu, który w miarę upływu czasu powiększał przewagę, nie pozwalając przeciwnikowi na odrobienie strat. Wynik meczu na 93 punkty ustalił Adam Omelan, rzucając „trójkę” równo z dźwiękiem końcowej syreny (był to jego drugi rzut za 3 punkty). Drużyna AWF odniosła zasłużone zwycięstwo, wygrywając z niezbyt wymagającym przeciwnikiem **93:58**.

24 listopada br. w hali przy ulicy Wojciecha z Brudzewa doszło do drugiego z kolei spotkania koszykarzy AWF, tym razem z Akademią Medyczną.

„Obca” sala nie speszzyła naszych graczy. W pierwszych minutach wykonali rzut za 3 punkty. Gospodarze nie pozostali dłużni rzucając „dwójkę”. Szybko jednak rosła przewaga naszych koszykarzy. Pierwszą kwartę udanym rzutem zakończył Filipa Gryszka, ustalając wynik na 18 : 9.

W drugiej kwarcie zespół AWF utrzymał przewagę, kończąc pierwszą połowę meczu wynikiem 32 : 17. Przebieg drugiej połowy pokazał, że koszykarze Akademii Medycznej już na pewno w tym meczu nie osiągną sukcesu. Spotkanie zakończyło się wygraną gości, czyli koszykarzy AWF wynikiem 67 : 45.

Dwa dni później, 26 listopada podjęliśmy w sali na Stadionie Olimpijskim walkę z Akademią Ekonomiczną.

Koszykarze AWF powinni byli czuć się pewnie (dwa poprzednie mecze wygrane) na własnym terenie i WYGRAĆ! Jednak może właśnie dlatego, że czuli się zbyt pewnie, już od pierwszych sekund przegrywali. W połowie pierwszej kwarty na moment zdobyli przewagę dwóch punktów, było to pierwszy i ostatni raz w tym dniu. Widownia, która z meczu na mecz przybywa coraz liczniej, zauważyła błędy w sędziowaniu. Należy podkreślić, że większą część kibiców stanowili studenci Akademii Wychowania Fizycznego i przepisy gry w koszykówkę są im znane. Nasi gracze byli faulowani, a sędziowie zauważyli to jedynie raz. Natomiast zespół przeciwników dużą część punktów zdobył rzutami osobistymi. Poza tym protokolantka jednemu graczowi, którego ściągnęła w pierwszej kwarcie z boiska (trener Grudniewski był

zdeenerwowany), dopisała trzy faule, kiedy ten już od dawna siedział na ławce. W ostatecznej punktacji AWF przegrał z Akademią Ekonomiczną 77 : 91. Miejmy nadzieję, że był to jedynie pechowy przypadek, który raz na jakiś czas może zdarzyć się każdej drużynie. Porażka ta powinna zmobilizować koszykarzy do intensywniejszych treningów i lepszej współpracy w czasie gry. Miejmy nadzieję, że w następnym meczu, który drużyna AWF zagra z Politechniką,



nasz gracze zdobędą więcej punktów, przyczyniając się do radości swoich kibiców.

Skład zespołu AWF:

Bielawski Tomasz WF III r.
Gliniak Piotr WF II r.
Głębocki Kamil WF IV
Głos Krzysztof WF IV r.
Gryszko Filip WF II r.
Huczak Piotr WF II r.
Jankowiak Jędrzej WF II r.
Kukliński Marcin WF III r.
Kwasiuk Marcin WF V r.
Maciejewski Maciej WF IV r.
Miara Marek WF IV r.
Omelan Adam WF I r.
Rzeźnicki Paweł WF I r.
Suprun Wojciech WF III r.
Zaremba Maciej WF IV r.
Zwolak Sebastian WF III r.

Wyniki meczów:

AWF – AR 93:58
AWF – AM 67:45
AWF – AE 77:91

Kamila Bogucka
(Autorka jest studentką II r. Wydz. WF)

Ciężkie boje koszykarek

Po rocznej przerwie powstał pomysł reaktywowania żeńskiej reprezentacji AWF w koszykówce. Od tego momentu rozpoczął się nabór dziewcząt do zespołu. Reprezentacja powstała niedawno, zawodniczki nie mają jeszcze doświadczenia w rywalizacji z przeciwnikiem na poziomie Ligi Międzyuczelnianej.

Pierwszy mecz z II reprezentacją Uniwersytetu Wrocławskiego ujawnił obawy zawodniczek o własne możliwości w tej konfrontacji, im bardziej zdeterminowanie grały, tym więcej niepowodzeń miało miejsce. Przysłowiowy „zimny prysznic” z pewnością był potrzebny zespołowi (ze mną – trenerem – na czele), ponieważ gra doświadczonych rywek pokazała, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że nie jest to kwestia jednego sezonu, ale nasz udział w rozgrywkach ma pokazać chęć walki w duchu sportowej rywalizacji. Reprezentacja od czasu utworzenia boryka się z pewnymi trudnościami, takimi jak: nieregularne treningi, braki sprzętowe i to, co najbardziej przykre – kontuzje. Nie powiem, że lista zawodniczek jest zamknięta. Chętnie osoby zapraszam na treningi (środa 21.00), by przyszły podzielić się swoim doświadczeniem oraz wsparły drużynę na meczach.

Drugie spotkanie z reprezentacją Akademii Ekonomicznej miało bardziej wyrównany charakter, lecz wygraną jednej kwarty nie przesądziło o losach meczu.

Rozegraliśmy dwa spotkania, w których ponieśliśmy porażkę, lecz dziewczyny z meczu na mecz są coraz lepsze, a to dzięki zgraniu i nabywaniu doświadczenia na parkietach innych uczelni.

To, co charakteryzuje żeńską reprezentację AWF, to z pewnością wola walki i nieustępliwość.

Zainteresowanych występami i postępami naszego zespołu zaprasza-

my na mecze, o których informacje znajdziecie w gablocie Katedry Zespołowych Gier Sportowych (koszykówka). „Szósty zawodnik”, którym jest zwykle własna, życzliwa publiczność, na pewno podniesie morale zespołu

w trudnych chwilach. Liczymy na Was!

Grzegorz Czeczkowski

(Autor jest doktorantem, odpowiedzialnym za przygotowanie żeńskiego uczelnianego zespołu koszykówki do rozgrywek ligi międzyuczelnianej)



Tabela rozgrywek żeńskiej drużyny koszykówki AWF we Wrocławiu

Data	Miejsce i czas	Z kim (wynik)
4.11.2003	Ul. Przybyszewskiego 18.45	UW I – AWF (przełożony)
19.11.2003	Ul. Przybyszewskiego 18.45	UW II – AWF (129 : 21)
24.11.2003	Ul. Kamienna 19.45	AE – AWF (97 : 60)
10.12.2003	Ul. Paderewskiego 21.15	AWF – AR
14.01.2004	Ul. Paderewskiego 21.15	AWF – AM
28.01.2004	Ul. Paderewskiego 21.15	AWF – Politechnika
23.02.2004	Ul. Wojciecha z Brudzewa 17.30	AM – AWF
3.03.2004	Ul. Paderewskiego 21.15	AWF – AE
10.03.2004	Ul. Paderewskiego 21.15	AWF – UW I
18.03.2004	Ul. Chełmońskiego 17.15	AR – AWF
14.04.2004	Ul. Paderewskiego 21.15	AWF – UW II
28.04.2004	Ul. Paderewskiego 21.15	Politechnika – AWF

Piłkarska

Ruszyła Liga Piłkarska

3 listopada br. rozpoczęła się druga edycja piłkarskiej ligi AWF, organizowana przez Uczelnianą Radę Samorządu Studenckiego naszej uczelni. W inauguracyjnym pojedynku ubiegłoroczny mistrz, drużyna RESPECT, pokonała TOP GREEN 3:2. Do obecnych rozgrywek zgłosiło się trzynaście drużyn. Organizatorzy zmienili trochę zasady rywalizacji w porównaniu do ubiegłego sezonu: zamiast w dwóch grupach eliminacyjnych drużyny rywalizują ze sobą w jednej, systemem każdy z każdym (jeden mecz bez rewanżu).

– *Modyfikacji uległ również regulamin – informuje Paweł Kosiński, jeden z organizatorów. – Czas gry zwiększono do dwóch części, po 12 minut każda, wprowadzono jednominutową przerwę. Nowością jest również wprowadzenie kaucji zwrotnej w wysokości 30 złotych od drużyny, co jest konsekwencją dużej liczby ubiegłorocznych walkowerów przyznawanych drużynom za nieprzybycie na mecz ich przeciwników. Uzbierane w ten sposób pieniądze przeznaczone zostaną na uatrakcyjnienie nagród dla zwycięzców ligi. Mecze nadal odbywają się bez sędziego, ale w przyszłości postaramy się i ten problem jakoś rozwiązać.*

W nowym sezonie zadebiutowało aż siedem drużyn, głównie przedstawicieli pierwszego roku. Prawdopodobnie zaowocuje to podniesieniem poziomu gry oraz wieloma niespodziankami. Do pierwszej doszło już w pierwszej kolejce. Faworyzowana drużyna E-10, wicemistrzowie sprzed roku, uległa ekipie FolkGroupe, złożonej z członków Zespołu Tańca Ludowego AWF „Kalina”.

– *Mecze są bardzo zacięte i widowiskowe, o czym świadczy liczba strzelonych bramek w ciągu trzech kolejek – chwali rozgrywki Rafał Świerczek, organizator. – Chciałem również podziękować kibicom, którzy często*

przychodzą dopingować swoich kolegów. Wzorem dla innych mogą być przede wszystkim fanki grupy FolkGroupe. Partnerki chłopaków z zespołu ludowego pokazały wszystkim, jak należy zagrzewać do walki swoją drużynę.

Mecze odbywają się w hali przy ul. Witelona 25 A w każdy poniedziałek, wtorek i środę, w godzinach: od 22.00 do 23.00. Finały (przełom lutego i marca 2004 r.) organizatorzy planują rozegrać już w hali wielofunkcyjnej przy ul. Paderewskiego. Regulamin oraz terminarz rozgrywek znajduje się u Pawła i Rafała w DS „Spartakus”, pokój numer 902 A.

WYNIKI PIERWSZYCH SPOTKAŃ:

I kolejka

RESPEKT – TOP GREEN	3 : 2
ZNAJOMI SĘDZIEGO – PARALITIX TEAM	4 : 1
FolkGroupe – E-10	1 : 0
JANKESI – GANJA CLUB	11 : 0
TERROR SQAD – PIERWSZY ROK	5 : 3
DRUŻYNA X – AL-JAZIRA	5 : 2
KAKTUSY – pauza	

II kolejka

TOP GREEN – GANJA CLUB	6 : 1
RESPECT – FolkGroupe	5 : 3
ZNAJOMI SĘDZIEGO – KAKTUSY	4 : 0
DRUŻYNA X – TERROR SQAD	6 : 1
E-10 – PIERWSZY ROK	3 : 2
JANKESI – AL-JAZIRA	4 : 2
PARALITIX TEAM – pauza	

III kolejka

PARALITIX TEAM – TOP GREEN	3 : 1
RESPECT – ZNAJOMI SĘDZIEGO	6 : 3
PIERWSZY ROK – GANJA CLUB	2 : 1
DRUŻYNA X – FolkGroupe	5 : 0
TERROR SQAD – AL-JAZIRA	3 : 0 (walkower)
JANKESI – KAKTUSY	3 : 0 (walkower)
E-10 – pauza	
Awansem	
JANKESI – TERROR SQAD	2 : 2

TABELA

1.	JANKESI	4	10	20 : 4
2.	DRUŻYNA X	3	9	16 : 3
3.	RESPECT	3	9	14 : 8
4.	TERROR SQAD	4	7	11 : 11
5.	ZNAJOMI SĘDZIEGO	3	6	11 : 7
6.	TOP GREEN	3	3	9 : 7
7.	E-10	2	3	3 : 3
8.	PARALITIX TEAM	2	3	4 : 5
9.	PIERWSZY ROK	3	3	7 : 9
10.	FolkGroupe	3	3	4 : 11
11.	KAKTUSY	2	0	0 : 7
12.	AL-JAZIRA	3	0	4 : 12
13.	GANJA CLUB	3	0	2 : 19

Rafał Szubert



Mistrz poległ



Od 20 listopada br. trwają rozgrywki drugiej edycji koszykarskiej ligi Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W bieżących rozgrywkach bierze udział zdecydowanie mniej drużyn niż w ubiegłym roku.

– Początkowo zgłosiło się osiem drużyn, które podzieliśmy na dwie grupy eliminacyjne – informuje Michałina Pęsik, organizatorka rozgrywek. – Jednak jeszcze przed startem ligi wycofały się dwie ekipy i trzeba było zmieniać system. Obecnie sześć teamów walczy każdy z każdym w jednej grupie.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest powodem tak małego zainteresowania. Może mieć na to wpływ fakt zmiany regulaminu i zwiększenie liczby występujących na parkiecie dziewcząt. W obecnych rozgrywkach liczba ta zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym z jednej do dwóch zawodniczek. Podobnie jak w lidze piłkarskiej, również organizatorzy rozgrywek koszykarskich wprowadzili kaucję zwrotną w wysokości 10 złotych. Ma to zniechęcić drużyny do walkowerów.

Mecze, podobnie jak przed rokiem, odbywają się w Hali Wielofunkcyjnej przy ul. Paderewskiego w godzinach od 21.30 do 22.15. Czas gry wynosi 2 razy po 15 minut z pięciominutową przerwą.

Jak do tej pory, odbyły się zaledwie cztery spotkania. W drugiej kolejce doszło do dużej niespodzianki. Drużyna faworytów – Los Pierdołos, mistrz ligi z ubiegłego roku, uległa ekipie Natural Born Smokers 53:55!

Rafał Szubert

WYNIKI DOTYCHCZASOWYCH SPOTKAŃ:

LOS PIERDOŁOS – DRUŻYNA MKNĄCYCH PO...	39 : 20
IMPONDERABILIA – SUPER STAR	49 : 42
NATURAL BORN SMOKERS – LOS PIERDOŁOS	55 : 53
DRUŻYNA MKNĄCYCH PO... – SUPER STAR	43 : 21

TABELA

1. LOS PIERDOŁOS	2	3	92 : 75
2. DRUŻYNA MKNĄCYCH PO...	2	3	63 : 60
3. IMPONDERABILIA	1	2	49 : 42
4. NATURAL BORN SMOKERS	1	2	55 : 53
5. SUPER STAR	2	2	63 : 92
6. Hmm	0	0	0 : 0



ROZMAITOŚCI SPORTOWE

Judo

Na Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy zawodniczka AZS AWF – Małgorzata Górnicka wywalczyła srebrny medal w kat. +78 kg, jej klubowe koleżanki: Izabela Lubczyńska-Kamińska i Katarzyna Zakolska zdobyły w kat. 78 kg brązowe medale, a na 5. pozycji w kat. 70 kg uplasowały się: Irena Tokarz i Irena Blicharz. Brązowy medal w kat. 90 kg wywalczył Miłosz Haber z AZS AWF Wrocław.

Lekkoatletyka

14. Bieg Niepodległości w Słubicach wygrała Julia Budniak z AZS AWF Wrocław.

Pływanie

* Na szóstych zawodach Grand Prix Polski w pływaniu, które odbyły się 15 i 16 listopada w Szczecinie zawodniczka AZS AWF Wrocław – Agata Kwiatkowska ustanowiła rekord Polski 13-latek na dystansie 50 m stylem grzbietowym – 30,20; odniosła również zwycięstwo w biegu na 100 m stylem grzbietowym, a jej koleżanka klubowa – Irmina Całus była trzecia. W klasyfikacji końcowej GP Agata Kwiatkowska uplasowała się na 5. pozycji. Bartosz Ostrowski z AZS AWF we Wrocławiu zajął dwa drugie miejsca: na dystansach 50 (24,27) i 100 m (52,07) oraz trzecie miejsce na 200 m (1:54,66) stylem dowolnym.

* Na zimowych mistrzostwach Polski w Lesznie, które odbyły się w dniach 28–30 listopada br., pływacy AZS AWF Wrocław zdobyli siedem medali w kat. seniorów oraz dziewięć w kat. młodzieżowej.

Sukcesem jest to, że ta sekcja w ogóle istnieje – mówi Piotr Albiński, trener pływaków. – Powstała ona

równocześnie z obiektem, rok temu, i wtedy liczyła czterech pływaków, teraz jest ich 14. Dzięki władzom naszej uczelni zostały stworzone tutaj warunki do profesjonalnego treningu i ta grupa ludzi uwierzyła w swoje możliwości. To nie są na razie liderzy polskiego pływania, ale ten zespół ludzi ma szansę jeszcze wiele osiągnąć. Nie było złotych medali, zdobyliśmy jednak 7 medali w kategorii seniorów i dwa bardzo ważne w sztafetach: w kobiecej 4x100 m zmien. w składzie: Irmina Całus, Agnieszka Bystrzycka, Zuzanna Oliwa, Marta Baranowska, i w męskiej w składzie: Andrzej Oleśński, Łukasz Ptak, Sebastian Tyszkowski, Bartosz Ostrowski. Świetny występ! Bardzo mi zależało właśnie na występach w sztafetach, by móc zaistnieć i skonsolidować grupę. Trening w pływaniu jest bardzo czasochłonny: 4 godziny dziennie w wodzie i do tego jeszcze godzina na lądzie, to jest pięć godzin dziennie! Nie wiem, czy wszyscy mają świadomość tego, jaki to zakres pracy... Do tego jeszcze dochodzą wyjazdy. Tym bardziej cieszy ta rekompensata w postaci sukcesów. Dlatego uważam, że oprócz pasji czy hobby należy dostrzec i docenić pracę tego zespołu. Chodzi mi po prostu o stypendia sportowe, żeby to była rzecz stała i pewna, i żeby ci ludzie nie musieli szukać innych możliwości zarabiania pieniędzy na utrzymanie, bo wtedy nie będą mogli tyle czasu poświęcać na treningi.

Wyniki:

piątek 28 listopada

kobiety

50 m dow. młodz.: 2. Marta Baranowska 28:39

200 m dow. młodz.: 3. Marta Baranowska 2:09,31

50 m klas.: 2. Agnieszka Bystrzycka 33,31

200 m grzbiet.: 4. Irmina Całus 2:18,88

mężczyźni

50 m dow.: młodz.: 3. Andrzej Oleśński 24,11

200 m dow.: 3. Bartosz Ostrowski 1:51,22

100 delf.: 5. Sebastian Tyszkowski 54,82

100 delf. młodz.: 3. Sebastian Tyszkowski 54,82

4 x 200 m dow. młodz.: 2. AZS AWF Wrocław

sobota 29 listopada

kobiety

200 m klas.: 4. Agnieszka Bystrzycka 2:36,63

50 m grzbiet.: 6. Irmina Całus 30,56
4x100 m dow.: 4. AZS AWF Wrocław 4:00,93

mężczyźni

400 m dow. młodz.: 3. Michał Budny 4:13,74

200 m klas.: młodz. 3. Łukasz Ptak 2:21,46

50 m grzbiet.: 3. Andrzej Oleśński 26,00

50 m delfin.: 5. Sebastian Tyszkowski 25,28 (25,13 w elim.)

4 x 100 m dow. młodz.: 2. AZS AWF Wrocław 3:32,24

niedziela 30 listopada

kobiety

100 m dow. młodz.: 2. Marta Baranowska

100 m klas.: 3. Agnieszka Bystrzycka 1:12,02

100 m grzbiet.: 4. Irmina Całus 1:04,90

100 m zmien.: 4. Zuzanna Oliwa 1:06,61

4 x 100 m zmien.: 3. AZS AWF Wrocław 4:20,85

mężczyźni

100 m dow.: 3. Bartosz Ostrowski 50,82



Jan Supiński na Uniwersjadzie

Dr Jan Supiński – adiunkt w Zakładzie Psychologii Katedry Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej sędziował pojedynki w judo na tegorocznej uniwersjadzie w Daegu, w Korei. Jest sędzią judo od blisko 30 lat. Uprawnienia międzynarodowego sędziego judo zdobył w 1997 roku, zdając egzamin teoretyczny w języku angielskim oraz otrzymując notę za sędziowanie w British Open – Otwartych Międzynarodowych Mistrzostwach Wielkiej Brytanii w Birmingham w Anglii.

i o 18.00 – finały, a po nich dekoracja zwycięzców, w której uczestniczyły piękne dziewczyny w strojach ludowych. W uniwersjadowym turnieju judo wystąpili reprezentanci aż 67. państw – z wszystkich kontynentów (był nawet zawodnik z Nigerii). Byłem jedynym sędzią wytypowanym z Polski. Organizatorzy zapewnili nam świetne warunki: każdy sędzia otrzymał strój sportowy, składający się z marynarki, spodni, koszuli, krawata, skarpetek, kapelusza, torby sportowej.

wygrał z Algierczykiem też przed czasem, no i później przegrał z Rosjaninem, zajmując ostatecznie VII miejsce. W zawodach zdecydowanie dominowali zawodnicy i zawodniczki z Korei, Chin i Japonii. Jedyne minus pobytu w Korei to brak czasu na zwiedzanie; między finałami a repasażami zdarzała się czasami godzina przerwy i wtedy można było przejść się po Daegu...

Notowała Anna Kiczko



W Daegu byłem prawie 10 dni – relacjonuje Jan Supiński. – Zawody odbywały się na obiektach Uniwersytetu, który został wybudowany tu w 1997 roku. To przepiękny obiekt! Budynki wkomponowane w pagórkowaty teren, otoczone bogatą zielenią i egzotycznymi kwiatami, np. wodnymi liliami znajdującymi się w ogromnych misach z wodą. Wszystkie pomieszczenia posiadają klimatyzację, dlatego nie odczuwa się niedogodności tamtejszego klimatu: wilgotnego i ciepłego. Co do imprezy – została zorganizowana perfekcyjnie: zawody odbywały się punktualnie, zaczynając się codziennie o 11.30 – eliminacje

(Na próżno, Drogi Czytelniku, szukasz w spisie wyposażenia obuwia, wszak sędziowie judo na macie występują w skarpetkach, przyp. red.). Mieliliśmy do dyspozycji indywidualne pokoje w hotelu, bardzo dobre wyżywienie (po dwóch dniach nauczyłem się jeść za pomocą pałeczek). W Uniwersjadzie startował zawodnik naszego AZS AWF – Andrzej Karwacki, który „bił się” bardzo dobrze: pierwszą walkę wygrał z Węgrem już w trzeciej sekundzie, drugą wygrał przez dźwignię w 27. sekundzie, trzecią walkę przegrał z Koreańczykiem, potem w repasażach

Rozmaitości sportowe

Badminton

Na Otwartych Akademickich Mistrzostwach Polski w Badmintonie, które odbyły się w Warszawie w dniach 4–5 października br., studenci naszej Uczelni: Michał Łogosz i Kamil Turonek odnieśli swoje kolejne zwycięstwa, zdobywając tytuł mistrzów Polski w deblu. Kamil Turonek obronił tytuł mistrzowski w singlu, a Michał Łogosz w mikście z Nadią Kostuchą (swoją koleżanką klubową – SKB Suwałki) pokonali ubiegłorocznych triumfatorów. Warto podkreślić, że Michał Łogosz i Kamil Turonek są sklasyfikowani jako debel męski na 19. miejscu w rankingu IBF.

* Dział Spraw Pracowniczych

informuje, że ze względu na zmianę przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w części dotyczącej bonów towarowych **przesunięciu ulegnie termin wydawania bonów** dla pracowników Uczelni i emerytów – na przełom grudnia 2003 i stycznia 2004.

Nominał bonów w zależności od śr. dochodu na osobę w rodzinie:

380 zł (śr. dochód – do 1800 zł/os.)

350 zł (śr. dochód 1801–3500 zł/os.)

300 zł (śr. dochód – powyżej 3501 zł/os.)

Marian Dymalski

w najwyższych władzach FISU



Aktualnie

Walne Zgromadzenie FISU skupia reprezentantów 134 narodowych organizacji sportowych.

Podstawowa działalność

Organizacja co dwa lata uniwersjad letnich i zimowych dla uczestników studentów w wieku 17–28 lat.

Ostatnia uniwersjada

2003 – Daegu, Korea – Uniwersjada: udział 8 000 uczestników z 173 państw

Najbliższe uniwersjady

2005 – Innsbruck Seefeld, Austria, XXII Zimowa Uniwersjada, 12–22 stycznia

– Izmir, Turcja, XXIII Letnia Uniwersjada, 11–21 sierpnia

Podczas Letniej Uniwersjady w Korei do Komitetu Wykonawczego FISU (*Federation Internationale du Sport Universitaire*) został wybrany Marian Dymalski – sekretarz Zarządu Środowiskowego AZS we Wrocławiu, wiceprezes Zarządu Głównego AZS.

FISU stanowi najwyższą władzę w sporcie akademickim, która decyduje o wszystkich sprawach związanych z międzynarodowym sportem akademickim. Komitet Wykonawczy FISU uchwała statuty, regulaminy, przyznaje organizacje letnich i zimowych uniwersjad oraz akademickich mistrzostw świata. W jego skład wchodzi 23 osoby: prezydent – Amerykanin George Kilian, pierwszy wiceprezydent – Francuz Claud-Louis Gallien, czterech wiceprezydentów, czternastu asesorów, sekretarz generalny – Belg Roch Campana, skarbnik i audytor, kadencja trwa cztery lata. Posiedzenia Komitetu Wykonawczego FISU odbywają się dwa razy w roku. Oprócz udziału w jego pracach w zakres obowiązków członków Komitetu wchodzi również uczestnictwo w akademickich mistrzostwach świata w charakterze delegata FISU.

Historia FISU

1920 – Francuz Jean Petitjean inicjuje organizację pierwszych Studenckich Igrzysk w Paryżu i doprowadza w maju 1923 roku do ich rozegrania w Paryżu

1924 – Międzynarodowy Kongres w Warszawie daje początek Międzynarodowej Organizacji Studentów (*International Confederation of Students* – ICS) i pod jej auspicjami – międzynarodowej rywalizacji studentów, przerwanej wybuchem II Wojny Światowej oraz powstaniem bloków politycznych

1949 – Dr Paul Scheimer przyczynia się do odrodzenia międzynarodowej

organizacji sportu studenckiego (na początku bez członków bloku wschodniego) i powstania w Luksemburgu FISU (*Federation Internationale du Sport Universitaire*)

1957 – Paryż – pierwsze powojenne Igrzyska Studenckie, łączące dwa bloki polityczne

1959 – Turyn – Igrzyska Studenckie, zorganizowane wspólnie z CUSI – Włoską Studencką Organizacją Sportową; tu powstaje nazwa *Uniwersjada* oraz jej flaga (litera „U” i pięć gwiazdek)

Raj na ziemi

A więc na początku był chaos, a później z głębi wyszliśmy my, wspinacze. Nie było nam łatwo: egzaminy, zaliczenia, poprawki, windowy, często po dwie godziny spędzane na obserwacji zachowań muchy krążącej nad wyschniętą drożdżówką w uczelnianym barze. A gdzie w cały dzień zajęć wcisnąć trening, jak rozłożyć sobie tydzień, żeby chociaż trzy razy w tygodniu złapać się jakiegoś chwycika? (Chwyt – jest to klocek przykręcony śrubą do panelu, panel to deska pionowa lub przewieszona – używana przez wspinaczy do poruszania się w różnych kierunkach). I tak stajemy na głowie, żeby się trochę poruszać na tym panelu w górę i w dół, używając chwycików. I co? I nic, prócz kilku pięknych i trudnych przejść w skałach tego lata podczas wyjazdu do naszych francuskich braci. Raj na ziemi! Tak można określić miejsca w słońcu skapane i winem płynące. Tyle w głowie, nic na papierze... A może ktoś chce się do wiedzy, jak wygląda podróż „stopem” na bardzo ciepłe południe Europy, z ledwie 50 euro w kieszeni?

Student AWF

Taki list przyszedł na adres e-mailowy redakcji i mimo że zachęciłam mojego Korespondenta do dalszej opowieści o swojej wakacyjnej przygodzie, nie odezwał się już... A może na Wasze prośby, Droży Czytelnicy, odpowie?...



XI Plebiscyt na najpopularniejszego sportowca i trenera AWF we Wrocławiu w 2003 roku

Redakcja „Życia Akademickiego” oraz Samorząd Studencki przy współpracy Działu Spraw Studenckich i Sportu Akademickiego ogłaszają XI Plebiscyt na najpopularniejszego sportowca i trenera w 2003 roku. Wypełnione kupony plebiscytowe należy składać w Dziale Spraw Studenckich i Sportu Akademickiego, przy ul. Banacha 11 oraz w siedzibie Klubu Sportowego AZS AWF przy ul. Paderewskiego (wielofunkcyjna hala sportowa). Głosować można do 20 stycznia 2003 r.

Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi na przełomie stycznia i lutego 2004 r. Dokładny termin i miejsce uroczystego ogłoszenia wyników podane zostaną na plakatach oraz w Internecie (www.awf.wroc.pl/aktualnosci). Aby ułatwić Czytelnikom zadanie, redakcja podaje nazwiska trenerów i sportowców AWF we Wrocławiu, którzy w 2003 roku odnieśli sukcesy. **Na kuponach można wpisywać także kandydatury nieuwzględnione na liście; muszą to być jednak sportowcy studiujący na AWF we Wrocławiu lub trenujący w klubie sportowym AZS AWF Wrocław oraz trenerzy pracujący na uczelni lub w klubie.**



Sportowcy

Babkowska Alina – akrobatyka sportowa, mistrzyni Polski w skokach na ścieżce, zdobywczyni Pucharu Polski.

Bednarek Jakub – futsal, drużynowy mistrz Dolnośląskiej Ligi Akademickiej.

Blicharz Irena – judo, srebrny medal w Młodzieżowych MP.

Bojakowski Konrad – akrobatyka sportowa, 12 miejsce w klasyfikacji Pucharu Świata w skokach synchronicznych na trampolinie wraz z A. Pilchem; mistrz Polski na trampolinie synchronicznej.

Budniak Julia – lekkoatletka, mistrzyni Młodzież.MP w biegu na 3000 z przeszkodami, medalistka MP seniorów, medalistka MP w biegach na przełaj, finalistka Młodzież.ME, klasa mistrzowska.

Bystrzycka Agnieszka – pływanie, klasa mistrzowska, medal srebrny i brązowy w letnich MP seniorów.

Całus Irminda – pływanie, klasa mistrzowska, brązowy medal w letnich MP seniorów.

Chrast Marta – lekkoatletka, srebrna medalistka Uniwersjady w Daegu w biegu sztafetowym 4 x 400m, medalistka mistrzostw Polski, klasa mistrzowska.

Dorobisz Iwona – lekkoatletka, medalistka MP seniorów w hali i na otwartym stadionie w biegu na 100 m, kandydatka do reprezentacyjnej sztafety 4 x 100 na Igrzyska Olimpijskie w Atenach, klasa mistrzowska.

Dwojak Wojciech – bieg na orientację, zwycięstwo w Międzynarodowych Zawodach

Grand Prix Polonia w kategorii elity, 3 miejsce w zawodach O-ringen (15 tysięcy uczestników).

Górnicka Małgorzata – judo, srebrny medal w MP seniorów.

Grochala Monika – judo, złoty medal w Młodzieżowych MP.

Haber Miłosz – brazyjski medal w MP seniorów.

Gliszczynska Karolina – badminton, drużynowe MP szkół wyższych.

Górka Piotr – narciarstwo, akademicki wicemistrz Polski AWF-ów, wicemistrz carvingowego Pucharu Polski, wicemistrz Polski amatorów, mistrz Dolnośląskiej Ligi Międzyczelnianej.

Helka Sebastian – drużynowy mistrz Polski w ratownictwie wodnym – Łeba 2003.

Jarzyńska Karolina – lekkoatletka, złota medalistka Młodzież.MP w biegu na 5000 m, na 10 000 m oraz w biegu na przełaj, wicemistrzyni MP seniorów na 5 000 m, finalistka Młodzież.ME na 10 000 m.

Jóźwiak Łukasz – lekkoatleta, medalista MP seniorów w hali oraz Młodzież.MP na otwartym stadionie w biegu na 800 m.

Karwacki Andrzej – judo, złoty medal w MP seniorów, VII miejsce na Uniwersjadzie w Korei.

Klisowska Katarzyna – lekkoatletka, czwarte miejsce w Polsce w skoku w dal, uczestniczka Młodzież.ME.

Kłapkowski Sebastian – akrobatyka sportowa, 9 miejsce w Pucharze Świata w skokach na ścieżce

XI Plebiscyt na najpopularniejszego sportowca i trenera AWF we Wrocławiu w 2003 roku

T
r
e
n
e
r
y

L.p.	Imię i nazwisko trenera	dyscyplina
1		
2		
3		
4		
5		

imię i nazwisko wypełniającego:

miejsce zamieszkania: telefon:

rok studiów/kierunek lub miejsce pracy:

Kowalski Wojciech – bieg na orientację, wielokrotny medalista MP, uczestnik MŚ.
Kostrzewa Maciej – judo, srebrny medal w MP seniorów.
Kras Anna – judo, brązowy medal w Młodzież. MP.
Kruhlik Paweł – lekkoatleta, młodzieżowy mistrz Polski w trójskoku.
Kubińska Joanna – badminton, drużynowe MP szkół wyższych.
Lubczyńska Iza – judo, brązowy medal w MP seniorów.
Łogosz Michał – badminton, drużynowe MP szkół wyższych, mistrz Polski w deblu.
Marks Jacek – akrobatyka sportowa, medalista MP i Pucharu Polski w dwójkach męskich wraz z P. Paterem.
Motyka Tomasz – szermierka, III miejsce na ME Seniorów 2003, mistrz Polski seniorów w szpadzie.
Nawara Agata – badminton, drużynowe MP szkół wyższych.
Niewiara Marcin – lekkoatleta, medalista Młodzież.MP w biegu na 100 m, finalista Młodzież.ME w biegu sztafetowym 4x100
Nowak Bartosz – akrobatyka sportowa, wicemistrz Polski w skokach na ścieżce.
Oleksy Justyna – lekkoatletka, finalistka Młodz.ME, IV miejsce na Uniwersjadzie w Daegu, młodzieżowa Mistrzyni Polski i medalistka Mistrzostw Polski Seniorów, klasa mistrzowska międzynarodowa w biegu na 100 m ppł.
Pater Paweł – akrobatyka sportowa, medalista w MP i Pucharu Polski w dwójkach męskich.
Pilch Arkadiusz – akrobatyka sportowa, młodzieżowy mistrz Polski w skokach indywidualnych na trampolinie, mistrz Polski w skokach synchronicznych.

Susłowski Adam – woltyżerka – gimnastyka akrobatyczna na galopującym koniu, 4-krotny mistrz Polski, finalista tegorocznych Mistrzostw Europy w Saumur we Francji, mistrzowska klasa sportowa, II m. w Międzynarodowych Zawodach w Woltyżerze – Łącko 2003.
Szczepaniak Patryk – akrobatyka sportowa, zdobywca Pucharu Polski w skokach synchronicznych.
Szlachetka Barbara – biegi ultradystansowe, rekordzistka świata w 48-godzinny biegu w hali, rekordzistka Europy w 48-godzinny biegu na torze, rekordzistka Polski w 72-, 24-, 12- i 6-godzinnych biegach, 3. miejsce wśród kobiet w *Spartathlonie* (bieg od Aten do Sparty w Grecji, 246 km) we wrześniu 2003 r.
Thustochowska Karolina – lekkoatletka, finalistka Młodz.ME, medalistka Młodz.MP, klasa mistrzowska w biegu na 400 m ppł.
Turonek Kamil – badminton, drużynowe MP szkół wyższych, mistrz Polski w singlu i w deblu.
Wacha Przemysław – badminton, drużynowe MP szkół wyższych.
Węgrzyn Angelika – badminton, drużynowe MP szkół wyższych.
Wielgus Marcin – futsal, drużynowy mistrz Dolnośląskiej Ligi Akademickiej.
Wyszkowski Adam – akrobatyka sportowa, zdobywca Pucharu Polski w skokach synchronicznych.
Zagórska Anna – lekkoatletka – srebrna medalistka Uniwersjady w Daegu w Korei w biegu na 800 m i w sztafecie 4 x 400 m, klasa mistrzowska międzynarodowa, mistrzyni Polski.
Zakolska Katarzyna – judo, brązowy medal w MP seniorów oraz w Młodzieżowych MP.

Trenerzy

Albiński Piotr – pływanie.

Gaczkowski Janusz – judo.

Nawara Henryk – badminton, trener złotych medalistów drużynowych MP szkół wyższych.

Rostek Wiliam – lekkoatletyka: sprint i skok w dal, trener Iwony Dorobisz, Katarzyny Klisowskiej.

Rostkowski Piotr – lekkoatletyka: biegi średnie, trener Anny Zagórskiej

Rożej Marek – lekkoatletyka: sprint, biegi przez płotki, trener Marty Chrust.

Szymczak Arkadiusz – akrobatyka sportowa, trener m.in. Babkowej, Kłapkowskiego, Nowaka, Pilcha, Bojakowskiego, Wyszkowskiego, Szczepaniaka, Patera i Marksa.

Thustochowski Tomasz – lekkoatletyka: sprint, biegi przez płotki, trener Justyny Oleksy, Karoliny Thustochowskiej, Marcina Niewiary.

Witkowski Kazimierz – judo.

Wosiek Jacek – lekkoatletyka, trener biegaczek na średnich i długich dystansach m.in. K. Jarzyńskiej, J. Budniak, Ł. Józwiaka.

Witkowski Kazimierz – judo.



s p o r t o w c y

L.p.	Imię i nazwisko sportowca	dyscyplina
1		
2		
3		
4		
5		
6		
7		
8		
9		
10		



Za kulisami święta Uczelni...



Fot. A. Kiczko



Fot. H. Nawara

I Międzynarodowa Konferencja Aktywność Ruchowa Osób Niepełnosprawnych

24-25 października 2003 r.



II Konferencja Naukowo-Dydaktyczna MOC TAŃCA

Wrocław, 14-16 listopada 2003 r.

